

BŁAŻOWA



Nr 210

maj/czerwiec 2026

ISSN 1234-2300

KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



Jubileusz 80-lecia OSP Lecka
- str. 31



Otwarcie hali sportowej w Kąkolówce - str. 24



3 Maja w Błazowej - str. 62



Gminne wydarzenia w obiektywie



**Zebrań sprawozdawczo-wyborcze
OSP Błazowa - str. 20**



**XVI Zjazd Zarządu Miejsko-Gminnego OSP
RP w Błazowej - str. 22**



Wieczór autorski Jacka Marszałka



Kapela Ludowa z Futomy w Warszawie

Z życia GOK - str. 57



Rozstrzygnięcie konkursu „Najładniejsza Pisanka Wielkanocna”



**Edukacja historyczna
w szkole a sukcesy
uczniów - str. 48**



Z życia Szkoły Muzycznej - str. 51



Małe kroki, wielkie odkrycia w Przedszkolu Publicznym w Błazowej - str. 50





Młodość jest dodatkiem, a nie przymusem

Patrzę na współczesny świat i... widzę presję, która jest niemal jak filtr: wszystko musi wyglądać młodo, być lekkie, błyszczące. W pracy tak, młodzi mają przewagę, ale wymaga się od nich doświadczenia, którego jeszcze nie zdążyli zebrać. Efekt? Ciągły stres, ciągle poczucie, że jesteś „za starą” albo „niedoszlifowaną wersją siebie”. Wygląd kobiety w mediach, reklamach, na portalach społecznościowych często graniczy z absurdem. Twarz, sylwetka, włosy mają przypominać nastoletnią córkę. Efekt psychologiczny? Kobieta dorosła staje się przezroczysta w świecie, który gloryfikuje wiek biologicznie młody i nienaganny. To nie jest tylko presja estetyczna. To presja tożsamości. Człowiek zaczyna pytać: „Czy moja wartość zależy od wyglądu? Od tego, ile lat pokazuję zewnątrz, a ile doświadczenia mam w środku?”

W tym świecie trudno odnaleźć przestrzeń na autentyczność. Autentyczne emocje, prawdziwe ciała, zmarszczki od śmiechu wszystko ulega cenzurze w imię młodości. I jeszcze jedno: to nie jest naturalne. To sztuczne przyspieszenie, które wymusza pogoń, a jednocześnie odbiera radość bycia w swoim rytmie życia. Świat chce wcisnąć dorosłe kobiety w rolę „nastolatka z doświadczeniem”.

To świat się pomylił

A może istnieje obraz innego świata, w którym kobieta ma swoje lata, doświadczenie i piękno autentyczności, a młodość jest tylko dodatkiem, a nie przymusem? Świat oszalał, a media pozwalają mu zwariować. Media tylko podkręcają tempo, jakby dolewały paliwa do ognia. Obraz życia, który serwują: błyskawiczny, idealny, młody, perfekcyjny nie ma nic wspólnego z codzienną prawdą ludzi. Każdy magazyn, każda reklama powtarza: „Nie jesteś wystarczająco młoda. Nie jesteś wystarczająco lekka. Jesteś obrzydliwie tłusta.

Drodzy Czytelnicy!

Nie wyglądasz tak, jak powinnaś.” Nie chodzi już o umiejętności, doświadczenie, charakter; chodzi o iluzję wiecznej młodości. I w tym szaleństwie media stają się przewodnikiem deformacji rzeczywistości. W tym chaosie bardzo ważne jest znaleźć własną oazę: miejsce, w którym możesz być prawdziwa. Nie „niedoskonała młoda wersja siebie”, nie „wyretuszowana i uśmiechnięta”, tylko Ty ze swoim ciałem, doświadczeniem, historią i wrażliwością.

Wyobraź sobie teraz świat, który nie ulega szaleństwu mediów. Jest przestronny, spokojny, naturalny. Kobiety wchodzi w swoje lata z dumną świadomością doświadczenia, zmarszczkami od śmiechu, dłońmi świadczącymi o pracy i dobrze przeżytym życiu, spojrzeniami pełnymi historii. Włosy siwieją. Nikt tu nie wymusza młodości. Nikt nie pyta, czy wyglądasz jak nastolatka. Każda twarz opowiada swoją prawdziwą historię. W tym świecie ludzie nie ścigają się w doskonałości, tylko patrzą na siebie i cieszą się chwilą, naturalnym pięknem i autentycznością. Kobieta idzie ulicą, a jej spojrzenie jest spokojne. Nie musi rywalizować o uwagę, nie musi błyszczeć w oczach obcych. Może się śmiać, płakać, marzyć i zmęczyć, a i tak jej wartość jest pełna. Każde doświadczenie, każda blizna, każdy gest są częścią harmonii tego świata.

Dzieci biegają, psy merdają ogonami, wiatr niesie zapach ziemi i kwiatów. Nikt nie mierzy wartości uśmiechem ani filtrami. W tym świecie życie jest pełne i prawdziwe, a piękno kobiety nie zależy od wieku, tylko od tego, że jest sobą.

Przy okazji tych rozważań poznajmy trudne słowo ageizm (wym. ejdżyzm) i spróbujmy je wyjaśnić. Ageizm (często też: ageism) to uprzedzenie, dyskryminacja lub stereotypowe traktowanie ludzi ze względu na ich wiek. Najczęściej dotyczy osób starszych, ale może odnosić się także do młodych.

Może on przyjmować różne formy: – przekonanie, że ktoś „jest za stary”, by się uczyć, pracować, zakochać czy zacząć coś nowego,

- lekceważące żarty o wieku,
- pomijanie kogoś w decyzjach „bo już nie nadąża”,
- systemowe wykluczanie z rynku pracy.

Ageizm działa subtelnie. Czasem to nie jawna dyskryminacja, tylko ton, spojrzenie, protekcjonalność.

W gruncie rzeczy to odmiana tej samej postawy, co rasizm czy seksizm – tylko kryterium jest tu wiek.

Zapobiegać ageizmowi ma polityka równościowa, według której przejawy dyskryminacji powinny być karane.

Kult młodości nie jest niewinną modą. To subtelna forma ageizmu – przekonania, że wartość człowieka maleje wraz z liczbą lat. W świecie, który celebrytuje gładkość i tempo, dojrzałość bywa traktowana jak defekt zamiast kapitału.

Jeśli młodość staje się jedyną walutą, starzenie się zaczyna być społecznym wykroczeniem. To już nie estetyka – to ageizm.

Danuta Heller
Redaktor naczelna
„Kuriera Błażowskiego”

Aksjomaty

*Moje najważniejsze przekonania
że istnieje
prawo sprawiedliwości
nadzieja prawda
wiara pokój
nenufar słonecznik tatarak
zostały ostatnio
poddane próbie czasu*

*Pragnę wszystkich uspokoić
nie będzie żadnego
pożaru świata*

*Ja nie podpale
ty nie podpalisz
my nie podpalimy
Oni?*

*– mogą nie wiedzieć jeszcze
co zrobią*

Mieczysław A. Łyp

Spis treści

Drodzy Czytelnicy!	3	Z życia GOK	57
I po majówce	5	„Błażowiaczek” w sanockim skansenie.	57
Inwestycje w gminie Błażowa.	7	„Boska Lola” na scenie GOK w Błażowej	57
Moc życzeń	8	Międzynarodowy Dzień Kobiet w GOK w Błażowej	58
Stare zdjęcia nadal żyją.	9	Rozstrzygnięcie konkursu „Najładniejsza Pisanka Wielkanocna”	58
Opowieści z lat minionych cz. VIII – Dzień Matki, trzy Anny, opowieść ostatnia	12	Kapela Ludowa z Futomy na Targowisku Instrumentów w Warszawie	60
Historia futomskiej oświaty w latach 1888- 2025 – cz. IV.	14	Wieczór autorski Jacka Marszałka	61
Historia Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej – cz. III.	15	Gminne obchody Święta Narodowego Trzeciego Maja w Błażowej	62
Z archiwum szkoły w Błażowej Dolnej	16	Z życia Bibliotek	63
Poświęcenie sztandaru „Akiby” w Błażowej	17	Krystian Stolarz – spotkanie autorskie	63
Opowieść Pani Pauliny – cz. II	18	Relacje sąsiedzkie wzdłuż Sanu – spotkanie z Grażyną Bochenek	64
Zebranie sprawozdawczo – wyborcze OSP Błażowa	20	Noc Muzeów 2026 za nami.	65
XVI Zjazd Zarządu Miejsko-Gminnego OSP RP w Błażowej	22	Przedszkolaki z Błażowej odwiedziły bibliotekę z okazji Dnia Bibliotekarza.	65
Otwarcie hali sportowej w Kąkolówce.	24	Kobieca moc w bibliotece, czyli kolejny raz łączymy pokolenia	66
Kim jest Jesteśmy EKO Sp. z o.o.	26	KPB Książkożercy – marzec	66
Orzeł i wrona – o sztuce nieulegania	28	Zaczarowany koszyk i wielkanocne opowieści	67
22 kwietnia 2026 Dzień Ziemi – SOS dla wody	28	Lecimy w kosmos	67
X jubileuszowa akcja krwiodawstwa za nami.	29	Żonkile 2026	68
Każda kropla krwi ratuje życie i zdrowie potrzebującego człowieka!	30	Koło Przyjaciół Biblioteki i promocja czytelnictwa	68
Jubileusz 80-lecia OSP Lecka	31	Filie w Lecce i Piątkowej	69
Historia jednostki OSP Lecka	33	Filia w Nowym Borku	70
Maj – miesiąc miłości	35	Filia w Futomie.	72
Całuję Twoją dłoń, Madame – relikwii przeszłości czy wyraz szacunku?	35	Dbamy o naszą planetę – spotkania z maluszkami.	72
Informacje z Powiatu Rzeszowskiego	36	Niech stanie się dobro – kilka uwag o poezji Mieczysława Arkadiusza Łypa	75
Najpopularniejsze przysłowia o maju	38	Fraszki.	78
Humoreska: Gdyby Święta Rodzina trafiła dziś do MOPS-u	38	Kuchnia Czesi – gotuję, bo kocham	79
Więcej wody	39	Ela Jasiewicz poleca	81
Herbarz Kacpra Niesieckiego – cz. II	40	Uśmiech na twarzach z kolorowych pism.	83
100 lat temu w Warszawie polała się krew.	42	Trudna runda wiosenna LKS Błażowianki w IV lidze.	84
Z życia Wilczaka	44	Turniej badmintonu o Puchar Burmistrza Błażowej – podsumowanie cyklu rozgrywek	84
Koń jaki jest, każdy widzi! Zachowania społeczne cz. II	44		
Okiem Myśliwego – kilka słów o pasji, przyrodzie oraz etyce i tradycji myśliwskiej	46		
Edukacja historyczna w szkole a sukcesy uczniów.	48		
Małe kroki, wielkie odkrycia w Przedszkolu Publicznym w Błażowej	50		
Z życia Szkoły Muzycznej w Błażowej.	51		
Życie największym darem-spotkanie, które skłania do refleksji	53		
Finał V Powiatowego Konkursu Interdyscyplinarnego „Igrzyska Wiedzy”	54		
Honorowe krwiodawstwo łączy pokolenia i inspirowanie młodzież	55		
Turniej szachowy „RoyaLOty” w LO Błażowa	56		

I po majówce

Po Świętach Wielkanocnych mieszkańcy z niecierpliwością oczekiwali nadchodzącej majówki – czasu odpoczynku, rodzinnych spotkań oraz patriotyczno-religijnych uroczystości, które na stałe wpisały się w tradycję pierwszych dni maja. Obchody Święta Pracy, Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja były okazją do wspólnego pielęgnowania wartości patriotycznych, pamięci historycznej oraz poczucia lokalnej wspólnoty. W wielu miejscach odbywały się uroczyste akademie, nabożeństwa majowe oraz spotkania integrujące społeczność.

Pierwsza połowa roku to także tradycyjny czas zebrań walnych i spotkań podsumowujących działalność różnych instytucji, organizacji oraz stowarzyszeń za rok poprzedni. To ważny moment na przedstawienie osiągnięć, omówienie najważniejszych inwestycji i działań, a także wyznaczenie planów oraz kierunków rozwoju na kolejne miesiące. Tego typu spotkania są również okazją do podziękowań dla osób zaangażowanych w działalność społeczną, kulturalną i organizacyjną na rzecz lokalnej społeczności.

Ostatnie miesiące przyniosły również szereg ważnych wydarzeń i inwestycji dla całej gminy. Jednym z nich było uroczyste otwarcie nowej hali sportowej przy Szkole Podstawowej w Kąkolówce. Inwestycja ta od dawna była oczekiwana zarówno przez uczniów, nauczycieli, jak i mieszkańców miejscowości. Nowoczesny obiekt stworzył znakomite warunki do prowadzenia zajęć

sportowych, organizacji zawodów oraz rozwijania pasji i talentów młodych ludzi.

Ważnym i niezwykle podniosłym wydarzeniem były także obchody 80-lecia działalności strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej w Lecce, połączone z poświęceniem nowego, średniego wozu bojowego. Jubileusz stał się okazją do podsumowania wielu lat służby, zaangażowania i pracy na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców miejscowości i gminy.

Istotnym dla mieszkańców było również podpisanie przez Gminę Błazowa umowy z wojewodą podkarpackim w ramach programu

dotyczącego obrony ludności i ochrony cywilnej, obejmującego budowę miejsca schronienia dla ludności.

Na terenie gminy zakończono także realizację kilku odcinków kanalizacji sanitarnej w Błazowej oraz Błazowej Dolnej – Stanikach, trwa budowa

w Nowym Boru, a równocześnie prowadzone są intensywne prace nad dokumentacją projektową kolejnych, ważnych inwestycji. Samorząd przygotowuje w ten sposób podstawy do dalszego rozwoju infrastruktury i realizacji przedsięwzięć odpowiadających na potrzeby mieszkańców.

Jednocześnie rozpoczyna się sezon imprez plenerowych, na które bardzo serdecznie wszystkich zapraszamy. Będzie to czas spotkań, wspólnej zabawy i kultywowania lokalnych tradycji, gdzie smak starych potraw łączy się z urokiem wydarzeń folklorystycznych. W programie znajdują się m.in. wydarzenia o charakterze ludowym



Jerzy Kocój

oraz wojewódzki przegląd kapel ludowych, które pozwalają pielęgnować dziedzictwo muzyczne regionu.

Wśród najbliższych wydarzeń szczególne miejsce zajmuje majówka na Wilczaku, połączona z poświęceniem nowo wybudowanej kaplicy – uroczystość o wyjątkowym, duchowym i wspólnotowym charakterze. Ważnym punktem kalendarza będzie również Gminny Dzień Dziecka, który co roku gromadzi najmłodszych mieszkańców, oferując im liczne atrakcje, zabawy i wspólne świętowanie.

Podjęmowane działania pokazują, że gmina konsekwentnie rozwija się zarówno w obszarze inwestycji, jak i życia społeczno-kulturalnego. Łączenie tradycji, kultury ludowej oraz wydarzeń rodzinnych z rozwojem infrastruktury sprawia, że lokalna społeczność ma coraz więcej okazji do integracji, aktywnego uczestnictwa w życiu gminy i wspólnego świętowania.

Burmistrz Błazowej
Jerzy Kocój



Maj

*Po złotej pogodzie
Majowej i bżowej
Powoli zapada
Zmierzch także majowy.
Obudził się wietrzyk
Łagodny i miękki
I brzozom podnosi
Zielone sukienki.
Przycicha swawolnie,
Na trawę się kładzie
I czeka na księżyc
Zapłątany w sadzie.*

Leopold Staff

INFORMACJE Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁAŻOWEJ



26 marca 2026 roku odbyła się XXVI zwyczajna sesja Rady Miejskiej w Błażowej.

W posiedzeniu uczestniczyło 14 radnych, przy ustawowym składzie wynoszącym 15 osób.

Sesję otworzył Przewodniczący Rady Miejskiej. W pierwszych dwóch punktach obrad przyjęto porządek obrad oraz dokonano wyboru Komisji Wnioskowej.

W punktach trzecim i czwartym Rada wysłuchała rocznych sprawozdań przedstawionych przez Michała Wójcika – kierownika Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Błażowej. Sprawozdania dotyczyły realizacji zadań z zakresu wspierania rodziny oraz działalności ośrodka, wraz z przedstawieniem potrzeb w zakresie pomocy społecznej.

W punkcie piątym zaprezentowano raport z wykonania Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii w Błażowej za 2025 rok wraz z efektami jego realizacji. Sprawozdanie przedstawiła Anna Paszkowska – Zastępca Przewodniczącej Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Błażowej.

W punkcie szóstym Rada Miejska podjęła następujące uchwały:

Uchwała Nr XXVI/225/2026 w sprawie wyrażenia zgody na przedłużenie umowy dzierżawy na okres 3 lat z dotychczasowym dzierżawcą nieruchomości gruntowych będących własnością Gminy Błażowa.

Uchwała Nr XXVI/226/2026 w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Błażowa w 2026 roku.

Uchwała Nr XXVI/227/2026 w sprawie ustalenia wynagrodzenia dla Burmistrza Błażowej.

Uchwała Nr XXVI/228/2026 w sprawie ustalenia wysokości i zasad przyznawania diet oraz zwrotu kosztów podróży służbowej radnym Rady Miejskiej w Błażowej.

Uchwała Nr XXVI/229/2026 w sprawie ustalenia wysokości i zasad przyznawania diet oraz zwrotu

kosztów podróży służbowych dla sołtysów sołectw Gminy Błażowa oraz Przewodniczącego Rady Miasta.

Uchwała Nr XXVI/230/2026 w sprawie zmiany Uchwały nr XIV/129/2025 z dnia 24.04.2025r. w sprawie przyjęcia Strategii ZIT Rzeszowskiego Obszaru Funkcjonalnego do roku 2030 wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko.

Uchwała Nr XXVI/231/2026 w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Miasto Rzeszów.

Uchwała Nr XXVI/232/2026 w sprawie zaciągnięcia zobowiązania finansowego wykraczającego poza rok budżetowy 2026.

Uchwała Nr XXVI/233/2026 w sprawie zaciągnięcia zobowiązania finansowego wykraczającego poza rok budżetowy 2026.

Uchwała Nr XXVI/234/2026 w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Błażowa na 2026 rok.

Uchwała Nr XXVI/235/2026 w sprawie zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Błażowa.

Uchwała Nr XXVI/236/2026 w sprawie ustalenia sieci publicznych przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych prowadzonych przez Gminę Błażowa.

Uchwała Nr XXVI/237/2026 w sprawie zamiaru likwidacji filii w Kąkolówce oraz zmiany statutu Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej.

Uchwała Nr XXVI/238/2026 w sprawie zamiaru likwidacji filii w Białce oraz zmiany statutu Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej.

Uchwała Nr XXVI/239/2026 w sprawie utworzenia filii bibliotecznej w Lecce oraz zmiany statutu Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej.

W kolejnym punkcie obrad Rada wysłuchała informacji Burmistrza Błażowej na temat pracy w okresie międzysesyjnym.

W punkcie ósmym radni zgłaszali postulaty, zapytania oraz wnioski.

Po wyczerpaniu porządku obrad Przewodniczący Rady Miejskiej podziękował wszystkim uczestnikom za udział w posiedzeniu i zamknął obrady XXVI zwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Błażowej IX kadencji (2024–2029).

Ewelina Olszowy



Inwestycje w gminie Błażowa



1 Firma Bautema Sp. z o.o. Sp. k. zakończyła inwestycję pn. „Budowa hali sportowej z zapleczem i łącznikiem w miejscowości Kąkolówka”. Inwestycja dofinansowana w kwocie 3.605.200,00 zł z Programu „Olimpia”, całkowita kwota inwestycji 5.516.126,38 zł.

2 Zakończyły się prace przy realizacji zadania pn. „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej przy ulicy Pilipca w miejscowości Błażowa – etap II”. Zrealizowano 1,9 km sieci kanalizacji sanitarnej.

3 Zakończyły się prace przy realizacji zadania pn. „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Błażowa oraz Kąkolówka. Zrealizowano ok 200 m sieci kanalizacji sanitarnej.

4 Trwają prace projektowe dla zadania pn. „Budowa sieci wodociągowej oraz przyłączy wodociągowych w miejscowości Futoma Etap II”.

5 Trwają prace projektowe dla zadania pn. „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej wraz z przepompowniami ścieków i ich zasilaniem energetycznym policznikowym w miejscowości Błażowa, Błażowa Dolna i Nowy Borek”.

6 Trwają prace projektowe nad opracowaniem projektu pn. „Opracowanie dokumentacji

projektowo-kosztorysowej przebudowy budynku Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej”.

7 Trwają prace projektowe nad opracowaniem projektu robót geologicznych na wykonanie otworu poszukiwawczego za wodą nr S-4 – wykonanie studni w celu poprawy gospodarki wodnej w gminie Błażowa.

8 Rozpoczęły się prace projektowe dla zadania pn. „Budowa sieci wodociągowej w miejscowości:

- Błażowa przy ul. Jagiellońskiej,
- Błażowa od ul. Myśliwskiej do stacji paliw Moya,
- Nowy Borek (Góra – Dział)”.

9 Rozpoczęły się prace projektowe dla zadania pn. „Opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej przebudowy zajezdni autobusowej w Błażowej”.

10 Trwają prace projektowe dla zadania pn. „Opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej budowy sieci kanalizacji deszczowej przy ul. Ogrodowej w Błażowej”.

Grzegorz Dydak

BUTY

*A kiedy po mnie zostaną
Skórzane buty na strychu,
To wspomnij mnie czasem,
Rano.
Przyjdź, posiedź przy mnie,
Po cichu...*

*I nie płacz proszę,
Minęło.*

*Jeszcze nie skończył się świat,
Choć twardo mi się przysnęło...*

Pamięć jest wieczna jak wiatr.

Michał Matejczuk „Tyle dobrego”

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim, którzy towarzyszyli nam w Ostatnim Pożegnaniu naszego Tatusia, Męża, Dziadzia i Pradziadzia – Stefana Wielgosa, wspierali nas słowami otuchy, modlitwą czy po prostu obecnością.

Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy do służb medycznych – lekarzy:

dr Paweł Grabiec

dr Wojciech Piwek

dr Bartłomiej Wróbel



dr Paweł Kępa

dr Paweł Krukowski

oraz cudownych pielęgniarek, rehabilitantek i opiekunek: Ani Cygan, Anetce Piszcz, Kasi Rząsie, Karoline Pociask-Szczutek, Grażynce Krule i Joli Pociask a także pielęgniarce SOR-u i Kliniki Kardiologii KSW nr 2 w Rzeszowie, dzięki którym Tato mógł odejść godnie w spokoju, bez cierpienia.

Z serca dziękujemy – Nela Wielgos, M.J. Pęcakowie, J.W. Szermachowie z Rodzinami.



Moc życzeń

Doktor Lucyna Mik-Maciejczuk
Przychodnia Rejonowa w Błażowej
Droga Pani Doktor,
z okazji imienin życzymy Pani przede wszystkim zdrowia, siły i wewnętrznego spokoju. Niech każdy dzień przynosi satysfakcję z pracy, wdzięczność pacjentów oraz poczucie, że to, co Pani robi, ma ogromne znaczenie.

Niech nie zabraknie chwil wytchnienia, życzliwych ludzi wokół oraz czasu dla siebie – tak potrzebne-
go, by zachować równowagę i pogodę ducha.

Dziękując za serce wkładane w pomoc innym, życzymy wielu powodów do uśmiechu i spełnienia – zarówno zawodowego, jak i osobistego.

Z serdecznymi pozdrowieniami burmistrz Błażowej Jerzy Kocój i redakcja „Kuriera Błażowskiego”

Stanisław Kruczek
Radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego
Drogi Stanisławie,
z okazji imienin życzymy Panu przede wszystkim zdrowia, spokoju ducha i codziennej radości z małych rzeczy. Niech każdy dzień przynosi Panu satysfakcję, życzliwość ludzi wokół i poczucie, że jest Pan na właściwym miejscu.

Niech nie zabraknie siły do realizacji planów, pogody ducha nawet w trudniejszych chwilach oraz ciepła bliskich, które dają prawdziwe oparcie. Wszystkiego, co najlepsze – dziś i na każdy kolejny dzień!

Serdeczne życzenia od redakcji
„Kuriera Błażowskiego”

Doktor Jan Pelczar
ZOL w Błażowej
Szanowny Panie Doktorze Janie,
z okazji imienin proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia zdrowia, siły oraz nieustającej satysfakcji z pracy, która ma tak wielkie znaczenie dla innych. Niech każdy dzień przynosi poczucie spełnienia, wdzięczność pacjentów i uznanie współpracowników.

Życzymy także chwil spokoju i wytchnienia, równowagi między pracą a życiem osobistym oraz wielu powodów do uśmiechu na co dzień. Dziękując za troskę o ludzkie serca, życzymy wszystkiego, co najlepsze – dziś i na każdy kolejny dzień.

Z wyrazami szacunku burmistrz Błażowej Jerzy Kocój i redakcja „Kuriera Błażowskiego”

Ksiądz Jan Czaja
Proboszcz Parafii Futoma
Z okazji imienin, Księżo Janie, życzymy obfitości Bożych łask, nieustannej radości z pełnionej posługi oraz siły i zdrowia na każdy dzień. Niech Duch Święty prowadzi Księdza w każdej chwili, a serca wiernych będą źródłem wdzięczności i wsparcia. Niech nie zabraknie pokoju, nadziei i światła na dalszej drodze kapłańskiej. Szczęść Boże!

Redakcja „Kuriera Błażowskiego”,
wdzięczni parafianie

Panu Jerzemu Kocojowi
Burmistrzowi Błażowej
serdeczne życzenia imieninowe: zdrowia, pomyślności w życiu osobistym i zawodowym a szczególnie ciekawych pomysłów, trafionych decyzji dla społecznego dobra, nowatorskich pomysłów na rozwój gminy składają:
Zarząd i członkowie Klubu Emerytów
„Pogodna Jesień” w Błażowej

Jadwiga Szymach
Są ludzie, których obecność sprawia, że świat staje się jaśniejszy – i Ty właśnie do nich należysz. Z okazji urodzin dziękujemy Ci, że jesteś. Życzymy Ci, abyś zawsze czuła się ważna, kochana i potrzebna. Niech Twoja wrażliwość, która jest Twoją siłą, przyciąga do Ciebie tylko dobro, a serce zawsze znajduje powód do spokojnego, cichego szczęścia. Jesteś darem dla tych, którzy Cię znają.

Przyjaciele

Pani Zofia Wielgos
Klub Seniora w Błażowej
Redakcja „Kuriera Błażowskiego”
Z okazji imienin proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pogody ducha i wielu pięknych chwil spędzonych w gronie życzliwych ludzi. Niech każdy dzień przynosi radość, uśmiech i poczucie, że jest Pani ważną częścią wspólnoty, która daje siłę i ciepło. Niech nie zabraknie spotkań, rozmów i małych przyjemności, które czynią życie naprawdę dobrym.

Z serdecznymi pozdrowieniami
redakcja „Kuriera Błażowskiego”

Stare zdjęcia nadal żyją...



Urok starych fotografii

Jest coś magicznego i urzekającego w starych fotografiach. Kiedy biorę do ręki poślódkę odbitkę, czuję, jakby otwierało się okno do innego świata. Świat ten już nie istnieje, ale wciąż żyje w tych kilku centymetrach kwadratowych papieru fotograficznego.

tapecie czy rower oparty o płot, które mówią więcej niż tysiąc słów. Stare fotografie mają w sobie niezwykłą moc. Budzą nostalgię, ale też wdzięczność, radość lub złość – budzą wszystkie uczucia. Przypominają nam, że kiedyś ludzie, tak samo jak my teraz, śmiali

- cuda współczesnej techniki. Ze zdjęciami jest podobnie. Przyznam, że sam także trochę się tym zajmuję. Koloryzowane fotografie bardziej przemawiają do młodego pokolenia; moje pokolenie i starsze wolą jednak tradycyjną starą fotografię w sepii. Zdaję sobie sprawę,



Stare zdjęcia nie zawodzą tak jak pamięć, nie upiększają, nie retuszują wspomnień. Pokazują prawdę chwili zamkniętej w jednej sekundzie. Możesz zobaczyć zmarszczki na twarzach babci i dziadka, których już nie ma, kurz na wiejskiej drodze sprzed stu lat, spojrzenie dziecka, które dziś jest już staruszką. Na tych fotografiach czas stanął w miejscu.

To jedno kliknięcie migawki sprzed dekad wystarczy, by ożywić całą historię. Nagle widzisz, jak wyglądała ulica twojego miasta, zanim coś tam zbudowano; widzisz uśmiech prababci w dniu ślubu, dostrzegasz szczegóły, takie jak guziki na płaszczu, wzór na

się, martwili, zakochiwali i marzyli — żyli.

W dobie powszechnej cyfryzacji, gdy wszystko fotografujemy telefonem i natychmiast wrzucamy do sieci, stare zdjęcia przypominają nam o wartości chwili. O tym, że nie wszystko musi być idealne jak dziś, ostre i kolorowe, by było piękne i wartościowe. Czasem wystarczy ziarnisty, wyblakły obrazek, na którym ktoś patrzy prosto w obiektyw i nagle czujemy więź pokoleń. Bo stare fotografie to nie tylko papier i chemia, i dopóki ktoś patrzy na starą fotografię, dopóty żyją uwiecznieni na niej ludzie.

Wiele starych filmów zostało podkoloryzowanych i obrobionych cyfrowo

że nie uciekniemy przed AI. To narzędzie staje się bardzo pomocne pod warunkiem, że umiemy z niego mądrze korzystać.

W kolejnej odsłonie starych zdjęć pragnę zaprezentować Państwu zdjęcia z uroczystości Bożego Ciała w Błazowej z lat 80. XX w. Jednocześnie apeluję do wszystkich, którzy chcieliby podzielić się swymi wspomnieniami, czy to tymi materialnymi w postaci zdjęć, czy tymi w postaci historii mówionej o kontakt z naszą Nieformalną Grupą Historyczną „Ocalić od zapomnienia”.

Zapraszam do błazowskiej biblioteki.

Jakub Heller

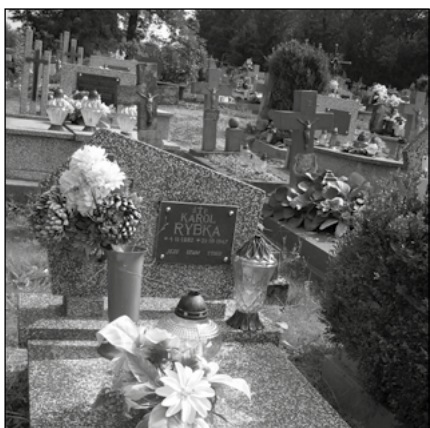


Procesja Bożego Ciała w Błazowej - lata 80. XX w.



Procesja Bożego Ciała w Białowieży - lata 80. XX w.

Groby naszych przodków



Karol Rybka ur. 18.09.1882 r. w Błażowej 202 / rodzice; Walenty syn Tomasz i Agaty Jamroz i Ludwika Szala córka Pawła i Zofii Panek / zmarła 19.10.1967 r. / lat 85.



Karolina Gurgacz ur. 21.01.1906 r. w Błażowej 590 / rodzice; Seweryn syn Antoniego i Marii Kondot i Maria Kocój córka Michała i Agaty Groszek / zmarła 15.01.1960 r. / lat 54.

OCALEĆ 
OD ZAPOMNIENIA



Karolina Mucha ur. 15.04.1922 r. w Błażowej 100 / rodzice; Jan syn Franciszka i Tekli Dudka i Paulina Kocój córka Jana i Anny Wiśniowskiej / zmarła 6.02.1967 r. / lat 45 / strefa IX/222.



Karolina Anna Kustra zd. Rybka ur. 15.07.1880 r. w Błażowej 348 / rodzice; Paweł syn Jana i Marianny Rybka i Marianna Paluch córka Jakuba i Katarzyny Zamora / zmarła 27.06.1973 r. w Błażowej / lat 93 / strefa IX/5. Ślub; 23.01.1901 r. z Jakubem Kustrą.



Karolina Groszek zd. Sapa ur. 2.01.1888 r. w Kąkolówce 138 / rodzice; Paweł syn Franciszka i Agaty Groszek i Apolonia Gibała córka Pawła i Marianny Początko / żona Józefa Groszek / zmarła 19.05.1967 r. w Białce / lat 79 / strefa IX/233.



Karolina Kołodziej zd. Wielgos ur. 4.01.1896 r. w Błażowej 111 / rodzice; Michał syn Franciszka i Marianny Kuk i Marianna Sowa córka Franciszka i Józefy Słaby / ślub 30.01.1919r z Stanisławem Kołodziej / zmarła 20.02.1984 r. / lat 88 / strefa XIV / 242.



Karolina Bieniek ur. 15.02.1901 r. / rodzice; Kazimierz syn Jana i Marianny Kanach / Kanczek i Antonina Bukafa córka Michała i Józefy Chlebek / zmarła 3.10.1941 r. / lat 41.



Karolina Czarnik zd. Wilk ur. 17.05.1901 r. w Błażowej 92 / rodzice; Jakub syn Jana i Ludwiki Chuchla i Maria Chuchla córka Pawła i Marii Chlebek / ślub 22.02.1936r z Wojciechem Czarnik / zmarła 24.05.1938r / lat 37 / strefa XVII/173.



Karolina Hanusz ur. około 1858 r. / rodzice; Emanuel (inspektor) i Joanna Maleczek / zmarła 28.07.1880 r. w Lecce / lat 22.



Anna Gellermann

Opowieści z lat minionych cz. VIII – Dzień Matki, trzy Anny, opowieść ostatnia



Nadszedł maj, niosąc ze sobą zapach bzów i konwalii, błękitne kwiaty niezapominajek i nade wszystko piękne kwitnące sady biało – różowych jabłoni. Dla mnie jako matki jest to z jednej strony czas pewnego napięcia emocjonalnego, gdyż jeden z moich synów aktualnie zdaje maturę, a najmłodszy w przyszłym tygodniu egzamin ósmoklasisty. Z drugiej zaś strony, oprócz miłych chwil, związanych z przypadającym w tym miesiącu Dniem Matki, jest to czas refleksji i podsumowań wychowawczych, w momencie, gdy moje dzieci znajdują się na rozstajach dróg życiowych i podejmują pierwsze ważne decyzje, które zaważą na ich losie. Wychowałam czworo dzieci. Po kolei wylatują z gniazda w szeroki świat i ich powroty są chwilowe, coraz rzadsze. Tak musi być i tak jest dobrze, niech mają własne życie, własne sprawy, moją rolą jest być zawsze dla nich, gdy mnie potrzebują, ale nie trzymać ich na uwięzi, czy też mieszać się w ich życiowe wybory. Pomóc kiedy o to proszą, ale nie ingerować bez zaproszenia. Nie jestem pierwszą ani ostatnią matką stojącą w obliczu gniazda opuszczonego przez dorastające dzieci, doświadczając tego kobiety w każdym pokoleniu. Dziś więc, majowo, przy okazji Dnia Matki historia innej Anny, która była tu przede mną, Anny ze Stafińskich Kwiatkowskiej, matki księdza Leona. Jej życie można podzielić na trzy etapy, dzieciństwo w Rajtarowicach, małżeństwo i macierzyństwo w Humniskach, wiek dojrzały i wdowieństwo w Błażowej. Anna Kornelia Stafińska urodziła się 22 lipca 1823 roku, czyli ponad 200 lat temu, w znajdujących się dziś na Ukrainie

Rajtarowicach (obecnie Werchiwci), jako córka zarządcy dóbr Konstantego i Marii z Bielakiewiczów Stafińskich. Wychowywała się wraz z trójką rodzeństwa Amalią, Władysławem i Antonim, pod dachem dworskiej ekonomówki. Wieś, w której herbie znajduje się snop złotych kłosów zboża, leży tylko dwie i pół godziny drogi z Błażowej, oczywiście jadąc w dzisiejszych czasach samochodem. Otoczona żyznymi polami i lasem, który sprawia, że nie jest widoczna z pierwszego fortu twierdzy

potrzebne dla przyszłej żony i matki. Jak to się stało, że została wydana za mąż w Humniskach, odległych przecież jak na tamte czasy dość znacznie i została żoną młynarza Wincentego Kwiatkowskiego, matką czterech synów i pięciu córek? Zapewne małżeństwo to zostało zaaranżowane, jak to w owych czasach było powszechne. Przeprowadzka do Humnisk, z dala od własnej rodziny, do nieznanego rodziny męża, musiała być dla młodej kobiety trudnym doświadczeniem. Dwa razy rodzą się bliźnięta – najpierw najstarszy z synów Leon i jego bliźniaczka Zofia Anna, która umiera po urodzeniu, potem dwaj najmłodsi synowie Piotr i Stanisław, przychodzą na świat w roku wybuchu powstania styczniowego. Dzieją się wtedy trudne sprawy, za górką w Falejówce siostra jej męża, a moja praprababka Franciszka zostaje sama z trójką małych dzieci, bo jej Jakub wyrusza do walki. Dzieci dorastają, trzeba wszystkich obdzie-



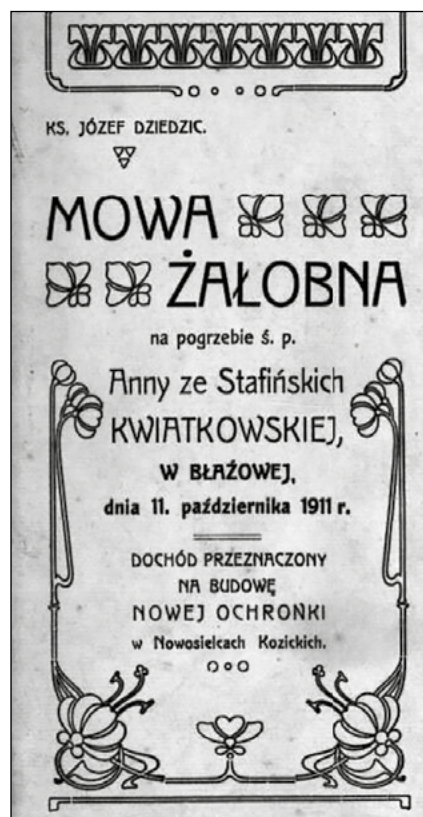
Anusia wraz z babcią, ciotką, księdzem Leonem i księżmi wikarymi.

Przemysł, wydaje się drzemać, zachowując w sobie ślady dawnych epok, z dala od głównych dróg. Na zdjęciach mapy Google widzimy zachowane ślady wielkiego założenia parkowego, trzy stawy, w tym jeden z uroczą wysepką pośrodku. Obok znajduje się cerkiew grekokatolicka pod wezwaniem świętego Bazylego Wielkiego i resztki podworskich zabudowań, zapewne przejęte przez kolchoz w słusznie minionych czasach. Czy dom Stafińskich jeszcze istnieje, trudno powiedzieć, wojna nie zachęca do podróży w tamte strony i rozmowy z mieszkańcami, a czas prędko płynie i niedługo nie będzie pewnie kogo zapytać. Jak wyglądały spędzone tam lata dzieciństwa i młodości, trudno nam sobie dzisiaj wyobrazić, ale zapewne wypełnione były pracą i nauką wszystkiego, co było

lić, dobrze wydać córkę za mąż, pomóc w wychowaniu wnuków, zwłaszcza, że Józefa, wydana za organistę Michała Dobrowolskiego, wcześniej umiera. Antonina zgodnie ze staropolską zasadą „jak się żenić to równo – młynarz z młynarówną” wychodzi za Felixa Stępkowskiego, młynarza z Bliznego, chrzestnym jej dzieci jest brat Piotr, zarządca bliźnińskiego majątku biskupów przemyskich, a potem błażowskiego majątku kościelnego, aż do przyjazdu do Błażowej rodziców. Stanisław robi karierę urzędniczą w Krakowie, żeni się z Angielką. Franciszek żeni się z Bronisławą Dulębą, przejmuje gospodarstwo i młyn po rodzicach. Kolejna córka, której nadano również imię Zofia, wychodzi za brata Bronisławy, Władysława Dulębę. Leon, po odbyciu służby wojskowej wstępuje

do służby Bożej, a po ukończeniu seminarium w Przemyślu i przyjęciu święceń kapłańskich trafia do Błażowej. I tu zaczyna się kolejny etap życia Anny Kwiatkowskiej, gdy trzeba znów zostawić wszystko co znane, co wygodne, swoje i domowe. Opuścić wieś, z którą udało się już żyć, te wszystkie przyjaciółki, kumy, sąsiadki. Wejść w zupełnie nowe środowisko, nowe otoczenie i wspomóc syna, młodego księdza, który buduje dom Boży. Czasem życie jak narowisty koń robi nagłą woltę i nagle człowiek znajduje się w miejscu i obliczu decyzji, których się nie spodziewał. Anna i Wincenty zdejmują z syna ciężar zarządzania majątkiem kościelnym, tak by mógł skoncentrować się wyłącznie na swym wielkim dziele, które przynosi ze sobą dość kłopotów i trosk. Gospodarstwo kościelne jest spore, a rodzice mają już swoje lata. Niestety, zanim kościół zostaje ukończony, w 1899 umiera Wincenty. Na cmentarzu w Błażowej, powyżej grobu księdza Leona, znajduje się piękny grób z uśmiechniętą figurą Matki Boskiej i długim, choć trudnym do odczytania epitafium od żony i wszystkich dzieci. W grobowcu tym spoczął również wnuk Wincentego i Anny, Adaś Dobrowolski, który zmarł podczas pobytu u dziadków w Błażowej. Nie ma jednak ani jednej tablicy poświęconej Annie Kwiatkowskiej, która po długim i pracowitym życiu również tam spoczęła, tak, jakby jej tu nigdy nie było. Ponieważ nie było jej w rejestrze, zaczęłam szukać jakie były jej losy. Jedną z jej praprawnuczek, Alina Dulęba przesłała mi link do zasobów biblioteki cyfrowej UJ, gdzie znajduje się niezwykle cenne źródło wiedzy o jej życiu, mianowicie wydana jako broszura, z przeznaczeniem na sprzedaż na cele charytatywne, mowa pogrzebowa z pogrzebu Anny Kwiatkowskiej. Jedyne świadectwo gdzie jest pochowana, zawierające jej biografię, opis pracowitego i pobożnego życia, napisany w bardzo kwiecistym stylu, przez osobę która znała zmarłą, gdyż autor, ksiądz Józef Dziedzic, był jednym z wikarych w Błażowej w czasie, gdy tu mieszkała. Ujmujące są ciepłe i pełne czułości słowa wspomnienia, iż wszystkim błażowskim wikarym potrafiła przedziwnie zastąpić matkę, że była

troskliwa, umiała osuszyć łzy i uciszyć ból serca. Ksiądz Dziedzic wspomina miłe, rodzinne wieczory; to, że młodzi księża nazywali ją „babcią”, gdy siedzieli razem przy wspólnym stole odpoczywając po trudach dnia, wraz z siostrą Anny, Amalią Wronowską, która również dożywała swych dni na błażowskiej plebanii i była pierwszą fundatorką kościoła wymienioną w „Złotej Księdze”. Niech więc ten tekst będzie epitafium nagrobnym Anny Kwiatkowskiej, by jej pamięć całkiem nie zniknęła, gdyż nie wryto jej imienia w nagrobnym kamieniu, a przecież żyła i „jak pracowita pszczoła”



służyła rodzinie i lokalnej społeczności.

Jest jeszcze jedna kobieta o imieniu Anna z mojej rodziny, która również mieszkała przede mną w Błażowej i którą chciałabym wspomnieć, gdyż zostało tu po niej tak niewiele. Zaledwie parę słów, ale były to dobre słowa. Anusia Dobrowolska, ukochana wnuczka Anny Kwiatkowskiej, którą babcia zajmowała się po wczesnej śmierci matki, i która przeniosła się z Humnisk do Błażowej, by opiekować się swoją babcią na stare lata. Anusia nazwana jest przez księdza Dziedzica opiekuńczym aniołem, jej obecność na błażowskiej plebanii rozświetlała szare dni obu staruszek

i wszystkich mieszkańców. Zostało po niej również zdjęcie, znalezione w zasobach Internetu, na którym widać jej miłą buzię, gdy siedzi wraz z babcią, ciotką, księdzem Leonem i księżmi wikarymi, chyba na tle plebanii. Anusia po śmierci księdza Leona, w 1915r. została wydana za Stanisława Mazurka, wdowca z Tyczyna. Miała już 34 lata, co na owe czasy było poważnym wiekiem dla panny młodej. Urodziła córkę Aleksandrę. Zmarła w 1951 roku w Sanoku, z którego pochodzi. Niech również pamięć tego „anioła opiekuńczego” zostanie zachowana, choćby przez ten artykuł.

Trzecia Anna z tego tytułu to oczywiście ja. Czy zostanę tu na zawsze, czy też życie moje, jak narowisty koń znowu wykona niekontrolowaną woltę i wyląduję w miejscu, w którym się nie spodziewałam znaleźć? Nie wiadomo. Ale mam nadzieję, że tą serią artykułów przybliżyłam Wam, drodzy Czytelnicy, ludzi, którzy kiedyś tu żyli, wnieśli coś do naszej społeczności zanim odeszli na zawsze. Jak mówi Pismo Święte; „dni człowieka są jak trawa, kwitnie jak kwiat na polu, ledwie muśnie go wiatr już go nie ma, a miejsce gdzie był go nie poznaje”. Niech więc te „Opowieści z lat minionych” zatrzymają na zawsze w zbiorowej pamięci tych, którzy już odeszli, a ja zegniam się z Wami i dziękuję za uwagę. Czy na zawsze? Nie wiadomo. Może jeszcze coś napiszę, kto wie?

Anna Gellermann

Za szybko

Chiński zegar codziennie mnie straszy

nieustannym terkotaniem sekundnika

Nie potrafi mówić dawnym tik – tak Macha skrzydłami wskazówek -

wiatrakami don Kichota z La Manczy spieszącego do Dulcynei

Nie walczę z nim – bezsilna wobec niezbadanego czasu

Przyjdzie nam kiedyś odpaść liściem jesiennym od drzewa życia

Nie pomoże wszechmocny smartfon

z oknem na cały Wszechświat..

Zdzisława Górka



Zdzisław Chlebek

Historia futomskiej oświaty w latach 1888- 2025 – cz. IV

W 1990 roku religia wróciła do szkół. Ks. Stanisław Rogala rozpoczął pracę duszpasterską jako pełnoprawny członek grona pedagogicznego. Podręczniki historii Polski i programy nauczania historii najnowszej przeszły ogromne przeobrażenia. Dyrektorów szkół wybierano w ramach demokratycznie przeprowadzonych konkursów, a nie z nadania partyjnego.

W latach 1992-97 szkołą kierowała Kazimiera Wyskiel. Była pierwszym dyrektorem, wybranym w demokratycznie przeprowadzonym konkursie. Dyrektor Kazimiera Wyskiel, ks. Stanisław Rogala i nauczyciele rozmawiając o przyszłym patronie szkoły skłaniali się do przywrócenia imienia Św. Jana Kantego, którego szkołę pozbawiono w 1952 roku.

W 1993 roku gościliśmy po raz pierwszy w szkole misjonarza Zdzisława Kruczka, rodaka z Futomy przebywającego na misjach w odległej Papui Nowej Gwinei. Świętowaliśmy uroczyste 15 – lecie pontyfikatu Jana Pawła II. Cztery lata później odwiedzili szkołę biskupi Stefan Moskwa z diecezji przemyskiej i Edward Białogłowski z diecezji rzeszowskiej. W latach 2007-2010 gościliśmy kolejnych misjonarzy Dariusza Bakałarza z Kamerunu i Zdzisława Olejko z Rwandy w Afryce. Przed rokiem 1989 takie wizyty i wizytacje duszpasterskie były niemożliwe. Kościół, szkoła i rodzina zaczęła mówić w sprawach wychowania młodego pokolenia wspólnym głosem.

Na spotkania z uczniami zacząłem zapraszać jako nauczyciel historii znanych w lokalnej społeczności żołnierzy Armii Krajowej- Ferdynanda Rybkę, Michała Kryczkę, Wincentego Maciołka, Mariana Hamerłę, Edwarda Kruczka,

reprezentującego Polskie Siły Zbrojne Zachodzie kaprala Adolfa Mierzwę z Dywizji Pancерnej generała Stanisława Maczka, Sybiraków- Henryka Otolińskiego i Jana Turczyńskiego, więźniów obozów pracy w Niemczech- Amelię Rząsę i Kazimierza Kleczyńskiego, przedstawicieli Rodzin Katyńskich- Stanisławę Soję i Anatolię Gazdę.

Mieszkający tuż obok szkoły kapral Adolf Mierzwa wzruszył się bardzo, kiedy był zapraszany do szkoły w latach 1994-97. Ten dzielny i odważny uczestnik kampanii wrześniowej, Sybirak, żołnierz Armii Andersa i Dywizji Pancерnej Stanisława Maczka, przez dziewięć lat walczył o wolność Ojczyzny. Po powrocie do kraju z wojennej tułaczki został potraktowany jako wróg Polski Ludowej i „zapłuty karzeł reakcji”, któremu nie należą się żadne zaszczyty i gratyfikacje. Za swą walkę i poświęcenie nie doczekał się statusu kombatananta. Kiedy zaprosiłem Go na spotkanie z młodzieżą szkolną, poczuł się doceniony i szczęśliwy. Ze łzami w oczach wspominał swą walkę, prezentując medale i odznaczenia, które do tej chwili oglądała tylko najbliższa rodzina i znajomi.

Obecnie gdy już nie mamy kogo zapraszać posiłkujemy się artykułami z Kuriera Białowskiego z ostatnich dwudziestu kilku lat, opracowanymi przez dyrekcję i nauczycieli biogramami naszych bohaterów, publikacjami książkowymi na ich temat wydawanymi w trakcie realizacji różnych projektów unijnych, ogólnopolskich i samorządowych. Prezentujemy uczniom sylwetki Żołnierzy Niezłomnych, walczących w Armii Krajowej, organizacji Wolność i Niezawisłość Stanisławy Kruczek, Danuty Sochy –Jakubczyk, ppłk Józefa Maciołka, ks. Michała Pilipca, ppor. Aleksandra Gruby, sierżanta Stanisława Rybki, kapitana Józefa Lutaka, płk Łukasza

Cieplińskiego i jego współtowarzyszy z IV Komendy WiN-u zamordowanych przez bezpiekę i wielu innych.

W latach 1992-94 moje uczennice wzięły udział w popularnym konkursie wojewódzkim „Ludzie zasłużeni dla Rzeszowa i okolic”, organizowanym przez Towarzystwo Miłośników Rzeszowa. W 1992 roku uczennica Monika Wielgos zdobyła II nagrodę za pracę „W walce o Niepodległą” o ppłk. Józefie Maciołku- żołnierzu wojny polsko- bolszewickiej, kampanii wrześniowej, Armii Krajowej, organizacji „Nie” i WiN-u, rodaka z Futomy. W 1994 roku uczennica Anna Maciołek zdobyła I nagrodę za pracę „Podporucznik Aleksander Gruba – żołnierz i poeta.”- o bohaterskim oficerze dywersji Obwodu AK Rzeszów- Południe, więźniu rosyjskich łagrów w Jegolsku, członku organizacji WiN, skazanemu na karę śmierci, zamienioną na długoletnie więzienie we Wronkach, poecie-samouku, tęskniącemu i marzącemu o prawdziwie wolnej i niezależnej Ojczyźnie. Trzecią pracę napisała Halina Hus o kapłanie Obwodu AK Rzeszów- Południe ks. Michale Pilipcu, zamordowanym 8 grudnia 1944 roku w lasach głogowskich przez rzeszowski Urząd Bezpieczeństwa i Milicję. W 1995 roku została wmurowana w szkole pamiątkowa tablica ku czci ppłk Józefa Maciołka w 50 rocznicę powstania organizacji Wolność i Niezawisłość.

W latach 1994- 96 uczennica Małgorzata Kustra dwukrotnie wygrała kuratoryjny konkurs historyczny na szczeblu rejonowym i reprezentowała szkołę na etapie wojewódzkim ocierając się o tytuł laureata – opiekun nauczyciel historii Z. Chlebek.

C.D.N.

Zdzisław Chlebek



Janusz Maciołek

Historia Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej – cz. III

W nowym roku szkolnym 1992/93 zakupiono działkę w pobliżu szkoły, od Emilii Serafin, z przeznaczeniem na boisko sportowe do piłki nożnej. Do szkoły uczęszczało 129 uczniów. Z dniem 31 lipca 1992 r. organem prowadzącym oddział przedszkolny został Zarząd Gminy w Błażowej. 30 września 1992 r. przestał funkcjonować ZEAS, a szkoły stały się samodzielnymi instytucjami pod nadzorem Kuratora Oświaty w Rzeszowie. W związku z zaistniałymi zmianami, zaczął funkcjonować sekretariat szkoły.

W roku szkolnym 1993/94 utworzono pierwszą pracownię komputerową, wyposażoną w 4 komputery IBM i drukarkę igłową. Zakupiono także kserokopiarkę. Pracę w szkole podjął ks. Marek Zajdel.

W roku szkolnym 1994/1995 do szkoły uczęszczało 115 uczniów. Pracę w szkole rozpoczęły nauczycielki: Urszula Bartoń i Iwona Bocek.

W roku 1995/1996 do szkoły uczęszczało 110 uczniów. Nowym nauczycielem był ks. Wiesław Dziwik.

Z dniem 1 stycznia 1996 r. na mocy ustawy szkoła przeszła pod zarząd gminy.

W roku szkolnym 1996/1997 do szkoły uczęszczało 109 uczniów. W tym roku szkoła otrzymała sprzęt do siłowni szkolnej.

W roku szkolnym 1997/1998 do szkoły uczęszczało 99 uczniów. Stołówka szkolna przestała być finansowana przez gminę.

Zmieniły się zasady oceniania uczniów. W sierpniu 1998 r. pojawił się projekt reformy systemu edukacji i nowej ścieżki awansu zawodowego nauczycieli.

W roku szkolnym 1998/1999 do szkoły uczęszczało 105 uczniów i 19 wychowanków oddziału przedszkolnego. Prace podjęły

nauczycielki: Krystyna Żurek i Genowefa Szala.

W tym roku klasa VIII kończyła szkołę podstawową badaniem kompetencji, połączonym z egzaminem do szkół średnich.

W czerwcu 1998 r. zmarł ks. Dziekan Adolf Kowal, który często uczestniczył w wielu wydarzeniach z życia szkoły.

W roku 1999/2000 stopień organizacyjny szkoły został zmieniony do sześciu oddziałów, tj. klas I – VI. Do szkoły uczęszczało 99 uczniów, po raz ostatni klasa VIII. Pracę w szkole rozpoczęli: Ewa Stec, Elżbieta Pinderska, Barbara Bartoń i Jacek Wantuła. Tego roku na emeryturę odeszły nauczycielki: Elżbieta Bienieć i Genowefa Puzio. Natomiast Danuta Bartoń i Ryszard Pępek odeszli do Gimnazjum Publicznego w Błażowej. Na sali gimnastycznej wymienione zostały wszystkie okna na plastikowe. W szkole znalazło miejsce na swoją działalność Koło Gospodyń Wiejskich.

W roku 2000/2001 do szkoły uczęszczało 79 uczniów i 27 wychowanków oddziału przedszkolnego.

Pracę podjęli nauczyciele: Małgorzata Wróbel, Elżbieta Rędzio, ks. Michał Drabicki, ks. Ireneusz Karpiński. Łącznie pracowało 11 nauczycieli, nie wszyscy na pełnym etacie. Od tego roku rozpoczęto dowożenie obiadów do SP w Nowym Borku. Rozpoczęto przygotowania pod budowę pełnowymiarowego boiska do piłki nożnej, wycinając stare drzewa w sadzie oraz rekultywując teren.

W roku 2001/2002 ze względu na małą liczbę uczniów (81 i 27 wychowanków oddziału przedszkolnego) wprowadzono łączenie klasy I z II oraz klas starszych na lekcjach religii i informatyki.

10 kwietnia 2002 r. klasa VI po raz pierwszy pisała sprawdzian organizowany przez OKE w Krakowie.

Rodzice zakupili do oddziału przedszkolnego kolorowy telewizor i magnetowid.

Do pracowni komputerowej zakupiono nowy komputer oraz skaner. Podczas ferii zimowych zorganizowano dla dzieci zajęcia plastyczne, sportowe i komputerowe. Wiosną wybudowano boisko asfaltowe do koszykówki. Rozpoczęto starania o remont generalny sali gimnastycznej. W szkole rozpoczął pracę ks. Mariusz Flis.

W roku 2002/2003 do szkoły uczęszczało, podobnie jak w roku ubiegłym, 81 uczniów. Ze względu na dobro uczniów, nauczyciele pracowali społecznie, dzieląc łączone zajęcia w klasach II i III. Dzięki współpracy z Radą Rodziców, której przewodniczącym była Dorota Piszcz wzbogacono pracownię komputerową o 4 nowe komputery oraz uruchomiono łącze internetowe. Pracę rozpoczął ks. Józef Watras.

W roku 2003/2004 do szkoły uczęszczało 72 uczniów i 17 wychowanków oddziału przedszkolnego. Po wielu latach pracy w naszej szkole odeszła na emeryturę nauczycielka Gizela Pecka. Przeprowadzono generalny remont sali gimnastycznej.

Od wielu lat uczniowie naszej szkoły brali udział w różnych konkursach i zawodach sportowych, zajmując czołowe miejsca. Uzyskiwali wysokie wyniki z badań kompetencji i sprawdzianów zewnętrznych, niejednokrotnie zdobywając maksymalną liczbę punktów. Większość absolwentów kontynuowała naukę w wybranych przez siebie szkołach średnich.

W roku 2004/2005 do szkoły uczęszczało 90 uczniów. Wprowadzono obowiązek szkolny od lat sześciu. Pracę podjęli nauczyciele: Jadwiga Pępek, Małgorzata Płodzień, Anna Osinko, Ewa Gawińska, Joanna Wołoszyn, Sebastian Kowal, ks. Dariusz Styrna.

C.D.N.

Janusz Maciołek

Z archiwum szkoły w Błażowej Dolnej



Poświęcenie sztandaru „Akiby” w Błazowej



Idee skautowe bliskie mi były zawsze. Własną przygodę harcerską wspominał nieodmiennie z nostalgią i wzruszeniem. Jakiś czas temu zainteresował mnie temat żydowskich organizacji skautowych, a iskrą, która to zainteresowanie rozpałała, był znaleziony w archiwalnych numerach czasopisma „Dziwnej Akiba” opis poświęcenia sztandaru tej organizacji w Błazowej. Duży artykuł nie jest jeszcze gotowy, ale chciałabym podzielić się z Państwem fragmentami relacji z tej przedwojennej uroczystości; pgiszy, jak określali takie uroczyste spotkania, zjazdy lub konferencje ich uczestnicy. Przyznaję, mam również taką cichutką nadzieję, że być może jej wspomnienie zostało któremuś z Państwa przekazane przez rodziców czy dziadków, a może nawet sami jako dzieci mieli Państwo okazję być jej świadkami. Jeśli tak było, być może ktoś zechciałby się tym wspomnieniem również podzielić. Serdecznie zapraszam do kontaktu!

A teraz oddaję głos młodemu korespondentowi, który przeniesie nas do roku 1934, kiedy w piękny czerwcowy dzień Błazowa stała się na chwilę sercem „Akiby”:

„Zbliżyliśmy się do Błazowej, małego miasteczka obok Rzeszowa. Autobus szybko mknął. Po drodze mijamy pojedyncze grupy młodzieży, które tak jak my wybierają się na uroczystość, jaką organizacja sjonistyczna w Błazowej w tym dniu obchodzi. Okazją do tej uroczystości jest poświęcenie sztandaru „Akiby”, młodej jeszcze w Błazowej organizacji, ale liczącej już około 60 ludzi. A na święto to wyjeżdżają (a raczej „schadzają się”) „mechutanim”. Ściąga bracia akibowska na pgiszę. Przybywają też starsi weterani i młodszy z sąsiedztwa, by radować się na wspólnej uroczystości. Im bliżej Błazowej, tem częściej spotykamy się grupy w szarych mundurkach, „na pieczęć”, lub też na chłopskich furmankach. Szalom! Szalom uwraha! rozlega się coraz częściej.

W Błazowej ruch i gwar. W ciągu kilku godzin zamieniło się to małe

miasteczko na obóz biwakujących skautów „Akiby”. Maszerują szeregi pierwszego, drugiego i trzeciego gdu, a powietrze przeszywa pieśni chalurowe tętniące siłą, z którymi zlewają się raz po raz głosy komendy kierowników plutonów. Nagle głos trąbki zwiastuje otwarcie pgiszy. Raport otwiera Henek J., a Nachman K. otwiera pgiszę w języku hebrajskim i oddaje głos przewodniczącemu Rady Opiekunów gniazda p. Rothowi, który w serdecznych słowach pozdrowia pgiszę i z uznaniem podkreśla intensywną pracę gniazda na każdym polu sjonistycznym. Po odśpiewaniu Techzakny odchodzi I i II gdud na pogadankę Nachmana [...] Żywe pieśni, obiad i wiara zaczyna się szykować do uroczystej chwili poświęcenia sztandaru organizacji sjońskiej.

O 2-giej pop. przybywa serdecznie witany tow. A. Hofstätter, gen. sekr. org. sjońskiej Zachodniej Małopolski. Zaraz zbiera się Komitet Lokalny na posiedzenie. Omawia się problemy pracy sjonistycznej. [...] Tymczasem zwarte szeregi młodzieży, pluton za plutonem kroczą przez ulice miasteczka, do głównej bóżnicy, gdzie ma się odbyć poświęcenie sztandaru. Przybyli również towarzysze z rzeszowskiego „Hanoar Hacijoni” wraz ze sztandarem. Ulice pustoszeją i wszystko co żywe, starzy czy młodzi, mężczyźni i kobiety spieszą się do bóżnicy, która spażniających się do wnętrza nie przyjmuje powodu braku miejsca. Punktualnie o godz. 3-ciej -zgodnie z programem- przewodniczący Komitetu Lokalnego, Dr Beier otwiera zgromadzenie witając przybyłych. Bóżnicę zalega uroczysta cisza. Obok Arki Przymierza, z jednej strony w szeregach stoi młodzież, z drugiej strony zebrali się przedstawiciele władz administracyjnych. Naprzeciwko Arki Przymierza tuż przy wejściu czeka chorąży w asyście poczty sztandarowej. Głos zabiera tow. Hofstätter. Po przywitaniu władz w języku polskim, przemawia dalej w języku żydowskim. Mówi o doli i niedoli narodu żydowskiego, o jego tęsknotach

i marzeniach. [...] Zbliży się chorąży. Powoli rozwija tow. Hofstätter sztandar i wzywa młodzież, by go niosła wysoko i dumnie, poprzez trudy aż do zwycięstwa. Wśród głębokiej ciszy zalegającej bóżnicę rozlegają się silne słowa przysięgi: „Im eszkachejn Jeruszulaim”, a słowa przysięgi szeptem powtarza młodzież. Chorąży przyjmuje sztandar. Pada krótka komenda „hachejn”. Z niebywałą siłą rozbrzmiewa z bóżnicy Hatikwa, w której ujawnia się ta głęboka wiara, będąca udziałem zebranych, a nowy sztandar chyli się po raz pierwszy.

Przemawia później p. dyr. Habig [Habich], chrześcijanin, nauczyciel szkoły powszechnej, wzywając do dalszej pracy, zapewniając, że pomimo jadu antysemityzmu są jeszcze ludzie, którzy stoją twardo na stanowisku etyki i kultury. Następnie przemawia p. Rosenstock [...]. Uroczystość w bóżnicy zamknięta. Szybko pustoszeje bóżnica, a wszystko kieruje się ku głównej ulicy, na której ma się odbyć defilada oddziałów młodzieży przed nowym sztandarem.

Sprawnie odbywa się defilada przed sztandarem. Dziarsko maszeruje pluton za plutonem, oddając cześć sztandarom. Defilada zrobiła imponujące wrażenie. Z zachwytem przyglądano się maszerującym oddziałom młodzieży. Ludność Błazowej tego długo nie zapomni. [...]

Całe miasteczko było pod wrażeniem pracy sjonistycznej. Nawet przeciwnicy dali się porwać entuzjazmowi. Gdy młodzież ramię w ramię otoczyła wyjeżdżających, zwłaszcza tow. Hofstättera, nie pozwalając autobusowi ruszyć z miejsca, wtedy do tańczących horrę przyłączyli się i starsi. I ciekawy to był widok, starych i młodych Żydów porwanych na ulicy w wir tańca. A gdy wśród okrzyków: „Tchi Erec Izrael! Tchi Erec Izrael!” uczestniczy pgiszy opuszczali Błazową, niejednemu z starych Żydów łza zabyła w oku, że on niestety na tę radość młodych, która w twórczy czyn się przekuwa tylko patrzeć może. E.S.” („Dziwnej Akiba”, Nr 31, 15 czerwca 1934)

Magdalena Kowalska-Cheffey

Opowieść Pani Pauliny – cz. II

Maria Niklewiczowa, przedwojenna poetka i pisarka, w 1935 roku zamieściła w tygodniku „Prosto z Mostu” krótki felieton zatytułowany „Poezja na jarmarku”. I nie, nie opisuje w nim jak to wielcy poeci trafili pod strzechy, choć marzy jej się taki scenariusz. Opisuje za to scenkę rodzajową z małomiasteczkowego ryneczku, na którym para przedsiębiorczych „artystów” recytuje lub śpiewa utwory, które określano mianem „poezji jarmarcznej”, a robią to oczywiście po to, aby móc publiczności sprzedać teksty tychże utworów. Za dziesięć groszy można było mieć na własność historię z lokalnych kronik policyjnych, z których każda opatrzona była sensacyjnym tytułem. Była wśród nich i „Nowa pieśń o strasznym czynie zro paczonego ojca, który wyrzucony z pracy zamordował pięcioro dzieci na wsi Krzyże, powiecie Tarnowskim!”

Cechą takich utworów jest często ich ulotność. Zastyszane na jarmarku czy odpuście, ulotne jak kartka papieru, na którym je wydrukowano, często przepadały w otchłaniach niepamięci. Czasami jednak los okazywał się dla nich łaskawy.

Minęło 90 lat. W lutowe niedzielne popołudnie, w przytulnym mieszkaniu pani Pauliny, słucham jak śpiewa:

*Promienne słońce obudza
Wiosenne kwiaty do życia
Wyrodny ojciec morduje
W okrutny sposób swe dzieci*

*O jakżeś miał ojciec serce
Że ci wprost nie skamieniało
Zabił on pięcioro dzieci
Najstarsze osiem lat miało*

*Poskładał trupy w komorze
Spuścił ich krew do miednicy
Czterech synków i córkę
Meldował sam na policji*

*Policja nawet tarnowska
Uwierzyć tego nie chciała
Gdy przyszła do wioski Krzyże
Tak straszny obraz ujrzała*

*Leżały zwłoki w komorze
Porznięte tak jak kurczęta
Ręce i nogi związane
Miały te biedne dziecięta*

*Matki tych dzieci nie było
Poszła gdzieś za sprawunkami
A gdy wróciła do domu
Padła omdlona ze łzami*

*Ach moje biedne kwiatuszki
Pocom was na świat wydała
Piersiami swymi karmiła
Cobym krew waszą widziała*

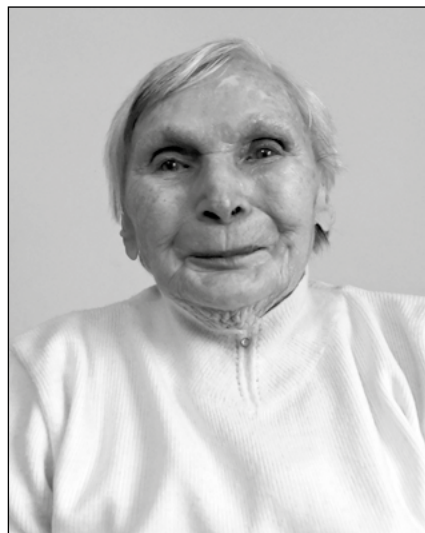
*One już martwe jak głazy
Matczyńnych słów nie słyszały
Zabrał Bóg małe żywiołki
Gdzie spokój jest wiecznej chwały.*



Autorka artykułu z Panią Pauliną.

Przedziwnie zachowuje się nasza pamięć. Z jednej strony potrafi odtworzyć ze szczegółami bajki czy wiersze, których nauczyliśmy się w dzieciństwie, z drugiej całe dziesięciolecia zamyka w kalejdoskopie szybko przewijających się obrazków, które próbujemy złapać i zatrzymać, jak nitki babiego lata. Każde wspomnienie jest jak kamyczek w mozaice. Opowieść snuje się jak rzeka, płynąca meandrami; nie próbuję jej kontrolować, raczej poddaję się kaprysom nurtu i czekam cierpliwie, gdzie mnie zawiedzie.

Dzieciństwo moje... Do szkoły było daleko. To tylko tak, że ja miałam takie,



Paulina Grzebyk

czy ja wiem, może szczęście... Ja chodziła do szkoły, ale tam mało była. Tak mnie sobie ulubili nauczyciele, że chodziłam... po mleko, tu kawalek, do organiściny. Bo do organiściny chodziło się po mleko, do Kocoja po sery i po masło. Stale wysyłali mnie. Tylko jak były rachunki, na rachunkach to już mnie nie popuściły, bom na rachunkach była podła. Tylko na takich innych, jak polski, to wtenczas mnie wyganiały. A ja się z powrotem nie spieszyłam, bo mnie tam było dobrze. Gdzie była szkoła? Tu, w Nowym Borku, gdzie teraz jest, tu była szkoła. Ile miała klas? Cztery, i to jeszcze tak ot, nie bardzo, bo my nie byli pilnowane. Ale mnie nauczyciele lubili. Nauczycielka mnie nauczyła wiersza. Księdzu naszemu było Józef. Na każdego Józefa szłam co rok, od drugiej do czwartej klasy, rok w rok chodziłam do księdza życzenia mu składać. Jak tam poszłam do ślubu, to jeszcze mi powiedział: „Oj, Paulina, nachodziłaś się do mnie, ale ja ci dzisiaj ślub dam ładny. Męża sobie bierzesz młodego (bo on rok tylko był ode mnie młodszy, ja miałam 21, a on 20) ale pamiętaj, że się macie szanować. Tyś jest dobra, cicha, ale i on musi być cichy.” A do męża mówi: „Stasiu, żebyś był cichy”.

Miałam wesoło. Znowu do Rabczaka chodziłam po bułki. Jak mnie pani po te bułki wysłała, to dwie godziny mnie nie było. Bo bułki były jeszcze w piecu, były gorące, to Rabczonka mówi: „dziewczę, siedź, niech bułki trochę ochłodną”. Nie

powiem, miałam dobrze w szkole. A świadectwo też musiało być dobre, bo skąd by nie było dobre?

Czy poszłam dalej do szkoły? Nie, broń Boże. Mama patrzyła, żeby robić, żeby pomagać. Wszystkie poszły, a my tylko obydwie z mamą były. Wreszcie pojechałyśmy do ciotki, do maminej siostry, do Ostrowa Wielkopolskiego. To było akurat przed wojną. Bo u ciotki wojna już zaskoczyła nas. To jak my były u ciotki, to ja zaraz pani powiem... U ciotki przed wojną widziałam na niebie widok taki. Szłyśmy z dziewczętami z majówki, ja skręcałam na południe, a koleżanki szły dalej prosto. I jak skręcałam na południe, patrzę, i taki pas, taki podłużny jak obraz, tylko że duży, czerwony wyszedł taki obraz. Leciałam szybko przez ogród, żeby powiedzieć ciotce i mamie, bo mama wtedy była u ciotki. I ja mówię: „Chodźcie, będziecie widziały, coś na niebie jest nad lasem” (bo tam tylko las łączył się z niebem, bo tam równiny były, tam wszystko równe). Tam siedział żołnierz, ubrany jaśniuteńko, w tym czerwonym był taki jaśniutki. I koń przy nim; uzda, wszystko, tak było jakby narysował, nawet guziki u żołnierza widać było, jakie są, takie wyraźnińkie. To było jasne takie jak słońce. Chwilę stało, to my poleciałyśmy po sąsiada, żeby sąsiady jeszcze słyszeli. Podałyśmy sąsiadom, żeby ktoś jeszcze widział, nie, bo powiedzą potem, że my zmyślamy?

Pytam panią Paulinę, czy całą wojnę spędziła w Ostrowie.

Nie. Raczej, jak wojna była w Ostrowie, to tak. Ale tam się

uciekało. Tam uciekali z domów ludzie, brali tyle co krowy, parę koni, i uciekali. Ciotka też miała uciekać. Już parobek i wozy były gotowe, i my jechali. Ale sąsiad był Niemiec, a był tajnym posterunkowym [najprawdopodobniej chodzi o członka Selbstschutzu-MKC]. Nie wzięli go do wojska bo żona była w ciąży, blisko porodu, i on został. Przyleciał i mówi: „Drzewiecka (bo ciotka Drzewiecka się nazywała), co robicie? Tam, gdzie wy jedziecie, tam jest największy front, tam będzie dopiero potyczka. I ciotka zaraz poszła, i mówi: „wracaj, chłopak” do parobka. Tylko już nie wyjechali tak, tylko musieli konie odprząc, i zapiąć do tyłu wozu, i dopiero wtedy wozem wyjechali. I ciotka nie była na wojnie. Tylko zaraz było wysiedlenie. Ciotkę wysiedlili. Ja uciekła do tego Niemca, co był tajnym posterunkowym, a mama znowu uciekli do innego, co tu ze wschodu był. To Niemiec był, ale wysiedlony. Stąd wysiedlili i osiedlili tam. My miałyśmy dobrze. Ciotkę wysiedlili do obozu. Wszystko jej zabrali. Wszystkie krowy, sześć krów, i byk, parę koni, tylko jeden zdechl. W ten dzień zdechl, co ją wysiedlili. Młoda kobyła była, kasztanka, tak ją lubiłam, ale ona od zoty zdechła... I jak ten Niemiec przyszedł, to ja tam byłam, ale on nie wiedział, czy ja stamtąd czy nie, więc tylko pyta: „A koń gdzie? Jeszcze jeden koń.” Ja mówię: „Idź tam, leży na gnoju, zobaczysz go.” On: „To zdechl”. A ja na to: „To zdechnij i ty

z nim”. Zgniewał się na mnie, że ja tak mówię. Ciotka uciekła z obozu, przyjechała tu, do Borku. I tu na Hyżnym mieszkała...

Zostawiam na chwilę opowieść. Tylko na chwilę.

W Palmową Niedzielę, razem z borkowskim sołtysem Sławomirem Kowalem, wybraliśmy się ponownie do pani Pauliny, tym razem ze świątecznymi życzeniami i wyrazami pamięci. Dobrze się nam wraca w te gościnne progi. Oboje mamy nadzieję, że łaskawy los da nam jeszcze wiele okazji do zbierania kolejnych opowieści. Wyjątkowo towarzyszył nam tego dnia burmistrz Błazowej, którego krótka wizyta sprawiła naszej seniorce wielką radość.

Jak zawsze, serdecznie Państwa zachęcamy do dzielenia się z nami swoimi wspomnieniami i opowieściami. Być może są wśród nich jeszcze inne „bajki” i piosenki, których nauczyli się Państwo w dzieciństwie czy młodości, a które trwają już tylko w Państwa pamięci. Nie pozwólmy im odejść w niepamięć.

Magdalena Kowalska-Cheffey

Złoto forsycji

Królowa szarej wiosny
otwiera pierwszą tęsknotę
cytrynowej barwy
która maluje po zimie
duszę ogrodu

Bogactwo kwiatnych motyli -
ciepłem złota
i promykami bóstwa -
przenosi lekkość
neapolitańskich gajów
boskiej szaty Selen
na polskie krajobrazy

Nieskończoność tej barwy
ze wspólnotą zieleni
połączy marzeniami sen
z sycylijską Doliną Enny

Maria Stefanik



Sławomir Kowal i Jerzy Kocój ze świątecznymi życzeniami u Pauliny Grzebyk.

Zebranie sprawozdawczo – wyborcze OSP Błażowa

14 marca 2026 roku w jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Błażowej odbyło się zebranie sprawoz-



Prezes jednostki dh. Jadwiga Drewniak

dawczo-wyborcze, podsumowujące poprzedni rok działalności strażaków. Na wstępie Prezes jednostki dh. Jadwiga Drewniak przywitała wszystkich zgromadzonych. W spotkaniu wzięli udział: burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Elżbieta Pęcka, radna Danuta Dytko, przewodniczący Rady Miasta Eugeniusz Wielgos, sołtys Błażowej Górnej Janina Piotrowska, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej Anna Heller, prezes TMZB dr Małgorzata Kutrzeba, przedstawiciel Miejsko-Gminnego Zarządu OSP w Błażowej dh Mateusz Pocałun oraz z-ca dowódcy JRG-3 w Rzeszowie bryg. mgr inż. Robert Ryzner. Następnie przedstawiono porządek spotkania oraz wybrano władze walnego zebrania. Przewodniczącym spotkania został dh Piotr Pałac, a protokolantką dh. Agata Siwiec. Do Komisji Uchwał i Wniosków powołano dh. Joannę Pałac, dh. Ewę Drewniak-Kulka oraz dh Piotra Kustrę. W Komisji Wyborczej zasiadli dh Wojciech Pałac, dh Marek Kołodziej i dh Paweł Solarz, zaś w Komisji Mandatowej – Skrutacyjnej dh Robert Szczygieł, dh Miłosz Sowa oraz

dh Kajetan Wielgos. Przewodniczący zebrania podziękował za wybór oraz przedstawił porządek zgromadzenia. Coroczną tradycją uczczono pamięć zmarłych druhów minutą ciszy.

Sprawozdanie z działalności Zarządu OSP przedstawiła dh. Jadwiga Drewniak. Swoje przemówienie roz-



Dh Maciej Pałac podkreślił, iż ostatni rok to 62 wyjazdy do różnych akcji.

poczęła od podziękowania wszystkim za przybycie. Burmistrzowi oraz radnym pod przewodnictwem Wojciecha Kruczka dziękowała za dotychczasową współpracę. Wyróżniła zakup drona, zestawu podpór ratowniczych, defibrylatora z kluczem pediatrycznym. Podziękowała za zrozumienie potrzeb. Jednostka liczy 37 członków, zaś Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza 19 członków. W poprzednim roku na wieczną wartę odeszło dwóch zasłużonych druhów: Stanisław Chuchła i Roman Chochrek. W minionym okresie poczet sztandarowy godnie reprezentował jednostkę podczas

różnych uroczystości. Coroczną tradycją strażacy pełnili wartę przy Grobie Pańskim. Razem z druhami z OSP Mokłuczka oraz orkiestrą dętą uczestniczyli we mszy rezurekcyjnej, a następnie dzielili się święconką w remizie. Również Dzień Patrona – św. Floriana obchodzili wspólnie. Pilnowali porządku podczas imprez. Druhowie odwiedzili najmłodszych w żłobku i przedszkolu, przeprowadzali ewakuację szkoły i przedszkola. Przed świętami Bożego Narodzenia odwiedzili mieszkańców Błażowej składając im życzenia oraz wręczając kalendarze. Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza działała bardzo prężnie. Młodzi strażacy przygotowywali się do zawodów doskonaląc swoje umiejętności, zorganizowano także wycieczkę do Muzeum Pożarnictwa w Alwerni. Wszystko to oczywiście pod czujnym okiem starszych strażaków. W tym miejscu dh. Jadwiga podziękowała szczególnie dh Janowi, który najwięcej czasu poświęca tejże drużynie. Dziękowała całej drużynie za trud, zaangażowanie i czas, który poświęcają na zdobywanie wiedzy pożarniczej, zaś ich rodzicom za wsparcie i współpracę. Podkreśliła, iż drhowie oprócz czasu spędzonego podczas akcji ratowniczych czy reprezentowaniu jednostki na zewnątrz – wiele godzin pracują, by dbać o budynek i otoczenie. Strażacy przeprowadzili remont starej kuchni, teraz to pomieszczenie będzie miejscem spotkań strażaków. Tutaj podziękowania skierowała w stronę burmistrza, który wsparł finansowo to przedsięwzięcie. Podkreśliła, że to spotkanie jest również podsumowaniem ostatnich pięciu lat. Kończąc



Przy głosie dh Robert Szczygieł.

swoją wypowiedź jeszcze raz dziękowała burmistrzowi, przewodniczącemu RM, wszystkim radnym, Krzysztofowi Kulasie za współpracę z jednostką. Przedstawicielowi komendy PSP dziękowała za codzienną współpracę, a zwłaszcza tą podczas akcji. Wszystkim druhnom i druhom, Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej za zaangażowanie. Ostatnie słowa podziękowania skierowała do dh Roberta Szczygła, dziękując mu za kilkuletnią pracę w zarządzie jednostki na stanowisku Skarbnika.

Kolejnym punktem było sprawozdanie finansowe dh Roberta Szczygła, a sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej odczytał dh Grzegorz Rząsa. Mówił o przeprowadzonych kontrolach działalności jednostki. Komisja nie wniosła żadnych uwag, w związku z czym podsumował swoją wypowiedź wnioskiem o udzielenie absolutorium obecnemu Zarządowi. Przedstawiono plan finansowy i plan działalności na nowy okres. Do najważniejszych punktów należą m.in.: przyjęcie nowych członków, szkolenia strażaków, zakup samochodu, remont podłogi na dużej sali, zasilenie awaryjne oraz bieżące naprawy i remonty budynku. Następnie udzielono absolutorium Zarządowi oraz przyjęto plan działalności i plan finansowy. Komisja mandatowa uznała zgromadzenie za ważne. Kolejnym krokiem były wybory nowych władz, zgłoszono kandydatów do Zarządu i Komisji Rewizyjnej OSP. Po głosowaniu jawnym, ogłoszono chwilę przerwy na ukonstytuowanie się nowych władz. Po naradzie przedstawiono nowy Zarząd w składzie prezes dh. Jadwiga

Drewniak, wiceprezes dh Piotr Kustra, wiceprezes dh Aleksander Bartman, naczelnik dh Maciej Pałac, z-ca naczelnika dh Wiesław Siwiec, z-ca naczelnika dh Krzysztof Piecha, sekretarz dh. Wiktoria Palczewska, skarbnik dh Katarzyna Zimny, gospodarz dh Jan Pałac oraz członków Komisji Rewizyjnej: dh Grzegorz Rząsa, dh Bartosz Kuk oraz dh Krzysztof Wielgos. Wybrano również delegatów na Zjazd Oddziału Gminnego ZOSP RP: dh. Jadwigę Drewniak, dh Macieja Pałaca, dh Piotra Kustrę oraz dh Aleksandra Bartmana. Dh. Jadwiga Drewniak w imieniu całego Zarządu podziękowała za okazane zaufanie i wybór nowego Zarządu.

Jako pierwszy głos zabrał z-ca dowódcy JRG-3 w Rzeszowie Robert Ryzner, który w imieniu Komendanta PSP podziękował za zaproszenie. Na wstępie swojej wypowiedzi podziękował strażakom za współpracę z PSP, zwłaszcza tą podczas działań ratowniczo-gaśniczych. Mówił o planowanych szkoleniach, zawodach pożarniczych, przeniesieniu sieci, badaniach okresowych sprzętu, czy też inspekcjach OSP. Zwrócił uwagę na działalność MDP, wspominał o obozach dla młodych strażaków, komorze dymowej oraz sali dydaktycznej „OGNIK”. Kończąc wypowiedź jeszcze raz podziękował strażakom ochotnikom za ich działalność, a Zarządowi życzył powodzenia na kolejne okresy sprawozdawcze.

Burmistrz Jerzy Kocój na wstępie swojej wypowiedzi podziękował Zarządowi za dotychczasowe działania, a nowemu życzył pomyślności. Mówił o dobrze zorganizowanej pracy, o czym

świadczy przede wszystkim obecność podczas zdarzeń na terenie gminy. Mówił o świadomości potrzeb dla straży m.in.: samochodzie, umundurowaniu czy też węzach strażackich. Jeszcze raz podziękował wszystkim druhnom i druhom za ich aktywność w niesieniu pomocy. Następnie głos zabrała prezes TMZB, honorowa druhna OSP dr Małgorzata Kutrzeba – swoje przemówienie rozpoczęła od podziękowań i gratulacji, a także zwróciła uwagę na działalność najmłodszych strażaków z MDP. Elżbieta Pęcka w imieniu radnych i przewodniczącego podziękowała za zaproszenie. Zaprosiła strażaków do włączenia się w akcje krwiodawstwa organizowane w Białowej. Życzyła wszelkiej pomyślności w działaniach strażackich. Dh Maciej Pałac podkreślił, iż ostatni rok to 62 wyjazdy (w tym m.in.: 16 pożarów oraz 39 miejscowych zagrożeń) – strażacy wyjechali do każdego alarmu. Mówił o zamontowanej nowej syrenie na budynku remizy, a także o potrzebach: przede wszystkim nowym samochodzie oraz węzach pożarniczych. Kończąc przemówienie serdecznie wszystkim podziękował za współpracę z OSP.

Po zakończeniu dyskusji odczytano Protokół Komisji Wyborczej oraz Protokół Komisji Uchwał i Wniosków, który zawierał m.in.: plany jednostki na przyszły rok. Pod koniec zebrania prezes – dh. Jadwiga Drewniak podziękowała za wybór nowego zarządu, a władzom gminy za chęć współpracy i zaangażowanie w sprawy OSP. Przewodniczący spotkania dh Piotr Pałac kończąc zebranie sprawozdawczo-wyborcze raz jeszcze podziękował wszystkim za przybycie oraz dotychczasową współpracę. Zaproszono wszystkich obecnych na poczęstunek, który zakończył obrady.

Dh. Ewa Drewniak-Kulka



Pamiętkowe zdjęcie.

TRUDNE SŁOWA
status quo –(łac.), znaczy: istniejący stan rzeczy.
de facto –w rzeczywistości, faktycznie.
notabene – nawiasem mówiąc.

XVI Zjazd Zarządu Miejsko-Gminnego OSP RP w Błażowej

W dniu 12 kwietnia 2026 roku w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Piątkowej odbył się XVI Zjazd Zarządu Miejsko-Gminnego OSP RP w Błażowej. W wydarzeniu uczestniczyło 33 delegatów ze wszystkich ośmiu jednostek działających na terenie gminy Błażowa. Wśród zaproszonych gości znaleźli się: wiceprezes Zarządu Powiatowego OSP RP w Rzeszowie dh Artur Szczutek, sekretarz Zarządu Powiatowego OSP w Rzeszowie oraz jednocześnie komendant gminny OSP w Błażowej – dh Maciej Pałac, burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej Wojciech Kruczek oraz opiekun straży z ramienia gminy Błażowa Krzysztof Kulasa.

Zjazd otworzyła prezes Zarządu Miejsko-Gminnego OSP w Błażowej dh. Jadwiga Drewniak, która powitała wszystkich przybyłych gości oraz delegatów. Następnie minutą ciszy uczczono pamięć druhów, którzy odeszli na wieczną służbę. Po tym przystąpiono do przedstawienia oraz przyjęcia porządku obrad.

Na przewodniczącego zjazdu wybrano dh Jana Pałaca, natomiast funkcję sekretarza powierzono dh Pawłowi Kruczkowi. Kolejnym punktem było powołanie komisji zjazdowych. Sprawozdanie z działalności zarządu za ostatnie pięć lat przedstawiła dh. prezes Jadwiga Drewniak. W swoim wystąpieniu podkreśliła, że miniona kadencja przypadła na wyjątkowo trudny okres, naznaczony pandemią oraz wybuchem wojny za wschodnią granicą Polski. Jednostki OSP musiały mierzyć się z nowymi, dotąd niespotykanymi wyzwaniem, wykazując się dużym zaangażowaniem i elastycznością w działaniu. Prezes zwróciła również uwagę na rozwój młodego pokolenia strażaków. W gminie powstała druga Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, która aktywnie działa, szkoli się oraz bierze udział w zawodach. Dzięki wsparciu sponsorów udało się

zorganizować wycieczkę edukacyjną dla młodzieży do Muzeum Pożarnictwa w Alwerni.

Prezentowano także aktualne statystyki dotyczące gminnych jednostek OSP. Łącznie zrzeszają one: 360 strażaków, w tym 53 druhny oraz 21 strażaków honorowych. W strukturach Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych działa 16 dziewcząt i 24 chłopców. W zebraniach sprawozdawczych uczestniczyło 249 druhów, 21 strażaków honorowych oraz 100% członków MDP. W swoim wystąpieniu dh. prezes podkreśliła, że jednostki aktywnie pozyskują środki finansowe z różnych źródeł, jednak kluczową rolę w ich funkcjonowaniu odgrywa Gmina Błażowa, zapewniając stabilne wsparcie finansowe. Na zakończenie podziękowała wszystkim druhom za pięć lat owocnej współpracy. Szczególne słowa uznania skierowała do burmistrza Jerzego Kocója oraz przewodniczącego Rady Miejskiej Wojciecha Kruczka, za zaangażowanie i wsparcie finansowe przeznaczane na utrzymanie, modernizację jednostek oraz zakup nowoczesnego sprzętu.

Następnie głos zabrał komendant gminny dh Maciej Pałac, który przedstawił szczegółowe informacje dotyczące wyposażenia jednostek OSP w gminie Błażowa. Na terenie gminy posiadamy następujące samochody: 2 typu ciężkiego, 8 typu średniego, 2 typu lekkiego i 1 quad. Do wyposażenia wchodzi także: motopompy 16 sztuk, (w tym 8 szlamówek i 2 pływające), agregaty prądotwórcze, najaśnice, agregat oddymiający, piły łańcuchowe, piły do betonu, sprzęt do ratownictwa wodnego i technicznego. Dwie jednostki, tj. OSP Błażowa i OSP Futoma należą do KSRG.

W okresie sprawozdawczym w jednostkach zakupiono, pozyskano lub wymieniono następujące pojazdy: OSP Błażowa – nowy, średni samochód pożarniczy Volvo oraz quad z przyczepką umożliwiającą

przewóz uszkodzonego lub zbiornika do gaszenia pożarów; OSP Białka – używany samochód MAN; OSP Futoma – dwa samochody średnie Renault, (jeden z nich został w 2025 roku przekazany do OSP Lecka) oraz samochód lekki marki Renault do przewozu osób; OSP Kąkolówka – wymiana samochodu średniego na samochód marki Mercedes przekazany z jednostki z Błażowej, OSP Mokłuczka – podmiana na samochód Star 266 pochodzący z jednostki z Futomy; OSP Nowy Borek – pozyskanie samochodu lekkiego Fiat Ducato; OSP Piątkowa – przeprowadziła modernizację posiadanego samochodu marki Star 244. Z pozyskanych w 2025 roku przez Gminę Błażowa środków z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej zakupiono między innymi: agregaty prądotwórcze, osuszacze, piły na wysięgniku i drona z kamerą termowizyjną.

W okresie 2021-2025 z terenu gminy zostało przeszkolonych w zakresie stopnia podstawowego 28 osób, 5 dowódców sekcji, 2 naczelników, 4 operatorów sprzętu. Prawo jazdy kategorii „C” uzyskało 2 druhów, a 25 osób ukończyło kurs KPP. Ogółem w minionym okresie, jednostki uczestniczyły w 647 akcjach na terenie gminy i powiatu. Akcje te to nie tylko pożary, których sukcesywnie ubywa w statystykach – w większości były to miejscowe zagrożenia, na które składają się: pomoc przy transporcie chorych, udzielanie pomocy uszkodzonym i zabezpieczanie miejsc przy wypadkach drogowych, usuwanie gniazd owadów błonkoskrzydłych, pomoc przy zabezpieczeniu lądowania LPR, czy też przy usuwaniu skutków huraganowych wiatrów, nawałnych opadów deszczu i gradu oraz intensywnych opadów śniegu. Coraz częściej wyjeżdżamy do NZK (nagle zatrzymanie krążenia) w przypadkach długiego czasu oczekiwania na przyjazd karetki pogotowia lub do innych zdarzeń jak np. wyciąganie kotów ze studni. Ponadto jednostki odnotowały wyjazdy gospodarcze (zgłoszenia miejscowe). W akcjach ratowniczych nasi druhowie pokazali

doświadczenie i profesjonalizm. Jednostki z terenu gminy brały udział w ćwiczeniach próbnej ewakuacji szkół w swoich miejscowościach. Komendant na zakończenie stwierdził, że podstawowy sprzęt jakim posługują się strażacy w akcjach ratowniczych jest wystarczający i w miarę potrzeb i możliwości jest sukcesywnie uzupełniany. Wskazał też, że systematyczne inwestycje znacząco poprawiły gotowość operacyjną jednostek. Dh Rafał Jakubczyk przedstawił sprawozdanie gminnej Komisji Rewizyjnej. Komisja przeprowadziła kontrolę pracy skarbnika oraz Zarządu pod względem statutowym. Wynik kontroli: pozytywny. Na koniec postawił wniosek o udzielenie absolutorium zarządowi za okres sprawozdawczy. Wniosek został przegłosowany i zarząd uzyskał stuprocentowe absolutorium.

Po bloku sprawozdań odbyła się podniosła uroczystość wręczenia odznaczeń. Druhowie Bogdan Wielgos i Piotr Jurek z OSP Piątkowa otrzymali Złoty Medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa”, natomiast dh Aleksander Bartman z OSP Błażowa otrzymał odznakę „Wzorowego Strażaka”. Następnie zjazd przeszedł do najważniejszej części spotkania, a mianowicie do wyborów nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz przedstawicieli na zjazd powiatowy. Ustępujący Zarząd przedstawił kandydatów do Zarządu i Komisji Rewizyjnej; z sali nie padły inne kandydatury i po przeprowadzeniu wyborów cały zaproponowany skład otrzymał 100% poparcia. Po przerwie na ukonstytuowanie się władz ogłoszono skład Zarządu Miejsko – Gminnego OSP w Błażowej oraz Komisji Rewizyjnej:

dh. Jadwiga Drewniak – prezes,
dh Roman Łach – zastępca prezesa,
dh Michał Szmul – zastępca prezesa,
dh Maciej Pałac – komendant,
dh Paweł Kruczek – sekretarz, dh Marcin Sroka – skarbnik,
dh Janusz Szpala – członek prezydium, dh Konrad Nosal – członek Zarządu,
dh Mateusz Pocałuń – członek Zarządu, dh Rafał Jakubczyk – członek Zarządu,

dh Krzysztof Jamróz – przewodniczący Komisji Rewizyjnej, dh Bogdan Wielgos – sekretarz Komisji Rewizyjnej,

dh Mariusz Ząbek – członek Komisji Rewizyjnej.

Delegatami na zjazd powiatowy zostali: dh. Jadwiga Drewniak, dh Maciej Pałac i dh Roman Łach.

Dalsza część obrad poświęcona była podsumowaniu, dyskusji oraz wyznaczeniu kierunków działania na kolejną kadencję. Jako pierwszy z zaproszonych gości głos zabrał dh Artur Szczutek – podziękował ustępującemu zarządowi za 5 lat pracy, pogratulował nowo wybranym władzom i życzył wszystkim powodzenia i opieki św. Floriana. Następnie gratulacje złożył przewodniczący Rady Miejskiej w Błażowej Wojciech Kruczek. Zaznaczył, że z poprzednim Zarządem współpraca układała się bardzo dobrze i żywił nadzieję, iż z nowymi władzami będzie podobnie.

Jerzy Kocój podsumował pięcioletnią kadencję działalności ustępującego Zarządu; stwierdził, że straż zmieniła się pod względem sprzętowym, zwrócił uwagę na coraz bardziej różnorodny charakter wyjazdów naszych strażaków – dochodzą wyjazdy do sytuacji do tej pory niespotykanych, co wymaga ciągłego podnoszenia umiejętności przez druhow ratowników jak również do pozyskiwania nowego sprzętu. Zauważył też wymianę pokoleniową w poszczególnych zarządach jednostek, co dobrze świadczy o pracy i rozwoju wszystkich OSP z terenu naszej gminy. Zadeklarował kontynuację wymiany samochodów oraz pozyskiwania i doposażenia w nowy sprzęt. Na koniec złożył gratulacje dla nowego Zarządu i miał nadzieję, że współpraca z gminą będzie nadal przebiegać bardzo dobrze – między innymi ze względu na to, że w gminnym zarządzie OSP jest trzech radnych Rady Miejskiej w Błażowej. Podziękował za wszystkie wyjazdy gospodarcze, obstawy imprez i uroczystości.

Głos zabrali jeszcze dh. Jadwiga Drewniak i dh Maciej Pałac – podziękowali za zaufanie i przedstawili

plany i na najbliższy rok. Dh komendant wspomniał o składaniu zapotrzebowania na sprzęt na I kwartał 2026 roku, o zmianach jakie niesie ze sobą nowa ustawa o obronie cywilnej, o wymianie radiostacji na cyfrowe, o zawodach sportowo-pożarniczych oraz zaplanowanych dwóch ćwiczeniach na bieżący rok. Dh. prezes Jadwiga Drewniak złożyła wyrazy uznania za pracę i zaangażowanie dla dh Stanisława Caga i dh Macieja Trafidło, którzy nie weszli w skład nowych władz gminnych OSP.

Przewodniczący XVI Zjazdu, dh Jan Pałac, zakończył obrady podziękowaniami dla gości i delegatów za ich zaangażowanie. Wraz z końcem części oficjalnej, goście mogli skosztować specjałów przygotowanych przez Panię z Koła Gospodyń Wiejskich w Piątkowej, którym należą się szczególne wyrazy wdzięczności za kulinarną oprawę wydarzenia.

**Sekretarz Zarządu OSP
Paweł Kruczek**

Do drzwi w pokoju hotelowego dobija się portier.



– Kto tam?
– Proszę natychmiast otworzyć, hotel się pali!
– Pomylił pan pokoje – słychać za drzwiami. – Jestem ślusarzem, a nie strażakiem

W czasie ćwiczeń oficer pyta strażaka, co by zrobił, gdyby zauważył, że grozi komuś śmierć w płomieniach.

– Krzyknąłbym: „Człowiek w niebezpieczeństwie!”
– Dobrze. Ale gdyby to był któryś z waszych komendantów?
– A konkretnie który?

Strażak po pracy wraca do domu i czując z kuchni swąd przypalonej potrawy, woła do żony:

– Kochanie, coś za cudowny zapach spalenizny!

Otwarcie hali sportowej w Kąkolówce

22.04.2026 r. odbyło się uroczyste otwarcie nowej hali sportowej przy naszej szkole, która od teraz stanie się ważnym centrum aktywności fizycznej naszej społeczności. Inwestycja

wyposażone zaplecze sanitarno-szatniowe zapewniające komfort uczniom. Nowa hala stworzy jeszcze lepsze warunki do treningów i dalszego rozwijania sportowych pasji.



Teresa Kubas – Hul

ta stanowi istotny krok w rozwoju infrastruktury sportowej oraz wsparciu młodych talentów. Budowa hali sportowej była możliwa dzięki dofinansowaniu uzyskanemu przez Gminę Błażowa z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Program „Olimpia” został ustanowiony dla uczczenia 100-lecia pierwszych występów reprezentacji Polski na Igrzyskach Olimpijskich i ma na celu rozwój przyszkolnej infrastruktury sportowej w całym kraju. Nowo powstała hala sportowa to nowoczesny obiekt zaprojektowany z myślą o wszechstronnym wykorzystaniu. Centralnym punktem hali jest wielofunkcyjne boisko, które umożliwia uprawianie różnych dyscyplin sportowych – od piłki siatkowej i koszykówki po zajęcia rekreacyjne i treningi ogólnorozwojowe. W budynku znajduje się również w pełni

Powitania zaproszonych gości dokonał burmistrz Błażowej Jerzy Kocój. W uroczystości uczestniczyło wiele znamienitych osobistości m.in. Teresa



Występy uczniów uświetniły uroczystość.

Kubas – Hul – wojewoda Podkarpacki, Ewa Leniart – poseł na Sejm RP, Jerzy Bednarz – wicestarosta rzeszowski, Piotr Zych – wicekurator oświaty, Stanisław Kruczek – radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego, Tomasz Kulasa – dyrektor Departamentu Innowacji i Rozwoju Ministerstwa Edukacji Narodowej, Sylwia Indycka-Rosół reprezentująca Senatora RP Józefa Jodłowskiego, Jan Wrona reprezentujący posła na Sejm RP Adama Dziedzica, Andrzej Wróbel – zastępca burmistrza Błażowej, Magdalena Wielgos – skarbnik Gminy Błażowa,

Wojciech Kruczek – przewodniczący Rady Miejskiej, Grzegorz Sowa – prezes AZS Politechnika Rzeszowska, Karol Paško – trener AZS Politechnika Rzeszowska, Tomasz Lewandowski – trener AZS Politechnika Rzeszowska, Wiesław Kąkol – burmistrz Boguchwały, Krzysztof Grad – wójt Gminy Chmielnik, Adam Skoczyła – wójt Gminy Lubenia, Aleksandra Kozdraś – przewodnicząca Rady Rodziców, Agnieszka Płonka – kierownik posterunku Policji w Błażowej, Daniel Wolski – prezes Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Błażowej, Sławomir Kielb – prezes firmy Bautema. Ponadto wśród zaproszonych byli



rodzice, radni Rady Miejskiej w Błażowej, dyrektorzy placówek oświatowych z naszej gminy, emerytowani pracownicy szkoły i przyjaciele naszej szkoły.

Podczas ceremonii otwarcia nie zabrakło symbolicznego przecięcia wstęgi, występów artystycznych, pokazów sportowych oraz wystąpień zaproszonych gości. Otrzymaliśmy również listy gratulacyjne od Ministra Sportu i Turystyki Jakuba Rutnickiego, Sekretarza Stanu Ministerstwa Sportu i Turystyki Ireneusza Rasia oraz Minister Edukacji Narodowej Barbary Nowackiej. Nowa hala sportowa to inwestycja w przyszłość – zarówno w rozwój fizyczny młodzieży, jak i w budowanie silnej, aktywnej społeczności lokalnej. Dzisiejsza uroczystość to również doskonała okazja, aby wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy



Zaproszeni goście dopisali.

przyczynili się do powstania tej inwestycji.

Serdecznie dziękuję Ministerstwu Sportu i Turystyki za wsparcie finansowe i zaufanie, jakim obdarzono naszą gminę i szkołę. Dziękuję władzom samorządowym naszej gminy na czele z Burmistrzem Jerzym Kocojem oraz radnymi Rady Miejskiej w Błażowej za zaangażowanie, determinację i konsekwencję w dążeniu do realizacji tego przedsięwzięcia. Wyrazy uznania kierujemy do pracowników Urzędu Miejskiego, którzy z ogromnym profesjonalizmem przygotowali dokumentację oraz przeprowadzili proces przetargowy. Dziękujemy projektantowi za wizję i funkcjonalność obiektu, inspektorom

nadzoru za czuwanie nad jakością prac, a wykonawcy – firmie Bautema – za sprawne i bezpieczne prowadzenia prac, solidność i rzetelność realizacji. Chcielibyśmy również serdecznie podziękować wszystkim przybyłym gościom za obecność w tym wyjątkowym dniu. Państwa udział podkreślił rangę tej uroczystości i był dla naszej społeczności wyrazem wsparcia oraz życzliwości. Dziękujemy również wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji dzisiejszej uroczystości – nauczycielom i pracownikom szkoły, naszym uczniom, Ewie Kucharskiej i Kołu Gospodyń Wiejskich w Kąkolówce oraz sołtysowi Kąkolówki Januszowi Bobrowi za pomoc i użyczone

wyposażenie. Dziękujemy bardzo wszystkim rodzicom naszych uczniów, którzy zaangażowali się w przygotowanie ciast, przekąsek oraz pomoc w obsłudze podczas uroczystości. Dziękujemy również sponsorom i darczyńcom za okazane wsparcie: Centrum Plus Hurtownia owoców i warzyw oddział w Rzeszowie, Zakłady Mięsne Szubryt, Cukiernia Kalinka, Gallod-Hurt, Chmielnik Zdrój. Dzięki wspólnemu wysiłkowi społeczności szkolnej, zaangażowaniu oraz profesjonalizmowi wydarzenie przebiegło w wyjątkowej atmosferze.

**Dyrekcja oraz Nauczyciele
Szkoły Podstawowej
w Kąkolówce**



Nowo powstała hala sportowa to nowoczesny obiekt zaprojektowany z myślą o wszechstronnym wykorzystaniu.

DOTYK UMACNIA BLISKOŚĆ

Dotyk jest jednym z najprostszych, a zarazem najgłębszych sposobów budowania bliskości między ludźmi. Delikatny gest, taki jak przytulenie, uścisk dłoni czy muśnięcie ramienia podnoszą w organizmie poziom oksytocyny – popularnie nazwanej „hormonem więzi”. Dotyk potrafi wyrazić więcej niż słowa – daje poczucie bezpieczeństwa, akceptacji i zrozumienia. Co więcej – wystarczy 20 sekund takiej bliskości, aby mózg zaczął redukować poziom kortyzolu, czyli hormonu stresu. Dzięki dotykowi wzmacnia się więź emocjonalna, a relacje stają się bardziej autentyczne i trwałe. To właśnie poprzez fizyczną obecność drugiej osoby łatwiej jest nam poczuć, że nie jesteśmy sami. Nie szczydź więc takich gestów wobec ludzi, których chcesz mieć blisko siebie – w ten sposób podkreślasz, jak bardzo są dla ciebie ważni, wyjątkowi, niezastąpieni i jak bardzo cenisz waszą relację.

D.H.

Po pełni

*Przed pełnią czy po pełni
tak samo chce się żyć
Może się wszystko spełnić
jak kiedyś miało być
Do dzisiaj boli słowo
jak z automatu strzał
W pełni wszystko możliwe
nadzieja, miłość i szkwiał
Po pełni uspokojenie
sumując życia sens
i horyzonty bliźsze
I szelest bicia serc...*

Zdzisława Górską

Kim jest Jesteśmy EKO Sp. z o.o.

Jesteśmy EKO Sp. z o.o. to lokalna spółka z siedzibą w Białowej przy ul. 3 Maja 35, działająca na rzecz Celowego Związku Gmin Eko-Logiczni. Jej misją jest kompleksowa obsługa gospodarki odpadami komunalnymi na terenie gmin członkowskich, w tym odbiór, transport, segregacja i zagospodarowanie odpadów.

Choć spółka jest stosunkowo młodą firmą, w krótkim czasie zbudowała solidne fundamenty. Na czele spółki stoi Prezes Zarządu Piotr Maciołek, a cały zespół liczy dziś 61 pracowni-

frakcje odpadów. Jesteśmy EKO Sp. z o.o. stawia na stały rozwój, edukację ekologiczną i bliską współpracę z lokalną społecznością. Organizuje akcje edukacyjne, angażuje się w inicjatywy proekologiczne i wychodzi do mieszkańców z konkretnymi, praktycznymi rozwiązaniami. Bo odpowiedzialna gospodarka odpadami to nie tylko obowiązek – to inwestycja w przyszłość naszej małej ojczyzny.



ków – kierowców i ładowaczy, pracowników sortowni, obsługi PSZOK oraz administracji. To ludzie, którzy każdego dnia dbają o to, by odbiór i zagospodarowanie odpadów przebiegały sprawnie, terminowo i zgodnie z najwyższymi standardami.

Spółka dysponuje nowoczesną flotą pojazdów specjalistycznych – śmieciarek i pojazdów transportowych – a w trosce o środowisko wprowadziła do użytku elektryczny pojazd zeroemisyjny, realizując politykę zrównoważonego rozwoju zgodną z zasadami ESG. Na terenie działalności funkcjonują trzy nowo wybudowane hale magazynowe o podwyższonej przepustowości. Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych przy ul. Myśliwskiej 9 w Białowej jest otwarty od poniedziałku do piątku w godz. 8:00-18:00 oraz w soboty w godz. 8:00-13:00. To tutaj mieszkańcy mogą bezpłatnie oddać odpady segregowane, wielkogabarytowe, elektrośmieci i inne problematyczne

Więcej informacji i harmonogramy odbioru odpadów znajdują Państwo na stronie: jestesmyeko.com.pl oraz na profilu Facebook.

Jesteśmy EKO blisko mieszkańców – cztery inicjatywy, które warto znać

Spółka Jesteśmy EKO Sp. z o.o. konsekwentnie pokazuje, że ekologia może być prosta, wygodna i dostępna dla każdego. Cztery inicjatywy – EKO Brygada, Punkt Drugie Życie Odpadów, akcja wymiany szkła na sadzonki oraz Olejomaty – to dowód, że lokalna gospodarka odpadami może wyglądać zupełnie inaczej niż myślimy.

EKO Brygada – przyjedziemy po Twój problem

Masz w domu stary telewizor, zepsutą lodówkę albo stos kabli, które od lat zajmują miejsce w piwnicy? Teraz nie musisz martwić się, jak się ich pozbyć. EKO Brygada to bezpłatna usługa odbioru zużytego sprzętu

elektrycznego i elektronicznego bezpośrednio z Twojej posesji. Wystarczy zgłosić się przez formularz Google lub telefon, a ekipa przyjedzie pod wskazany adres – punktualnie, sprawnie i co ważne – elektrycznym autem, bo firma dba o środowisko na każdym kroku.

Elektrośmieci to jeden z najszybciej rosnących rodzajów odpadów. Nieprawidłowo wyrzucone stanowią poważne zagrożenie dla gleby i wód gruntowych. Dzięki EKO Brygadzie mieszkańcy mogą pozbyć się problematycznych odpadów legalnie, wygodnie i zupełnie za darmo. Zgłoszenia przyjmowane są przez formularz dostępny na profilu społecznościowym spółki Jesteśmy EKO.

Drugie Życie Odpadów – zamiast śmietnika, nowy rozdział

Na terenie PSZOK przy ul. Myśliwskiej 9 w Białowej działa coś wyjątkowego. Punkt Drugie Życie Odpadów to miejsce, gdzie niepotrzebne, ale sprawne i czyste rzeczy dostają szansę na nowy rozdział – zamiast trafić na wysypisko. Inicjatywa opiera się na



prostej, ale pięknej idei: to, co dla jednego jest zbędne, dla drugiego może okazać się prawdziwym skarbem.

Na wieszakach wiszą kurtki, sukienki i bluzki. Na półkach czekają meble – kanapy, komody, stoliki – a obok nich zabawki, wózki, foteliki i hulajnogi. Nie brakuje też artykułów dekoracyjnych, naczyń, sprzętu RTV i wielu innych problematycznych do wyrzucenia przedmiotów codziennego użytku. Wszystko sprawne i czyste. Zasady są proste. Jeśli masz coś, czego już nie potrzebujesz – przynieś to do punktu. Jeśli szukasz czegoś przydatnego – przyjdź i weź. Bezpłatnie, bez formalności, bez pytań. Punkt jest otwarty dla wszystkich – niezależnie od tego, czy przychodzisz oddać, czy zabrać. To miejsce, gdzie rzeczy nie trafiają do śmietnika, lecz do kogoś, kto naprawdę ich potrzebuje. Godziny otwarcia dostępne są na stronie internetowej spółki Jesteśmy EKO oraz na tablicach informacyjnych przy punkcie.

Sadzonka za słoiki i butelki – wyjątkowa wymiana na PSZOK-u

Już 27 czerwca na PSZOK-u przy ul. Myśliwskiej 9 w Błazowej odbędzie

się wyjątkowa akcja. W godzinach 9:00-12:00 każdy, kto przyniesie 10 pustych szklanych opakowań, będzie mógł zabrać do domu sadzonkę rośliny sezonowej.



Szkło to idealny materiał do recyklingu – można je przetwarzać nieskończoną ilość razy, nie tracąc przy tym jego właściwości. Dlatego tak ważne jest, byśmy je segregowali i dawali mu szansę na nowe życie. To świetna okazja, by zrobić coś dobrego dla środowiska i przy okazji upiększyć ogród czy balkon. Akcja organizowana jest przez spółkę Jesteśmy EKO Sp. z o.o. oraz Rekopol Organizację Odzysku Opakowań S.A., przy współudziale Celowego Związku Gmin Eko-Logiczni. Szczegóły dotyczące warunków wymiany zostaną podane wkrótce na profilach społecznościowych spółki. Na co dzień pamiętajcie – szklane opakowania wrzucajcie do zielonych pojemników. A 27 czerwca – przychodźcie z torbą na sadzonki!

Olejomaty – oddaj zużyty olej, zadbaj o środowisko

Spółka Jesteśmy EKO Sp. z o.o. jako jedna z niewielu firm w regionie wdrożyła na swoim terenie Olejomaty – innowacyjne urządzenia służące do selektywnej zbiórki zużytego oleju spożywczego (UCO), działające we współpracy z firmą EMKA Oil.

Zużyty olej kuchenny to odpad, z którym większość z nas nie wie co zrobić. Wylany do zlewu zatyka kanalizację i zatrzuwa wody gruntowe. Wyrzucony do śmietnika trafia na

wysypisko. Tymczasem odpowiednio zebrany może stać się cennym surowcem – służy do produkcji biopaliw, eko-diesla oraz innych produktów przemysłowych. Zasada działania Olejomatu

jest prosta. Wystarczy pobrać bezpłatną aplikację Olejomaty (dostępną na iOS i Android), założyć konto i udać się do najbliższego urzędu. Tam pobieramy specjalną butelkę, zbieramy w niej zużyty olej w domu, a następnie oddajemy pełną butelkę z powrotem do Olejomatu. Za każdą oddaną butelkę otrzymujemy punkty, które można wymie-

niać na ekologiczne nagrody. Olejomaty zlokalizowane są na terenie gmin obsługiwanych przez spółkę Jesteśmy EKO. Szczegółowe lokalizacje urządzeń dostępne są w aplikacji mobilnej oraz na profilu społecznościowym spółki. To kolejny dowód na to, że Jesteśmy EKO myśli kompleksowo – nie tylko o odpadach, które widać, ale też o tych, które łatwo przeoczyć.

Wszystkie cztery inicjatywy łączą jeden wspólny mianownik – szacunek do zasobów, troska o środowisko i myślenie o sąsiedzie. Jesteśmy EKO udowadnia, że gospodarka odpadami to nie tylko obowiązek, ale i szansa na budowanie lepszej, bardziej świadomej społeczności lokalnej.

Bartłomiej Nowak

KOMUNIKAT O WIELKOŚCI WORKÓW		
	WOREK ŻÓŁTY	120 l
	WOREK NIEBIESKI	120 l
	WOREK ZIELONY	60 l
	WOREK CIEMNO BRĄZOWY	60 l
	WOREK JASNO BRĄZOWY	120 l
	WOREK SZARY	60 l
	WOREK BEZBARWNY	120 l
	WOREK CZARNY (ODPADY ZMIESZANE)	120 l

Eko-Logiczni
CELOWY ZWIĄZEK GMIN

Pani Zofia PLEŚNIAK-KUREK, Szanowna Pani Zofio, rodzanko z Błazowej z okazji imienin składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, satysfakcji z pracy oraz nieustającej życzliwości ze strony tych, którym na co dzień Pani pomaga. Niech każdy dzień przynosi poczucie spełnienia, a dobro, które Pani niesie innym, wraca do Pani w postaci spokoju, radości i wdzięczności. Wszystkiego, co najlepsze, z wyrazami szacunku

redakcja
„Kuriera Błazowskiego”

Orzeł i wrona – o sztuce nieulegania

W ostatnich dniach wrócił do mnie obraz orła i wrony – prosty, a jednocześnie bardzo wymowny. Wrona, natrętna i hałaśliwa, próbuje zaczepiać orła, siada mu na grzbiecie i dziobie. Orzeł jednak nie wdaje się w walkę. Nie traci sił ani czasu. Rozkłada skrzydła i wznosi się coraz wyżej – tam, gdzie wrona nie jest w stanie za nim podążyć.

To piękna metafora, ale też wymagająca. Bo w codziennym życiu częściej jesteśmy kuszeni, by odpowiedzieć, wdać się w spór, udowodnić swoją rację. Zwłaszcza wtedy, gdy spotykamy się z kłamstwem, złośliwością czy upartym trwaniem przy swoim – nawet wtedy, gdy rozsądek podpowiada coś zupełnie innego. Żyjemy w świecie, w którym nie brakuje ludzi gotowych „kłócić się o wszystko”, widzących jedynie czubek własnego nosa, broniących za wszelką cenę nie zawsze mądrych

decyzji – swoich czy swoich bliskich. W takich sytuacjach łatwo stracić spokój, jeszcze łatwiej dać się wciągnąć w niekończące się spory. A przecież nie każda walka jest warta podjęcia. Mądrość orła polega nie na sile ataku, lecz na umiejętności wyboru. On nie ignoruje rzeczywistości – on po prostu wie, że nie wszystko wymaga reakcji. Czasem najlepszą odpowiedzią jest odejście wyżej: zachowanie godności, spokoju i wewnętrznej równowagi. Nie oznacza to obojętności wobec ludzi. Raczej dojrzałość, która pozwala rozróżnić: kiedy warto rozmawiać, a kiedy lepiej nie tracić energii. Bo są sytuacje, w których żadna argumentacja nie przyniesie efektu – a jedynie pogłębi zmęczenie. Sztuka życia polega więc nie tylko na tym, by mieć rację, ale by wiedzieć, kiedy jej nie udowadniać.

Może więc warto czasem przypomnieć sobie o orle – i zamiast

wdawać się w kolejne spory, po prostu wznieść się wyżej.

D.H.

Oda do pisanki

*Pisanko o jakże rozmaitych kolorach
okrągłych kształtach i cudownych
wzorach
bądź inspiracją dla każdego pokolenia
kieruj zbłąkanych artystów do spełnienia*

*Pisanko która niemo opowiadasz historie
na wszystkich tradycjach znasz się
wybornie
prowadź nas od narodzin do Wielkiej Nocy
a z końcem roku podaruj wielkość
swej mocy*

Emilia Proszak

22 kwietnia 2026 Dzień Ziemi – SOS dla wody

W miesiącu kwietniu w ramach Światowego Dnia Ziemi, który corocznie obchodzony jest 22 kwietnia, Gospodarka Komunalna w Białej Sp. z o.o. została zaproszona przez organizatorów do udziału w ogólnopolskiej 33 edycji misyjnego programu „Akcja Sprzątanie Świata – Polska”. W tym roku obchody krajowe odbywały się na Podkarpaciu w gminie Świlcza, w której to gminie społeczność szkolna z Woli Wielkiej otrzymała tytuł lidera ubiegłorocznej akcji. Fundacja „Nasza Ziemia” już po raz 33 zadbała o profesjonalny, skierowany do szerokiej grupy odbiorców przebieg tej wspierającej postawy ekologiczne inicjatywy. To co od lat najważniejsze w tej inicjatywie to jej edukacyjny charakter a także to, że



dociera z przesłaniem do ogromnej liczby Polaków i nie tylko do dzieci czy młodzieży szkolnej. Dzięki temu światopogląd zarówno młodego pokolenia jak i dorosłych kształtuje się w duchu poszanowania środowiska. Sama Akcja opiera się na partnerstwie i budowaniu poczucia wspólnoty bez względu na miejsce zamieszkania i wiek. Sam fakt sprzątanego, zbierania śmieci to jedno, ale coraz częściej takie wydarzenia to z roku na rok głośniejszy manifest nieśmiecenia w naturze.

W tym roku Fundacja Nasza Ziemia – współorganizator imprezy – bohaterem akcji uczynił... wodę. Hasło tej edycji to: „SOS dla wody – niech będzie wolna od śmieci”. Nasze gminne rzeki – Ryjak

i Piątkówka – pozostawiają wiele do życzenia w kwestii czystości. To co można w nich zobaczyć ciągle budzi zdziwienie. A są to wyrzucone opony, butelki, skrzynki po owocach, maty, części samochodowe a nawet



Jadwiga Szymach

sprzęt AGD, który nie tylko szpeci widok ale też zatrzuwa wodę niszcząc



faunę i florę rzeczną. Pozytywnym aspektem akcji sprzątania świata jest to, że śmieci w naturze jest z każdym rokiem coraz mniej.

W tegoroczną tematykę idealnie wpisała się nasza błazowska, komunalna maskotka tj. Błazuś Ekolog - bóbr, który jest popularnym

w naszej gminie zwierzakiem podlegającym częściowej ochronie. Błazuś – Ekolog wzbudził wiele pozytywnych emocji będąc najbardziej pożądanym trofeum zarówno wśród młodzieży jak i dorosłych. Błazuś co roku jest nagrodą w akcjach edukacyjnych w naszej gminie takich jak „Międzypokoleniowe Sprzątanie Świata”, „Szkoła Eko-Liderów” czy innych konkursach i zadaniach mających na celu podnoszenie świadomości ochrony środowiska i dbałości o nasze najbliższe otoczenie.

Jadwiga Szymach



Gospodarka Komunalna w Błazowej Sp. z o.o. została zaproszona przez organizatorów do udziału w ogólnopolskiej 33 edycji misyjnego programu „Akcja Sprzątanie Świata – Polska”.

X jubileuszowa akcja krwiodawstwa za nami

Dlaczego honorowe krwiodawstwo jest tak ważne?

Każdego dnia w polskich szpitalach



Prezes klubu HDK Elżbieta Pęcka.

setki pacjentów potrzebują transfuzji krwi. Ofiary wypadków, chorzy na białaczkę, anemię, kobiety po skomplikowanych porodach, pacjenci onkologiczni i osoby po operacjach – wszyscy oni często zawdzięczają życie właśnie krwi od honorowych dawców.

Jedna donacja pełnej krwi to 450 ml. i może uratować życie nawet trzem osobom, ponieważ krew dzieli

się na koncentrat krwinek czerwonych, osocze i płytki krwi. Regularne oddawanie osocza lub płytek pozwala na leczenie wielu chorych przewlekle.

Kto może zostać honorowym dawcą?



Bartek brał udział we wszystkich akcjach w Błazowej.

W Polsce dawcą może zostać każda zdrowa osoba w wieku 18–65 lat (w niektórych przypadkach do 70 lat), która waży co najmniej 50 kg i nie ma przeciwwskazań medycznych. Przed każdym oddaniem krwi dawca przechodzi bezpłatne badania

(m.in. morfologia, oznaczenie grupy krwi, testy na choroby zakaźne).

Najlepsi dawcy to osoby, które oddają krew regularnie co 8-12 tygodni (zależnie od płci i rodzaju donacji). Tacy dawcy nazywani są Zasłużonymi Honorowymi Dawcami Krwi.



Druhowie w kolejce do rejestracji.

12 kwietnia w błazowskim domu parafialnym odbyła się dziesiąta już akcja krwiodawstwa zorganizowana przez Klub HDK Kropelka życia w Błazowej.

Już od godzin porannych chętni do oddania krwi licznie przybyli,

by podzielić się tym cennym darem. Bardzo dużą motywacją do udziału w akcji dla jednostek OSP w gminie Błażowa była nagroda w wysokości 10000 zł dla zwycięskiej jednostki.

Akcja przerosła nasze oczekiwania! Ze względu na dużą liczbę chętnych musieliśmy przedłużyć czas jej trwania do godziny 14.00.

Zarejestrowało się 115 chętnych do oddania krwi, w tym 34 po raz pierwszy, z których krew oddało 86

osób. Oddano prawie 39 litrów tego cennego leku.

Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy chcieli wziąć udział w naszej akcji. Serdecznie dziękujemy niezawodnej brygadzie z rzeszowskiego Centrum Krwiodawstwa. Dziękujemy członkom naszego klubu, którzy czynnie włączyli się w przygotowanie całej akcji. Dziękujemy ks. Jackowi Rawskiemu za udostępnienie sali oraz wolontariuszkom z błażowskiego LO.

Każdy honorowy dawca to wielki bohater. To właśnie dzięki Wam tysiące polskich rodzin może powiedzieć „dziękuję” – często bezimiennie, ale zawsze z ogromną wdzięcznością.

Jeśli jeszcze nigdy nie oddawałeś krwi – rozważ to. To jeden z najprostszyc sposobów, by realnie uratować komuś życie.

Twoja krew może być czyims jutrem.

**W imieniu klubu HDK
Anna Heller**



Każdy honorowy dawca to wielki bohater.



Każda kropla krwi ratuje życie i zdrowie potrzebującego człowieka!

Tak niedawno, 9 lipca 2022 roku, z inicjatywy radnej Rady Miejskiej w Błażowej Elżbiety Pęcki i burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja



Od lewej Elżbieta Pęcka, Jerzy Kocój i Ewa Zawilińska.

zorganizowano pierwszą akcję krwiodawstwa w Błażowej. Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem i frekwencją, dając początek tradycji niesienia pomocy potrzebującym.

Z biegiem czasu wokół tej inicjatywy zgromadziła się grupa osób gotowych bezinteresownie wspierać innych. Zaangażowani mieszkańcy nie tylko pomagali w organizacji kolejnych akcji krwiodawstwa, ale również sami brali w nich czynny udział jako dawcy. Efektem tej wspólnej działalności było powstanie 23 lutego 2024 roku Klubu HDK „Kropelka życia” w Błażowej.

Kulminacją dotychczasowych działań była X Jubileuszowa Akcja Krwiodawstwa, która odbyła się 12 kwietnia 2026 roku. Wydarzenie przyniosło wiele emocji i przerosło

nasze oczekiwania- zarówno pod względem frekwencji, jak i zaangażowania uczestników. Dzięki mobilizacji jednostek OSP z całej gminy Błażowa oraz ludzi dobrego serca – zarejestrowaliśmy 115 osób, z czego 86 oddało krew. Łącznie zebrano aż 38 700 ml. tego bezcennego leku jakim jest krew.

Sukces akcji był możliwy dzięki wspólnemu wysiłkowi wielu osób i instytucji. Szczególne podziękowania kierujemy do honorowych dawców krwi, wszystkich członków klubu za trud włożony w przygotowanie wydarzenia, a także do ks. Dziekana Jacka Rawskiego i wolontariuszek z LO w Błażowej. Wyrazy wdzięczności kierujemy również do darczyńców, którzy wsparli akcję finansowo i rzeczowo a są to:

- Gminna Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna w Błażowej Daniel Wolski
 - Bank Spółdzielczy w Błażowej
 - Profi Dachy Dariusz Kalita
 - Skr W Błażowej
 - Szpiech Dawid – DSH Izolacje
 - Ireneusz Ćwiertniewicz
 - Magda Synoś
 - Stowarzyszenie „Babski Młyn”
 - „Sery Sowa” Małgorzata Sowa
 - Eugeniusz Wielgos
 - Robert Grzesik
 - Sebastian Woźniak
 - Agencja Usługowo-Handlowo-Promocyjna Grażyna Leniart
 - Adam Ptaszyński
 - Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej
 - Janusz Szpala
 - Rozwój Dynowa
- Rozstrzygnięcie konkursu X Jubileuszowej Akcji Krwiodawstwa

w Błażowej nastąpiło 28 kwietnia w towarzystwie dyrektor RCKK w Rzeszowie Ewy Zawilińskiej. Pani Ewa pogratulowała nam wzorowej działalności i podsumowała nasze 10 akcji gdzie 455 dawców oddało krew – czyli łącznie zebrano 205 litrów tego bezcennego leku! Każda kropla krwi ratuje życie!

Rozlosowaliśmy 4 karty podarunkowe o wartości 200 zł każda, ufundowane przez burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja, prezes Klubu HDK „Kropelka życia” w Błażowej Elżbietę Pęckę i przewodniczącego Rady Miasta Eugeniusza Wielgosa.

Nagrody zdobyli: Paweł z Gwoźnicy Górnej, Krzysztof z Białki, Krzysztof z Lecki oraz Jacek z Lecki.

Dodatkowo rozlosowaliśmy sześć upominków od RCKiK w Rzeszowie, które na pewno będą miłą pamiątką. Otrzymali je: Ewa z Tyczyna, Dawid

z Lecki, Kamil z Piątkowej, Krzysztof z Błażowej Dolnej, Tomasz z Futomy i Bogdan z Hyżnego. Gratulujemy wygranej!

Nagroda główna dla jednostki OSP z gminy Błażowa za oddanie największej ilości krwi przez drużyny i druhow na potrzebny sprzęt dla jednostki, przypadła ex aequo jednostce OSP Piątkowa i OSP Lecka – każda z nich otrzymała bono o wartości 5 000 zł. Serdecznie gratulujemy!

Dziękujemy Ewie Zawilińskiej za odwiedzin i miłe słowa uznania i życzymy dużo zdrowia oraz zadowolenia, tak w życiu osobistym jak i zawodowym. Najbliższe akcje krwiodawstwa to 26 lipca i 18 października – do zobaczenia!

**Prezes klubu HDK
Elżbieta Pęcka**

Jubileusz 80-lecia OSP Lecka

26 kwietnia w Lecce odbyła się wyjątkowa uroczystość. Świętowa-



Jubileusz rozpoczęto uroczystą Mszą św.

no jubileusz 80-lecia działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Lecce, połączony z poświęceniem nowego samochodu pożarniczego oraz obchodami Dnia Strażaka.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą świętą. Po przejściu przed budynek remizy złożono meldunek, podniesiono flagę państwową na maszcie a orkiestra dęta odegrała hymn Polski. Następnie głos zabrali zaproszeni goście. Wśród nich byli m.in.:

- komendant Wojewódzkiej PSP w Rzeszowie nadbrygadier Tomasz Baran,
- naczelnik Wydziału Operacyjnego KM PSP w Rzeszowie brygadier Marcin Leniart,
- kapelan PSP w Rzeszowie ks. Paweł Samborski,
- członek Zarządu Oddziału Wojewódzkiego oraz Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Rzeszowie dh Jan Kucaj,
- prezes Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego OSP RP w Błażowej dh. Jadwiga Drewniak,
- komendant Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego OSP RP w Błażowej dh Maciej Pałac,
- naczelnik OSP Rzeszów-Zalesie dh Wojciech Lubas,



– delegacje i poczty sztandarowe z okolicznych jednostek OSP.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się także: poseł na Sejm RP Adam Dziedzic, senator RP Józef Jodłowski, Jan Ziobro z Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, radny Województwa Podkarpackiego Stanisław Kruczek, radni Powiatu Rzeszowskiego Jurek Faraś i Anna Lorenz-Filip, burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej w Błażowej Wojciech Kruczek, opiekun OSP z ramienia gminy Krzysztof Kulasa, Sołtys wsi Lecka Agata Pasierb, ks. Stanisław Kowal, Stanisław Najda, asp. Grzegorz Bułdys, prezes Klubu HDK „Kropelka Życia” Elżbieta Pęcka, Anna i Jakub Hellerowie, przedstawiciele lokalnych firm, sponsorzy, sympatycy oraz mieszkańcy. Po wystąpieniach gości dh. Wioletta Rzeźnik przedstawiła historię jednostki.

Podczas uroczystości jednostka OSP Lecka została odznaczona Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa, któ-



Po przejściu przed budynek remizy złożono meldunek.

ry uroczystości nadano na sztandar. To wyjątkowe wyróżnienie za wieloletnią



Gratulacje składają burmistrz Jerzy Kocój i przewodniczący RM Wojciech Kruczek.

i ofiarną służbę na rzecz społeczeństwa.

Wręczono również medale i odznaczenia: Złoty Medal – dh Andrzej Bartoń, Srebrne Medale – dh. Wioletta Rzeźnik, dh Alicja Ustrzycka, dh Roman Bieszczad, dh Wiesław Ślęczka, Brązowe Medale – dh Marcin Bator, dh.

Maria Bieszczad, dh Andrzej Bieszczad, dh Jacek Bator, dh Krzysztof Wójcik, dh Tadeusz Hałoń, dh Paweł Rzeźnik, dh Rafał Jakubczyk. Odznaką Strażak



Rys historyczny przedstawiła dh. Wioletta Rzeźnik.

Wzorowy uhonorowani zostali: dh Sebastian Rzeźnik, dh Dawid Ustrzycki, dh Jarosław Ślęczka, dh Mariusz Ślęczka i dh Marcin Czarnik.

Po części oficjalnej wszyscy udali się do remizy na poczęstunek.



Zaproszeni goście.

Szanowni Druhowie, Drodzy Strażacy Ochotnicy i Członkowie Zarządu OSP Lecka.

Z ogromną radością i szacunkiem składamy najserdeczniejsze gratulacje z okazji 80-lecia istnienia Waszej jednostki. Od ośmiu dekad Wasza Ochotnicza Straż Pożarna

z oddaniem służy lokalnej społeczności, niosąc pomoc w najtrudniejszych chwilach. Wasza gotowość, odwaga, poświęcenie i braterstwo strażackie stały się wzorem dla wielu pokoleń.



Posel na Sejm RP Adam Dziezic.

Dziękujemy za wszystkie akcje ratownicze, za godziny spędzone na szkoleniu, za udział w życiu społecznym i kulturalnym miejscowości oraz za to, że zawsze można na Was liczyć. Życzymy, aby w kolejnych latach jednostka OSP Lecka rozwijała się

równie dynamicznie, aby sprzęt był coraz nowocześniejszy, a w szeregach nie zabrakło młodych, chętnych do służby ludzi. Niech 80-lecie będzie okazją do dumy, wspomnień

i podziękowań dla wszystkich, którzy przez te lata tworzyli historię Waszej jednostki.

Wszystkiego dobrego!

Z wyrazami szacunku i wdzięczności

W imieniu białowskiej biblioteki oraz redakcji „Kuriera Białowskiego”

Anna i Jakub Hellerowie



Historia jednostki OSP Lecka



Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Lecce została zorganizowana już w 1943 roku, natomiast w oparciu o aktualny statut mówiący o działalności Ochotniczych Straży Pożarnych, jednostka powstała w 1946 roku. Założycielami jednostki OSP w Lecce byli sami mieszkańcy wsi, między innymi Piotr Gwazdacz, Karol Ślęczka, i Franciszek Bieszczad. W skład zarządu jednostki wchodził wtedy Piotr Gwazdacz, Karol Ślęczka, Franciszek Bieszczad, Jan Gruba, Tadeusz Czapla, Antoni Stec i Konstanty Gruba. Kiedy już powstała Ochotnicza Straż Pożarna w Lecce, zaczęto gromadzić fundusze na zakup potrzebnego sprzętu gaśniczego. Zakupiono pompę ręczną oraz parę odcinaków węża tłoczego i ssawnego. Posiadany sprzęt przechowywany był w stodole u druha Jana Gruby,

a do akcji gaśniczych jeżdżono konno. W 1960 roku za aktywną pracę prewencyjno-gaśniczą jednostka OSP w Lecce otrzymała od Powiatowej Komendy Straży Pożarnych w Rzeszowie nową motopompę typ 800. W roku 1966 przystąpiono do budowy Domu Strażaka. Wtedy to jednostką kierował prezes druha Tadeusz Czapla. Należy tutaj wymienić nazwiska osób, które przyczyniły się do powstania budynku, a byli to Piotr Gwazdacz, Karol Ślęczka, Franciszek Bieszczad, Stanisław Ślęczka, Jan Gruba, Antoni Stec i Konstanty Gruba. Kiedy ukończono budowę, posiadany sprzęt gaśniczy znalazł stosowne pomieszczenie. W budynku tym organizowano również spotkania i zebrania. W późniejszych latach był tam nawet klub, gdzie można było zrobić zakupy lub posiedzieć przy kawie. W 1990 roku Komenda Rejonowa Straży Pożarnych w Rzeszowie po ocenie pracy druhowa postanowiła przyznać jednostce samochód pożarniczy Żuk A-15. Wtedy to prezesem jednostki był Jan Bartoń, a naczelnikiem Mieczysław Biśto. W 1992 roku druhowie

wykonali zadaszoną podłogę obok budynku remizy, przeprowadzili remont sali, pomalowali dach na remizie. Wtedy prezesem był druha Andrzej Cygan, naczelnikiem Mieczysław Biśto, a gospodarzem Marcin Rzeźnik. 26 marca 1992 roku Zarząd Wojewódzki w Rzeszowie nadał Ochotniczej Straży Pożarnej w Lecce Sztandar Pamiątkowy, jako symbol ofiarnej i wiernej służby pożarnej dla Rzeczypospolitej Polskiej i jej



Lecka, wrzesień 2006 r.

obywateli.” Uroczyste poświęcenie sztandaru odbyło się w maju 1993 roku. 8 kwietnia 1995 roku Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej Prezydium Zarządu Głównego nadało Ochotniczej Straży Pożarnej w Lecce Srebrny Medal za zasługi dla pożarnictwa. Ważną datą dla OSP Lecka był dzień 16 czerwca 1996 roku, kiedy to uroczystość obchodzono 50 lat działalności jednostki. W tym samym roku zmienił się również skład Zarządu OSP i tak prezesem jednostki został druha Stanisław Cag, naczelnikiem druha Mieczysław Biśto, zastępcą naczelnika druha Tadeusz Wolański, sekretarzem druha Jan Groszek, skarbnikiem Antoni Wróbel i gospodarzem druha Marcin Rzeźnik. Należy tu podkreślić, że druha Stanisław Cag pełnił funkcję prezesa aż do tego roku. Przez 30 lat sprawował ją aktywnie, a jego zaangażowanie przyczyniło się do budowania siły jednostki. W kolejnych latach druhowie skupili się na pracach remontowo-budowlanych, wykonano grzybek i podłogę taneczną przy remizie. W 2006 roku skład zarządu OSP

w Lecce nieco się zmienił, i przedstawiał się następująco: prezes Stanisław Cag, wiceprezes Eugeniusz Jamioł, naczelnik Mieczysław Biśto, zastępca naczelnika Roman Bieszczad, gospodarz Roman Rzeźnik, skarbnik Krzysztof Wójcik, sekretarz i kronikarz Wioletta Rzeźnik. Ważną datą, jaka zapisała się w kronice OSP był dzień 4 listopada 2006 roku, kiedy to zakupiono nowy samochód marki Iveco Magirus, a jego uroczyste poświęcenie odbyło się 29 lipca 2007 roku. W kolejnych latach znów wykonano wiele prac przy budynku remizy, m.in. odremontowano kuchnię, korytarz, ubikacje, wykonano nową podłogę i okna na sali, wybudowano kominek, który ogrzewa salę. W lutym 2015 roku rozpoczęto budowę obiektu przylegającego do sali remizy OSP. Uroczyste

otwarcie i poświęcenie nowo wybudowanego Centrum Społeczno-Kulturalnego odbyło się 17 października 2015 roku. Bardzo ważną datą dla OSP Lecka był 18 września 2016 roku, kiedy to druhowie obchodzili 70. rocznicę powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Lecce. Uroczystość ta była okazją do podziękowania zasłużonym strażakom za ich wieloletnią służbę oraz wręczenia medali i odznaczeń. W kolejnych latach druhowie aktywnie pracowali na rzecz swojej jednostki, angażując się w różnorodne działania i inicjatywy mające na celu jej rozwój oraz poprawę funkcjonowania. W 2021 roku wybrano nowy zarząd. Prezesem został ponownie Stanisław Cag, zastępcą prezesa Jacek Bator, naczelnikiem Rafał Jakubczyk, zastępcą naczelnika Sebastian Rzeźnik, skarbnikiem Krzysztof Wójcik, sekretarzem i kronikarzem Wioletta Rzeźnik, gospodarzem Roman Rzeźnik. W 2022 roku, kiedy wybuchła wojna na Ukrainie, druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Lecce aktywnie włączyli się w działania pomocowe na rzecz uchodźców. Natomiast w 2024 roku

druhowie włączyli się w akcję pomocową w Lewinie Brzeskim i okolicach, niosąc pomoc osobom dotkniętym powodzią. Rok 2025 przyniósł jednostce liczne sukcesy. Została ona uhonorowana tytułem najlepszej jednostki w powiecie, województwie, a także w całej Polsce, co było ogromnym wyróżnieniem i powodem do dumy dla całej społeczności lokalnej. Kolejnym ważnym wydarzeniem był dzień 9 sierpnia 2025 roku, kiedy to druhowie OSP Lecka powitali w swojej jednostce nowy samochód pożarniczy Renault D16, a wcześniej, w bardzo krótkim czasie, dzięki pomocy władz gminnych, wybudowali na niego garaż. Chcemy tutaj bardzo serdecznie podziękować burmistrzowi Jerzemu Kocojowi i przewodniczącemu Rady Miejskiej w Błażowej Wojciechowi Kruczkowi za okazaną pomoc, wsparcie, zaangażowanie i życzliwość oraz nieustanne wspieranie działalności naszej jednostki. Obecnie jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Lecce liczy 56 druhów, w tym 14 druhów i 3 druhów emerytów. Działalnością jednostki kieruje zarząd w składzie: prezes-dh Rafał Jakubczyk, wiceprezes, naczelnik- dh Sebastian Rzeźnik, zastępca naczelnika -dh Dawid Ustrzycki, skarbnik- dh. Grażyna Turczyk, sekretarz i kronikarz dh. Wioletta Rzeźnik, gospodarz- dh Roman Rzeźnik, członek zarządu -dh Dariusz Turczyk. Obchodząc jubileusz 80-lecia swojego powstania, jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Lecce może z dumą

spojrzeć na swoją bogatą i pełną poświęcenia historię. Przez wszystkie lata działalności druhowie nieustannie służyli lokalnej społeczności, niosąc pomoc w sytuacjach zagrożenia życia, zdrowia i mienia. Ich praca to nie tylko udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych, ale także zaangażowanie w życie społeczne, kulturalne i religijne. Cała działalność jednostki na przestrzeni lat została udokumentowana w kronikach, które stanowią cenne świadectwo jej historii. Uzupełnieniem tych zapisów są albumy fotograficzne, w których znajdują się zdjęcia z najważniejszych wydarzeń, uroczystości i akcji ukazujące zaangażowanie i codzienną pracę. Zachęcamy wszystkich do zagłębienia do kronik i albumów, które zostały wystawione w sali remizy, aby jeszcze bliżej poznać historię i dorobek naszej jednostki. Tegoroczny jubileusz jest nie tylko okazją do wspomnień, ale także wyrazem uznania dla wszystkich, którzy przez 80 lat tworzyli tę jednostkę. Wielu strażaków ochotników odeszło już od nas na wieczną służbę. Na naszym cmentarzu znajduje się 19 mogił naszych kolegów druhów. Pozostaną oni w naszej wdzięcznej pamięci. Na zakończenie kierujemy słowa podziękowania do wszystkich osób, instytucji i przyjaciół, którzy przez lata wspierali działalność OSP Lecka, okazując życzliwość, pomoc i zrozumienie dla potrzeb jednostki. W szczególności wyrażamy wdzięczności składamy Jerzemu Kocojowi, burmistrzowi Błażowej oraz

Wojciechowi Kruczkowi, przewodniczącemu Rady Miejskiej w Błażowej za okazywane wsparcie, pomoc oraz zaangażowanie w rozwój i funkcjonowanie jednostki. Zarząd OSP Lecka składa serdeczne podziękowania wszystkim druhom za ich bezinteresowną służbę, poświęcenie oraz gotowość do niesienia pomocy. Dzięki waszemu zaangażowaniu, odwadze i pracy społecznej jednostka może się rozwijać i skutecznie realizować swoje zadania. Dziękujemy za trud, serce wkładane w każdą akcję oraz za to, że wspólnie tworzymy historię Ochotniczej Straży Pożarnej w Lecce.

Podziękowanie

Zarząd oraz Druhowie i Druhny Ochotniczej Straży Pożarnej w Lecce składają serdeczne podziękowania wszystkim Gościom, którzy zaszczylili nas swoją obecnością podczas uroczystości 80-lecia OSP Lecka, poświęcenia nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego oraz obchodach Dnia Strażaka. Wyrazy szczególnej wdzięczności kierujemy do wszystkich osób, instytucji oraz firm, które wspierają finansowo oraz organizacyjnie działalność naszej jednostki. Dzięki Państwa życzliwości, zaangażowaniu i hojności możemy skutecznie niesć pomoc i dbać o bezpieczeństwo naszej lokalnej społeczności. Dziękujemy za okazane wsparcie, dobre słowo i wspólne świętowanie tego ważnego dla nas wydarzenia.

Z wyrazami szacunku Zarząd OSP Lecka

Wioletta Rzeźnik



Uroczyste poświęcenie sztandaru, maj 1993 r.

Maj – miesiąc miłości

„On niebem chmury osłania, deszcz przygotowuje dla ziemi, sprawia, że góry wypuszczają trawę”. Psalm 147, 8 o Bożym ożywieniu ziemi.

Maj od wieków uchodzi za miesiąc miłości – i trudno się temu dziwić, bo wystarczy wyjść na chwilę do ogrodu czy na łąkę, by poczuć, że świat nagle zaczyna mówić innym językiem. Jeszcze niedawno drzewa stały nagie, powietrze było surowe, a ludzie chowali się w domach. Tymczasem w maju wszystko się otwiera: pąki, okna, serca.

To właśnie wtedy przyroda osiąga moment szczególnego napięcia – nieśmiałego i jednocześnie pełnego obietnicy. Kwitną jabłonie, pachnie bez i czeremcha, a zapachy unoszą się w powietrzu jak niewidzialne

listy miłosne. Nie są nachalne, raczej subtelne, ale trudno je zignorować. Wchodzą w człowieka i budzą coś, co zimą było uśpione.

Nie bez powodu już dawne kultury wiązały maj z odradzaniem życia i uczuciami. W tym czasie świętowano płodność, młodość i wybór partnera. To był moment, gdy świat wydawał się sprzyjać spotkaniom – jakby sama natura szeptała: „teraz”. I choć dziś żyjemy inaczej, w głębi duszy nadal reagujemy podobnie. W maju łatwiej o uśmiech, o wzruszenie, o tę dziwną lekkość, która każe spojrzeć na drugiego człowieka trochę cieplej.

W maju urodzili się obaj moi synowie
Maj nie krzyczy o miłości – on ją podsuwa. W zapachu kwiatów, w ciepłym wietrze, w długim wieczorze,

który nie chce się skończyć. To miesiąc pierwszych spojrzeń, cichych nadziei i wspomnień dawnych uczuć. Bo maj to nie tylko czas zakochiwania się – to także czas tęsknoty za tym, co kiedyś pachniało tak samo.

Może właśnie dlatego mówimy, że maj jest miesiącem miłości.

Bo wtedy świat przypomina nam, że uczucia – jak przyroda – nie znikają. One tylko czekają na swój moment, by znów zakwitnąć.

„Bo oto minęła już zima, deszcz ustał i przeszedł. Na ziemi widać już kwiaty, nadszedł czas przycinania winnic, i głos synogarlicy słychać w naszej krainie. Figowe drzewo wydało zawiązki owoców i winne krzewy kwitnące już pachną. Powstań, przyjaciółko moja, piękna ma, i przyjdź!”
Pieśń nad Pieśniami 2, 11-13 (najbardziej znany opis wiosny).

D.H.

Całuję Twoją dłoń, Madame – relikwii przeszłości czy wyraz szacunku?

Gest całowania dłoni od wieków był symbolem elegancji, klasy i subtelności szacunku wobec kobiety. Dziś jednak budzi mieszane uczucia. Czy jest tylko staromodnym rytuałem, czy nadal może wyrażać uznanie w nowoczesnym świecie?

Współczesne kobiety często podchodzą do tego gestu z rezerwą. Mężczyzna składa na dłoni kobiety krótki, subtelny pocałunek, a w jej głowie może pojawić się myśl: „To staromodny rytuał, jestem niezależna, emancypacja nie wymaga takich ukłonów”. Dla niektórych gest ten może wydawać się pozostałością patriarchalnego świata – symbolem podległości zamiast wyrazu uwagi i szacunku.

Choć gest całowania dłoni może być szczerzy i elegancki, jego odbiór w dużej mierze zależy od kontekstu. Dla kobiet, które wychowały się w duchu współczesnej emancypacji, romantyczna uprzejmość bywa mylona z ograniczeniem, a subtelny

rytuał staje się niezręczny lub sztuczny. Niegdyś pozwalała kobiecie poczuć się „damą”, dziś może być postrzegany jako anachroniczny. Prawdziwy czar gestu tkwi w subtelności i wyczuciu, nie w samym rytuale. Wyobraźmy sobie współczesną kawiarnię: wieczorne światło lampki pada ciepło na stół. Scena jak z filmu. Kobieta trzyma filiżankę herbaty, a ktoś podchodzi spokojnie, uśmiechając się lekko. Jego ruch jest wyważony, pełen delikatnej uwagi. Dłoń spoczywa w jej dłoni, pocałunek jest krótki i cichy, prawie jak oddech – gest klasy, elegancji i szacunku.

W tym samym momencie w głowie kobiety może pojawić się echo współczesności: „Emancypacja, niezależność, nie potrzebuję rytuałów sugerujących podległość”. Niektóre kobiety odwróciłyby rękę, uznałyby gest za staromodny i niepasujący do dzisiejszego świata. To naturalny opór, wynikający z wykoślawionej wersji emancypacji, w której

romantyzm bywa mylony z ograniczeniem.

Jednak jeśli gest jest szczerzy, wyważony i nieprzesadzony, przetrwa mimo oporu, stając się symbolem uwagi i klasy, a nie podległości. Nie każdy musi go przyjąć, ale jeśli przyjmiesz – możesz poczuć, że przestrzeń, w której możesz „być damą”, wciąż istnieje. Nie w gorsetach czy sztywnych sukienkach jak kiedyś, ale w rytmie subtelności i szacunku, w którym Twój wybór ma znaczenie.

D.H.





Jurek Faraś

Informacje z Powiatu Rzeszowskiego

WYJAZDOWE POSIEDZENIE ZARZĄDU POWIATU RZESZOWSKIEGO

17.03.2026 r. na moją prośbę odbyło się wyjazdowe posiedzenie Zarządu Powiatu Rzeszowskiego w terenie w miejscowości Kąkolówka. Chciałem, żeby wszyscy członkowie Zarządu na



własne oczy zobaczyli skalę i zakres inwestycji naprawy osuwiska na drodze powiatowej. Zadanie planowane jest na lata 2026 – 2027 i będzie współfinansowane z budżetu państwa oraz środków własnych Powiatu. Inwestycja ma kluczowe znaczenie dla poprawy bezpieczeństwa mieszkańców i użytkowników drogi. Konsekwentnie działamy na rzecz poprawy bezpieczeństwa i infrastruktury drogowej w naszym powiecie. Dziękuję sołtysowi Januszowi Boberowi za gościnność.

KOLEJNE DZIAŁANIA W GMINIE BŁAŻOWA W MIEJSCOWOŚCI KĄKOLÓWKA

Na zebraniu wiejskim w dniu 25.03.2026 r. została podpisana umowa pomiędzy: Starostą Rzeszowskim Krzysztofem Jarozsem, Wicestarostą Jerzym Bednarzem a Wojewodą Podkarpackim Teresą Kubas- Hul na stabilizację osuwiska w celu zabezpieczenia drogi powiatowej NR 1429 R Barycz-Kąkolówka- Błażowa w m. Kąkolówka. Powiat Rzeszowski podjął ogromne wyzwanie realizacji największego osuwiska na drodze powiatowej, wg wyceny kosztorysowej na kwotę 28 mln zł. Własny wkład powiatu to ponad 5



mln, pozostała kwota 23 mln to środki z budżetu Państwa. Na dokumentację tego zadania powiat wydatkował kwotę ponad 500 tys. Co istotne – Gmina Błażowa nie dokłada do tej inwestycji żadnych środków finansowych. Całość wkładu własnego pokrywana jest z budżetu Powiatu Rzeszowskiego. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tej inwestycji- za determinację, zaangażowanie i wiarę, że to się uda. To inwestycja, na którą mieszkańcy czekali ponad 50 lat. Dziś możemy z dumą powiedzieć, że długoletnie oczekiwanie staje się rzeczywistością. Stabilizacja osuwiska to nie tylko zabezpieczenie drogi- to przede wszystkim realna poprawa bezpieczeństwa, komfortu codziennego życia mieszkańców oraz pewność, że ta ważna droga powiatowa będzie służyć pokoleniom.

XXIII SESJA RADY POWIATU RZESZOWSKIEGO

26.03.2026 r. na sesji Rady Powiatu Rzeszowskiego jednym z głównych tematów było bezpieczeństwo i wsparcie dzieci w pieczy zastępczej. Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Agnieszka Gabrowska przedstawiła sprawozdanie z działalności PCPR Rzeszów za 2025 rok oraz wykaz potrzeb na rok 2026. Za zaangażowanie jej oraz wszystkich pracowników w ubiegłym roku podziękowali w imieniu Rady i Zarządu Starosta Rzeszowski Krzysztof Jarosz oraz Tomasz Wojton, przewodniczący Rady Powiatu Rzeszowskiego. PCPR wciąż poszukuje rodzin zastępczych dla pięciu dzieci potrzebujących ciepłego, bezpiecznego



domu. Sytuacja jest pilna, a brak miejsc w pieczy zastępczej może zagrozić dobru najmłodszych. Dlatego w odpowiedzi na te wyzwania Rada Powiatu jednogłośnie podjęła decyzję o utworzeniu nowej placówki opiekuńczo-wychowawczej Domu dla Dzieci i Młodzieży „Horyzont” w Niechobrzu, która zapewni opiekę 14 wychowankom i wzmocni system pieczy zastępczej w regionie.

XXIV SESJA RADY POWIATU RZESZOWSKIEGO

29.04.2026 r. odbyła się XXIV Sesja Rady Powiatu Rzeszowskiego. Podczas sesji omówiono i przyjęto szereg istotnych uchwał dotyczących bezpieczeństwa, zdrowia



oraz wsparcia społecznego mieszkańców. Omówiono i podsumowano stan bezpieczeństwa sanitarnego w 2025 roku. Nadzorem sanitarnym Powiatowa Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna w Rzeszowie objęła 932 placówki, z czego skontrolowano 258. Przeprowadzono 180 kontroli interwencyjnych. Dokonano również oceny zasobów pomocy społecznej za ubiegły rok. Zespół 52 pracowników PCPR Rzeszów obsłużył ponad 5 tys. wniosków i wydał 4 544 orzeczeń o niepełnosprawności. Funkcjonuje 14 jednostek wsparcia, a mieszkania treningowe pomagają młodym osobom wejść w samodzielne życie. Na politykę społeczną przeznaczono ok. 49 mln zł w 2025 r., a w kolejnym roku planowany jest wzrost nakładów. Dodatkowo blisko 1 mln zł trafił do osób z niepełnosprawnościami w ramach programu „Aktywny Samorząd”. W systemie pieczy zastępczej pozostaje kilkadziesiąt dzieci, a wydatki na rodziny zastępcze przekroczyły 1,17 mln zł. Rosnąca liczba decyzji o świadczeniach pokazuje realny wzrost potrzeb społecznych. Przyjęto Powiatowy Program Ochrony Zdrowia Psychicznego na lata 2026 – 2030. Zakłada on skoordynowane wsparcie medyczne i społeczne oraz rozwój dostępności usług, m.in. w zakresie opieki specjalistycznej. Przyznano dotację dla Gminy Hyżne na organizację transportu publicznego po likwidacji prywatnej linii Rzeszów – Hyżne – Szklary – Dynów. Nowe kursy poprawią dojazd do szkół i pracy oraz ograniczą wykluczenie komunikacyjne. Podejmowane działania pokazują, że nasz powiat to miejsce odpowiedzialnych decyzji i realnego wsparcia dla mieszkańców. Razem budujemy bezpieczną i przyjazną przestrzeń do życia.

„PROFILAKTYKA BLISKO CIEBIE”

ZOZ NR 2 w Rzeszowie rozpoczął cykl akcji profilaktycznych w powiecie rzeszowskim pod nazwą „Profilaktyka Blisko Ciebie”- Zadbaj z Nami o swoje zdrowie, podczas której kompleksowo i bezpłatnie przeprowadza badania i konsultacje w Ośrodkach Zdrowia. W dniu 25.03.2026 r. mieszkańcy gminy Błażowa w ramach tej akcji w Przychodni Rejonowej w Błażowej mogli skorzystać z bezpłatnych badań oraz konsultacji specjalistycznych, które cieszyły się dużym zainteresowaniem. Dziękuję w imieniu kierownictwa ZOZ NR 2, że tak wiele osób wzięło udział w tych badaniach profilaktycznych, co z pewnością

przyczyni się do lepszej kontroli stanu naszego zdrowia. Z tego co się orientuję takie akcje profilaktyczne będą jeszcze powtarzane w gminach powiatu rzeszowskiego.

WAŻNA INFORMACJA DLA MIESZKAŃCÓW FUTOMY



9 kwietnia 2026 r. w Rzeszowie miałem przyjemność podpisać Umowę Dotacji pomiędzy: wojewodą Podkarpackim Teresą Kubas-Hul, a Powiatem Rzeszowskim reprezentowanym przez: Starostę Rzeszowskiego dr. Krzysztofa Jarosza oraz członka Zarządu Jurka Farasia. Umowa Dotacji w kwocie 160 000 zł przeznaczona jest na dofinansowanie zadania pn. „Wykonanie projektu budowlanego w ramach zadania pn. Stabilizacja osuwiska nr ewid.18-16-025-089484 w celu zabezpieczenia drogi powiatowej nr 1427R Piątkowa-Futoma-Ulanica-Dynów w Futomie, gmina Błażowa, powiat rzeszowski, woj. podkarpackie”. Powiat Rzeszowski w budżecie zabezpieczył środki własne na to zadanie w kwocie 40 000 złotych. Okres realizacji zadania: od dnia podpisania umowy do dnia 16 października 2026 r.

UDZIAŁ RADNYCH POWIATOWYCH W UROCZYSTOŚCIACH 3 MAJA

Radni Powiatu Rzeszowskiego Anna Lorenz-Filip i Jurek Faraś w dniu jednego z najważniejszych świąt państwowych –Święta Konstytucji 3 Maja oddali hołd bohaterom naszej historii. Była to wyjątkowa chwila refleksji nad wartościami, które od pokoleń budują naszą wspólnotę: wolnością, solidarnością i odpowiedzialnością za Ojczyznę.

Materiały Powiatu Rzeszowskiego

Członek Zarządu Jurek Faraś



Najpopularniejsze przysłowia o maju

Przysłowia o maju związane są z pogodą, przepowiedniami ogrodniczymi, wypadającymi w maju uroczystościami i imieninami.

„W maju jak w gaju”

„Na pierwszego maja szron, obiecuje hojny plon”.

„Pierwszego maja deszcz, nieurodzajów wieszcz”.

„Maj bogaty sieje kwiaty”.

„Gdy w maju śnieg pada, suszę zapowiada”.

„W maju zbiera pszczołka, zbieraj i ty ziółka”.

„Kto się w maju urodzi, temu się dobrze powodzi”.

„Maj zieleni łąki, drzewa, już i ptaszek w polu śpiewa”.

„Ślub majowy – grób gotowy”.

„Gdy kukułka kuka w maju, spodziewaj się urodzaju”.

„Święta Zofija kłosa rozwija”.

„Chłodny marzec, ciepły maj, będzie zboże jako gaj”.

„Częste w maju grzmoty, rozpraszają chłopom zgryzoty”.

„Częste deszcze w całym maju, chleb i siano nam dawają”.

„Jeśli w Świętki deszcz pada, wielką biedę zapowiada”.

„Deszcze w świętego Floriana, skrzynia groszem napchana”.

„W zimne maja ranki trudno spotkać kocanki”.

„Póki w maju wiatr z północy, ma się u nas zimno w nocy”.

„Gdy w Zuzannę burze, jesienią pełne podwórze”.

„Jak w maju plucha, to w czerwcu posucha”.

„Wody w maju stojące szkodę przynoszą łące”.

„Jeśli w maju często grzmot, rośnie wszystko w lot”.

„W maju słońce mocno przypieka, burza niedaleka”.

„Grzmot w maju nie szkodzi, sad dobrze obrodzi”.

„Grzmot w maju, sprzyja urodzaju”.

„Gdy żaba rano wrzeszczy, spodziewaj się deszczy”.

„Mokre Wniebowstąpienie, tłuste Narodzenie”.

„Gdy maj jest przy pogodzie, nie bywają siana w szkodzie”.

„Deszcz w Zielone Świętki, będą wielkie sprzątki”.

„Na Zielone Świętki robimy porządki”.

„Jeśli w maju deszcze na dworze, to jesienią chleb w komorze”.

„Jeśli deszcze w maju, wszystko rośnie jak w gaju”.

„Na Zielone Świętki dobre i otrąbki”.

„Widzisz bociana w wodzie, nie myśl o pogodzie”.

„Jeśli w maju śnieg się zdarzy, to lato mocno wyparzy”.

„Gdy wiatr w maju z południa wieje, deszcz wkrótce poleje”.

„Na Wniebowstąpienie deszcz mały, mało paszy przez rok cały”.

„Na Izydora pusta komora”.

„Gdy w Zofię zboże do pasa, na zimę chleb i okrasa”.

„Pankracy, Serwacy, Bonifacy, każdy swoim zimnem raczy”.

„W Urbana, miły chłopie, siej len i konopie”.

„Na Świętą Zofię, deszcz po polach bije”.

„Gdy w maju dobry Serwacy, dobry w czerwcu Bonifacy”.

„Jak się rozsierzdzi Serwacy, to wszystko zmrozi i przeinaczy”.

„Kto sieje jęczmień na Urbana, będzie pił piwo ze dzbaną”.

[red]

Humoreska: Gdyby Święta Rodzina trafiła dziś do MOPS-u

Wyobraźmy sobie, że wszystko dzieje się współcześnie. Betlejem zamienione na jakieś przeciętne miasteczko powiatowe, zimno, grudzień, a Maryja i Józef – bez meldunku, bez rezerwacji w hotelu – pukają od drzwi do drzwi – Nie ma miejsc – mówi recepcjonistka. – Proszę spróbować gdzie indziej.

I tak kończy się na stajence.

Nie mija wiele czasu, a ktoś z sąsiadów zauważa: dziecko w opłakanych warunkach lokalowych: brak ogrzewania, zwierzęta gospodarskie w pobliżu. Telefon idzie w ruch. – Halo, MOPS? Tak, chciałbym zgłosić sytuację potencjalnie niepokojącą.

Nazajutrz przyjeżdża komisja – proszę państwa – mówi pani z teczką – czy macie państwo zaświadczenie o dochodach?

– My raczej... duchowo bogaci – odpowiada Józef niepewnie.

– A łóżeczko z atestem?

– Jest złóbek.

To nie jest certyfikowane wyposażenie dzieci. Zostaje napisana notatka służbowa. Józef, jako głowa rodziny i cieśla bez aktualnej działalności gospodarczej, zostaje skierowany na rozmowę wyjaśniającą.

– Legalne zatrudnienie?

– No... dorywczó.

– Rozumiem. Proszę podpisać tutaj, tutaj i jeszcze tutaj. Tymczasem mędracy ze Wschodu przywożą złoto, kadzidło i mirrę. Urzędniczka przelicza – proszę zgłosić darowiznę w odpowiednim formularzu.

– Ale to symboliczne...

– Fiskus nie uznaje symboliki.

Mija kilka lat. Sprawa przycicha, aż tu nagle – zgłoszenie ze świątyni: – Dwunastolatek oddalił się od opiekunów i dyskutuje z dorosłymi bez nadzoru! Telefon znów dzwoni. – Proszę państwa – mówi pracownik socjalny – dziecko musi być pod stałą opieką. – On tylko rozmawiał...

– Procedury są procedurami. Na szczęście sprawa kończy się pouczeniem i zaleceniem udziału w warsztatach „Komunikacja w rodzinie”. I tak Święta Rodzina wraca do domu – z teczką papierów, kilkoma pieczętkami i głębokim przekonaniem, że cuda cudami, ale formularz w trzech egzemplarzach wypełnić trzeba. A mora?

Cóż, czasy się zmieniają, instytucje się zmieniają, ale jedno pozostaje wieczne: gdy pojawia się coś niezwykłego, zawsze znajdzie się ktoś, kto zapyta o podpis w odpowiedniej rubryce.

D.H.

Więcej wody

Nie ma życia bez wody, nie ma też bez niej ładnego, zdrowego i młodego wyglądu skóry. Jak mądrze nawilżać cerę latem?

Aby przekonać się, czym skutkuje ubytek wilgoci w skórze najlepiej przyjrzyć się pomarszczonemu jabłku. Jego skóra była gładka, napięta i lśniąca tak długo, jak długo miało w sobie wystarczająco dużo wody. Na szczęście ludzka skóra nie ulega równie szybko tak spektakularnym zmianom, choć jej starzenie nieuchronnie wiąże się z utratą wilgoci i wszelkiego tego konsekwencjami. Im więcej mamy lat, tym bardziej cera wiotczeje i pokrywa się zmarszczkami. U niemowlęcia zawartość wody w skórze wynosi 80 proc., u osoby starszej jest już tylko 60 proc. Codziennie z powierzchni naskórka odparowuje ok. 300 ml. wody, ale ten niedobór szybko jest uzupełniany z głębszych warstw skóry, gdzie tkwi rezerwar wilgoci. Na powierzchni naskórka jest najbardziej sucho, bo ma on bezpośredni kontakt z niesprzyjającym środowiskiem zewnętrznym.

Pustynia w mieście

Otoczenie, w którym przebywamy, ma ogromny wpływ na stan skóry. W suchych klimatyzowanych pomieszczeniach jest niski poziom wilgotności powietrza (poniżej 40 proc.), co powoduje różnice ciśnień osmotycznych i odwodnienie skóry. Dlatego najlepiej, gdy wilgotność powietrza wynosi nie mniej niż 40-50 proc. Latem wysuszają skórę promienie UV, kąpiele w słonej wodzie i wiatr. Tymczasem zmniejszenie nawilżenia wierzchniej warstwy naskórka nawet o 3 proc. wystarcza, aby odbiło się to na niekorzystnie na wyglądzie skóry. Odwodniona cera traci jędrność, naturalny połysk i zdrowy kolor. Staje się szorstka, a w skrajnych przypadkach pęka. Głębiej, w skórze właściwej, dochodzi do osłabienia włókien kolagenowych i elastynowych. Skóra wiotczeje i szybciej się starzeje.

Skóra to nie kwiat

Warto sobie uświadomić, że to nie woda pochodząca z zewnątrz jest głównym składnikiem nawilżającym. Skóra jest barierą nieprzepuszczalną dla wilgoci pochodzącej z otaczającego nas środowiska. Nie ma możliwości, by wniknęła ona w głębokie warstwy skóry. Wręcz przeciwnie, po zbyt długim moczeniu się w wodzie skóra staje się bardziej sucha i potrzebuje balsamu nawilżająco-natłuszczającego. Dzieje się tak dlatego, że woda zmywa część łojowej warstwy ochronnej naskórka i parując, zabiera z niego wodę. Częstym błędem jest „nawilżanie” skóry wodą np. na plaży. Przebywając długo na słońcu, zaczynamy odczuwać suchość skóry. Idziemy więc zamoczyć się w wodzie. Jednak po chwilowym odprężeniu i uczuciu ulgi po wyjściu z wody za chwilę znów odczuwamy ściągnięcie i pieczenie. Dodatkowym błędem jest nieosuszenie skóry po kąpiele. Wysychające na jej powierzchni kropelki wody działają bowiem jak soczewki, przyciągając jeszcze więcej promieni słonecznych.

Woda i tłuszcz

Woda jest podstawowym składnikiem każdego kremu pielęgnacyjnego, zarówno tłustego, jak i nawilżającego. Jednak po nałożeniu go na skórę, zgodnie z podstawowymi prawami fizyki, woda zawarta w kremie niemal natychmiast odparowuje. Na powierzchni skóry pozostają tylko lipidy, substancje tłuszczowe. Jak więc skutecznie nawilżać? Tylko za sprawą kremów ze specjalnymi nośnikami (nanosomy), które transportują wodę (najlepiej, gdy jest to bogata w minerały woda termalna) w głąb skóry, oraz substancjami tłuszczowymi, takimi jak ceramidy, oleje roślinne, cholesterol, kwasy tłuszczowe, woski. Składniki te wbudowują się w warstwę lipidową skóry i uzupełniają brakujące części cementu międzykomórkowego. Te idealne uszczelniacze wytwarzają naturalną barierę ochronną utrudniającą ucieczkę wody

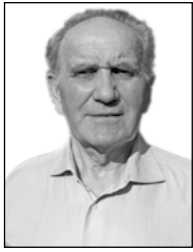


z powierzchni naskórka. Im ściślej warstwa lipidowa, tym więcej wody pozostaje w skórze. Efekt? Sucha cera odzyskuje jędrność i elastyczność, nabiera zdrowego koloru. Dla cery tłustej i mieszanej idealne są kremy z substancjami rozpuszczalnymi w wodzie. Tworzą na skórze trwałe, prawie niewyczuwalny film. Składniki te na krótko wiążą się z wodą i nie pozwalają jej uciec. Należą do nich proteiny, np. z jedwabiu, z migdałów lub z pszenicy oraz kwas hialuronowy. Nieco inne właściwości mają tzw. związki hydrofilowe, które wiążą wodę na kilka godzin. Wnikają do naskórka, wyłapują tam cząsteczki wody i nie pozwalają im uciec. Takie właściwości ma gliceryna, aminokwasy, pantenol i sole kwasu glikolowego.

Osobisty system nawilżania

O dobrym nawilżeniu skóry decyduje też poziom NMF – Naturalnego Czynnika Nawilżającego, na który składają się głównie aminokwasy. Jak działają? Absorbują wilgoć ze skóry właściwej (w 90 proc. składa się z wody) i dostarczają ją wierzchnim warstwom. Gdy zawodzi ten naturalny system nawadniania, skóra staje się przesuszona i podrażniona. Dobre kremy mają na celu pobudzić skórę do samodzielnego nawilżania, czyli do wzmożonej produkcji NMF. Za nawilżenie skóry odpowiada też kwas hialuronowy, którego cząsteczki przyciągają aż 4 tys. razy więcej wody, niż same więcej ważą. Kwas łączy włókna kolagenowe i elastynowe w skórze właściwej, a jako naturalny film osłania warstwę rogową naskórka, zwiększając odporność skóry. Warto więc zainwestować w dobry krem nawilżający i zwłaszcza w upalne dni sięgać po niego częściej. Pamiętajmy: skóra też chce pić.

Lek. med. specjalista pediatrii
Józef Franus



Kazimierz Sikora

Herbarz Kacpra Niesieckiego – cz. II

W Internecie, Fundacja im. Hetmana Jana Tarnowskiego. – Przyszły dziedzic Tarnowa, hetman i kasztelan krakowski, Jan Amor Tarnowski urodził się w 1488 r. Ponieważ był synem kasztelana krakowskiego, Jana Amora Juniora, więc nazywano go Krakowczykiem. Był jedynym w linii prostej potomkiem Zawiszy Czarnego i oczkiem w głowie matki. Matka, Barbara z Rożnowa, wnuczka Zawiszy Czarnego, była kobietą silnego charakteru i nie rozpierała syna. Po śmierci ojca wyraziła zgodę, aby Krakowczyka przeznaczyć do służby publicznej i wojskowej, a na sam początek do służby dworskiej. Przebywając na dworze królewskim, zdobył niezbędne wykształcenie i zapoznał się z głównymi arkanami polityki i dyplomacji państwowej.

W 1527 r. został wojewodą ruskim i hetmanem wielkim koronnym. W 1535 r. uzyskał nominację na wojewodę krakowskiego, a w rok później otrzymał najwyższą godność w senacie dostając kasztelanę krakowską. Za panowania Zygmunta Augusta był nie tylko pierwszą osobą w senacie, ale i pierwszym przy królu. 24 grudnia 1547 r. cesarz Karol V nadał formalnie i na piśmie Tarnowskiemu tytuł hrabiego, bowiem od 1522 r. kancelaria koronna dość skrupulatnie tytułowała Leliwitę hrabią. Od tej pory dobra tarnowskie zaczęto powszechnie w źródłach nazywać hrabstwem tarnowskim. W 1520 r. z inicjatywy Jana Tarnowskiego w kaplicy bazyliki katedralnej po stronie południowej powstał nagrobek jego matki, Barbary z Rożnowa (naszej białowskich Ossolińskich praprababki), wykonany w stylu gotycko – renesansowym. W 1827 r. w czasie odnawiania wówczas kościoła katedralnego, w podziemiach odkrytego grobu Tarnowskich znaleziono m. in. srebrną tablicę. W górnej części syn Jan Krzysztof Tarnowski opisywał

zasługi ojca, a w dolnej części zamieszczono łaciński wiersz sławiący hetmana następującymi słowami:

Tu spoczywa Tarnowski – tarcz nad Polski głową

Był jak Fabius i Scipio dumą narodową.

Grób posepny, co kryje wielkie jego prochy

Razem chwałą ojczyzny w ciemne ukrył lochy.

Jam jest ów Tarnowski, com mych dziadów dzielność.

Za mnie, czy w czas pokoju, czy w wojny czas srogi

Ojczyzna ma gwiazdzista w szczęśliwe szła drogi.

Gdym wzniosł z mieczem prawicę, drżały wrogów szyki

Pierchał Moskal potężny, Wołoch i Maur dziki.

Choć me ciało złożone w tę żalobną urnę

Imię moje dziś znają i krainy górne.

Byłem tarczą ojczyzny – zdeptałem kark wroga

Śmierć ze strachu przede mną wzięła mię do Boga.

Książę Konstanty Ostrogski (1526-1608) wystawił teściowi, szwagrowi Janowi Krzysztofowi i żonie Zofii Tarnowskim wspiane pomniki w stylu renesansowym, które stanowią najpiękniejszą ozdobę kościoła. Już w 1561 r. Jan Maria Padovano przystąpił do pracy nad pomnikiem nagrobnym hetmana w kolegiacie tarnowskiej. Franciszkowi I, cesarzowi Austrii, który zwiedzał Tarnów w 1817 r. wraz ze swoją małżonką Karoliną Augustą, podobały się tak bardzo, że powiedział o nich: godne byłyby mieścić się w samym Wiedniu.

W tymże Herbarzu Polskim Kacpra Niesieckiego, w t. 7., str. 148 i 149, nota: „... Jędrzej, tego z Katarzyny z Osmolic Osmolskiej było synów pięciu: Jan, Jędrzej, Jakób, Prokop (I – ozn. autora K.S.) i Paweł ...”, czwarty Prokop I, chorążym go Lubelskim czytałem, gdy go Zygmunt I król Polski...; miał za sobą Dorotę Tęczyńską, córkę Stanisława

i Barbary Zawiszanki, synowicy Zawiszy Czarnego. Z tej były dwie córki Taszycka i Lutomińska (mylnie napisano Lubomińska – autor K.S.), synów czterech: Jan, Jakób, Jędrzej i Mikołaj (I – ozn. aut. K.S.). Z tych Jan chorąży Lubelski z Orzechowskiej zostawił córkę Annę, pierwszą żonę Jana Zamojskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego – jest naszym ciotecznym kuzynem. Jędrzeja brata, jego także tylko dwie córki były: jedna księżna Woroniecka, druga Duniowska. Mikołaj I, trzeci syn Prokopa I i Tęczyńskiej (w reprimie wydania z Lipska, które posiadam, mylnie jest Orzechowskiej; autor K. S.) mąż rycerski, z Strzyżowskiej zostawił synów czterech: Hieronima opata Koprzywnickiego, Prokopa (II – ozn. aut. K.S.) starostę Nowotarskiego – tego z Bireckiej było trzech synów: Hieronim, Mikołaj (II – ozn. aut. K.S.) i Zbigniew. Mikołaj II, drugi syn Prokopa II i Bireckiej, ten lubo od wiary był daleko ...“ To od tegoż Mikołaja II (1597-1663) na Rybotyczach, przez jego syna SM1 (tak – SM1, aut. art. nazwał tego syna) po metresie Górskiej, pochodzi sędzia białowski Wojciech (ur. 1682). Po Mikołaju I i jego żonie Strzyżowskiej jesteśmy białowscy Ossolińscy potomkami rodu Strzyżowskich z Strzyżowa nad Wisłokiem. Tenże Mikołaj I Ossoliński był kluczową postacią dla obecności Polaków w Bazylice św. Antoniego w Padwie, będąc fundatorem ołtarza w Kaplicy Polskiej pw. św. Stanisława w 1593 roku. Kaplica była w zamiśle Ossolińskiego (naszego przodka) miejscem modlitwy i kontemplacji dla rodaków studiujących na Uniwersytecie Padewskim. Stanowi najważniejszy polski akcent w bazylice i znajduje się w bliskim sąsiedztwie Kaplicy Skarbu, gdzie przechowywane są relikwie św. Antoniego. Tam też wmurowana jest Płyta fundacyjna (1607 r.) upamiętniająca Mikołaja Ossolińskiego jako darczyńcę, który „z własnych funduszy” (suis sumptibus) wznosił to miejsce kultu. Inskrypcja podkreśla

pobożność oraz hojność rodu Ossolińskich. W. Łoziński w swym dziele, „Prawem i lewem” mylnie napisał, że fundatorem jest Mikołaj zamordowany w r. 1663 (piszemy go Mikołaj II, który był wnukiem faktycznego fundatora). Wracając do Prokopa II, o jego żonie (naszej praprababce) pisze (Internet) Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków: – Rybitwy, kościół pod wezw. Wszystkich Świętych (XIV w.). Obecny kościół wzniesiono w 1613 r. z fundacji Katarzyny Ossolińskiej (Bireckiej; zm. 1625) oraz małżonków Sienieńskich – konsekrowany w 1631 roku; gdzie w niedostępnej od wieków krypcie pod prezbiterium kościoła spoczywają fundatorowie. Wewnątrz, nad wejściem do prezbiterium widoczny jest herb Sienieńskich – brak herbu Topór Ossolińskich, można tłumaczyć śmiercią Katarzyny sześć lat przed konsekracją kościoła. Do majątności Ossolińskich koło Józefowa nad Wisłą, oprócz Rybitw należały również Basonia i Nieszawa; zostały ich własnością po podziale i zrzeczeniu się

praw do Ossolina. W swych art. zamieszczanych w Kurierze posiłkuję się terminem białowscy Ossolińscy lub nasi, będących potomkami sędziego Wojciecha. Nasi to: wielu wielu Białowian, Pan burmistrz Białowej Jerzy Kocój jest naszym Ossolińskich kuzynem, a w szczególności Anny Kocój genetycznej mojej kuzynki po Ossolińskich (FAMILY TREE DNA) – uzasadniam to pokrewieństwo znikomą ilością osób z tym nazwiskiem w Białowej. Wydaje Kuriera Białowskiego Samorząd Białowej. –Pani dr Małgorzata Kutrzeba (pokrewieństwo udokumentowane metrykami), naucza historii w białowskim LO, czł. PTH, odznaczona Medalem „Reipublicae Memoriae Meritum” (IPN), jest autorką wielu książek i art., -Pan płk. Armii USA Andrew Ossoliński, żyjący w USA (podał FAMILY swe geny do badania), – Pan. gen. dyw. (major general) Armii USA David Tadeusz Ząbecki-Ossoliński (żyjący w Ramstein w Niemczech – kuzyn płk. Andrewa). Zaciągnął się do armii amerykańskiej w 1966 r. i służył

w Wietnamie jako strzelec piechoty. W stopniu podpułkownika, w maju 1995 został wysłany do Polski jako szef jednego z natowskich – Zespołów kontaktowych Partnerstwa dla Pokoju, do prowadzenia rozmów z polskim Sztabem Generalnym na temat wymagania interoperacyjności członkostwa w NATO. Obronił doktorat z historii wojskowości w Royal Military College of Science, Cranfield University (Wielka Brytania). W 2012 roku odbył studia uzupełniające z dziedziny historii wojskowości w U.S. Naval Academy w Annapolis (Akademia Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych). Jest autorem podręczników szkolenia armii USA, wielu książek z historii wojskowości oraz z historii Polski i Niemiec, licznych publikacji, wygłasza odczyty w Institute of Polish Military History w Londynie (Internet). Wszyscy wyżej wymienieni jesteśmy potomkami sędziego Prawa Białowskiego Wojciecha Osolińskiego ur. w Białowej w r. 1682.

Kazimierz Sikora

LEGENDA O LADY GODIVIE

Dawno temu, w angielskim mieście Coventry, żyła piękna i dobra kobieta – Lady Godiva. Była żoną możnego pana, który rządził miastem twardą ręką i nakładał na mieszkańców bardzo wysokie podatki.

Ludzie cierpieli.

A ona – widząc ich biedę – nie mogła przejść obojętnie.

Prosiła męża raz po raz, by ulżył poddanym.

W końcu, znużony jej błaganiami, powiedział z przekąsem:

„Zniosę podatki tylko wtedy, gdy przejedziesz nago przez całe miasto”.

Myślał, że to niemożliwe. Ale Lady Godiva zgodziła się.

Poprosiła mieszkańców, by w dniu jej przejazdu pozostali w domach i zasłonili okna – by nie naruszać jej godności. I stało się coś niezwykłego: ludzie uszanowali jej prośbę. Ulice opustoszały. Okna zamknięto. I wtedy ona – okryta jedynie długimi włosami – wsiadła na konia i przejechała przez całe miasto.

Legenda mówi, że tylko jeden człowiek nie wytrzymał i wyjrzał przez okno. Został za to ukarany – stąd wzięło się określenie „podglądacz Tomek”. Mąż, dotrzymując słowa, obniżył podatki.

Legenda to opowieść o odwadze, poświęceniu i kobiecie, która była gotowa narazić się na wstyd, by pomóc innym.

Wyszukała D.H.

Kwitnące kasztany

*W tym koszu urody
z białymi gronami
w pąsowych rumieńcach -
przywołuję co roku
młodość rozwichrzoną
i czas matur*

*Czy kwiaty odczytają
nasze marzenia
i podróże młodego wieku
po ideały
z wyborem przyszłości*

*Czy nie opadną jak szary puch
na wiosny zielone postanie
a jesień okryje kruchość lat
i drogę co minęła*

*Czy przeistoczą kwiatostany
w dojrzałość zbioru
Ten otwarty teatr w plenerze
powraca wspomnieniem
w dni majowe*

Maria Stefanik

100 lat temu w Warszawie połała się krew



Na początek fakty

W dniach od 12 do 14 maja 1926 r. Józef Piłsudski przeprowadził wojskowy zamach stanu. W nocy z 11 na 12



Gabinet W. Witos, 11 maja 1926 r.

maja oddziały wojskowe sprzyjające J. Piłsudskiemu (głównie z południa i wschodu Polski) dotarły do Rembertowa, aby być do dyspozycji Piłsudskiego.

12 maja o godz. 10.00 Piłsudski wyrusza z Sulejówka do Belwederu, aby porozmawiać z prezydentem Stanisławem Wojciechowskim, z którym kiedyś współtworzył PPS i wymóc pod naciskiem demonstracji wojskowej, ale bez rozlewu krwi, dymisję dopiero co powołanego rządu Wincentego Witos. Chciał też skłonić Wojciechowskiego, aby ten zgodził się na utworzenie pozaparlamentarnego gabinetu z ludzi wybranych przez Piłsudskiego. Niestety nie zastaje Prezydenta, bo ten wyjechał z Warszawy. Sytuacja się komplikuje i Józef Piłsudski po południu rozpoczyna marsz na czele zgromadzonych oddziałów na Warszawę. Początkowo ma ok. 2000 żołnierzy, a siły rządowe nie liczą więcej niż 750 osób. Buntownicy podchodzą pod mosty Poniatowskiego i Kierbedzia, a od strony Śródmieścia zajmują je siły rządowe. Ok. godz. 17.00 dochodzi do brzemiennego w skutkach i dramatycznego spotkania Józefa Piłsudskiego z Wojciechowskim, gdzie Prezydent RP, a jednocześnie dawny

towarzysz partyjny nakłaniał Marszałka do zaniechania nieprawnych działań i podporządkowania się legalnej władzy. Spotkanie zakończyło się fiaskiem. Tymczasem zwolennicy Piłsudskiego, głównie partie lewicowe, miały ogromny wpływ na związki zawodowe, skutkiem czego kolejarze powszechnie odmawiali przewozu wojska wiernego rządowi. Dodatkowo zorganizowano tłu-

nie brak było określeń „rząd hańby narodowej” czy „krwawy i sprzedajny” i inne, a PPS organizowała na 14 maja strajk generalny, który miał wesprzeć zamach.

14 maja o godz. 5.00 rano wojska Piłsudskiego przystąpiły do ofensywy i ok. południa zagroziły już Belwedrowi, skąd do tego czasu kierowano walką. Ok. godz. 15.00 Stanisław Wojciechowski ewakuowany został do Wilanowa i tam na posiedzeniu rządu. ok. 17.30 prezydent i premier

postanowili złożyć dymisję, jak napisano „w trosce o życie obywateli”. Wiadomość o tym dotarła do marszałka Sejmu RP późnym wieczorem.

15 maja o 1.00 w nocy doszło do spotkania, na którym St. Wojciechowski i W. Witos złożyli oficjalne pisma ze swoimi dymisjami na ręce Macieja Rataja i Józefa Becka. O godz. 3.00



Na przodzie J. Piłsudski.

my poparcia dla Marszałka po obu stronach mostów. Ok. 18.30 w rejonie mostu Kierbedzia rozpoczęły się walki i padli pierwsi zabici. Ok. 21.00 Maciej Rataj podjął się pierwszej próby mediacji pomiędzy stronami, niestety prezydent Wojciechowski odmówił podjęcia negocjacji, to samo powtórzy następnego dnia innym mediatorom.

13 maja rano do Warszawy dotarły oddziały piechoty z Poznania, co pozwoliło siłom rządowym przejąć inicjatywę do godzin popołudniowych. Niektórzy dowódcy jak gen. Władysław Sikorski odmówili dyslokacji wojsk ze Lwowa do Warszawy, bo obawiali się wystąpienia mniejszości narodowych i ingerencji sąsiadów, a więc pomoc dla rządu nie nadeszła. Piłsudski czekał na posiłki z Grodna i z Wilna, a zwolennicy Piłsudskiego rozpętali kampanię prawdziwej nagonki i oszczerstw przeciwko rządowi Wincentego Witos i w prasie

w nocy pełniący obowiązki prezydenta Maciej Rataj nakazał zawieszenie broni i wspólnie z J. Piłsudskim podjęli decyzję, że premierem zostanie prof. Kazimierz Bartel, a J. Piłsudski formalnie przejął władzę jedynie nad wojskiem. Rządy nad Polską przejęła tzw. sanacja, bo tak określano zwolenników J. Piłsudskiego, a elitę wśród nich stanowili dawni żołnierze Legionów Polskich. Bilans trzydniowych bratobójczych walk w maju 1926 r. w Warszawie to 215 zabitych żołnierzy i 182 cywili i ponad 1000 rannych.

Dlaczego do zamachu doszło?

Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Jedno jest pewne, że J. Piłsudski brał taką ewentualność pod uwagę od dawna, o czym świadczą zachowane dokumenty. Tylko pozornie wycofał się z polityki po uchwaleniu Konstytucji marcowej, która go rozczarowała, bo władza wykonawcza była w niej ograniczona. Jego dom

w Sulejówku był miejscem spotkań i narad wojskowych i polityków. Dlaczego nie zdecydował się na legalną drogę i kandydowanie na prezydenta lub założenie własnego ugrupowania politycznego? Był przecież za życia legendą? Być może odstraszała go trudna sytuacja gospodarcza i obawa, że nie sprosta pokładanym w nim nadziejom. Może bał się porażki wyborczej?

Sytuacja gospodarcza Polski w latach 20. XX w.

Początki odbudowy Polski po odzyskaniu niepodległości były bardzo trudne. Polska powstała z trzech różnych państw, które po 123 latach, a w przypadku Galicji po 146 latach należało scalić w jednolite państwo o jednym systemie administracji, prawa, waluty, systemie miar, wag, jednostek długości, sieci dróg i kolei itp. Terytorium to było w większości zniszczone, wyposażenie fabryk wywiezione, mosty wysadzone w powietrze, ludność wycieńczona i zdzięsiątkowana przez wojny i epidemie tyfusu czy hiszpanki. Dzięki reformie walutowej Władysława Grabskiego pokonano hiperinflację, która była niczym rak trawiący słabą gospodarkę, ale społeczeństwo miało poczucie, że zostało przez państwo okradzione z resztek gotówki. Jakżeby miało być inaczej skoro za 1 zł trzeba było oddać aż 1, 8 mln marek polskich. Do tego panowało olbrzymie bezrobocie, a wieś była przeludniona i znalezienie nawet dorywczej pracy graniczyło z cudem. Sytuacji Polski nie poprawiała też trwająca wojna celna z Niemcami.

Sytuacja społeczeństwa

Posiadanie państwowej stałej pracy było w 1925 r. marzeniem większości Polaków, bo nauczyciel publicznej

szkoły powszechnej zarabiał od 130-210 zł, nauczyciel gimnazjum w Warszawie od 300 do 600 zł. Uposażenie generała zaczynało się od 1000 zł wzwyż, a mogło przekroczyć 3000 i znacznie więcej, w zależności od pełnionej funkcji. Dla porównania zarobki wykwalifikowanych robotników to 150-200 zł, a robotników rolnych i sezonowych czy służby to kwoty 20-40 zł. Przelicznik siły nabywczej przyjęty na rok 2021 dla ówczesnej złotówki wynosi 8 zł obecnie. Czyli pensja nauczyciela szkoły powszechnej wynosiłaby po przeliczeniu 1040 – 1680 zł, a robotnika rolnego 160-320 zł. Smutne, a przecież nawet te zarobki były marzeniem.

Aspekt polityczny

W pierwszych latach niepodległości Józef Piłsudski pełnił funkcję Naczelnika Państwa i organizował państwo – powołując pierwszy rząd centralny z Jędrzejem Moraczewskim na czele i kierował walką o granice. Był za życia bohaterem jako założyciel PPS, Związku Strzeleckiego, a w czasie I wojny Legionów Polskich, uchodził za twórcę niepodległości Polski i cieszył się daleko większą sławą w kraju niż Roman Dmowski czy Wincenty Witos. Uchwalona 17 marca 1921 r. Ustawa Konstytucyjna ograniczała władzę wykonawczą na rzecz władzy ustawodawczej. Polska odrodziła się jako demokratyczna republika parlamentarno-gabinetowa, a w dużym uproszczeniu stwierdzić możemy, że konstytucja ta pisana była przeciwko J. Piłsudskiemu, którego charyzma znana była powszechnie i obawiano się, że jako prezydent zechce przejąć całkowite stery władzy. Nic zatem dziwnego, że rozczarowany treścią Konstytucji marcowej J. Piłsudski usunął się z życia politycznego do posiadłości

w Sulejówku, skąd na bieżąco śledził sytuację polityczną w państwie. W maju 1926 r. po długim kryzysie gabinetowym powołano Rząd Chjeno-Piasta. Była to koalicja prawicy (Chrześcijański Związek Jedności Narodowej – „Chjena”, czyli endecja) i ludowców (Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”) z Wincentym Witosem na czele. Jak pisze wielu historyków rząd ten nie cieszył się popularnością, zresztą od jego powołania do zamachu minęło zaledwie 4 dni, to rodzi się pytanie: kiedy tą popularność miał zdobyć? W sytuacji polityczno-gospodarczej w jakiej była wówczas Polska żaden rząd nie byłby w stanie zmienić szybko położenia społeczeństwa. Warto wspomnieć, że Wincenty Witos pierwszy raz został premierem Rządu Obrony Narodowej na osobistą prośbę J. Piłsudskiego w lipcu 1921 r., gdy bolszewicy stali pod Warszawą i Polsce trzeba było żołnierzy, aby ratować kraj. Drugi raz stanął na czele rządu w 1923 r. (tzw. I koalicja Chjeno-Piasta). Gdy został po raz trzeci premierem, jego rząd został obalony przez Marszałka Piłsudskiego zbrojnie.

Zamach majowy, zwany też eufemistycznie przewrotem majowym dokonany przez Józefa Piłsudskiego spowodowany był wyżej wymienionymi przyczynami, ale nie bez wpływu były też ogólne tendencje w Europie, gdzie w wielu krajach tj. we Włoszech, Niemczech, Hiszpanii podjęto próby przejęcia władzy przez autorytarnych lub totalitarnych przywódców. Duży wpływ mieli też wojskowi skupieni wokół swojego wodza, którzy organizowali różnego rodzaju zjazdy, czcili rocznice ważne dla Legionowej społeczności i gloryfikowali Marszałka. On sam nie do końca rozumiał i cenił demokrację, bo od zawsze był raczej romantycznym przywódcą powstańczym, który samodzielnie i szybko podejmował decyzje i nie znosił sprzeciwu. Nie znosił krytyki i nie potrafił krytykować w sposób konstruktywny, raczej besztwał przeciwnika, którego traktował z góry. Dokonania Polski w latach 1918-1926 są bezsprzeczne i wbijają



12 maja 1926 r. Spotkanie Wojciechowskiego i Piłsudskiego na moście.

nas w dumę, ale chyba rozczarowały Józefa Piłsudskiego i postanowił sam przejąć stery władzy, a miał u swego boku zagorzałych fanów w postaci kół wojskowych i rzesze zwolenników lewicy, którzy wsparli go widząc w nim dawnego bojówkarza PPS-owca, który zapewne idzie po władzę, aby poprawić byt szerokim rzeszom społeczeństwa.

Czy Piłsudski miał plan dla Polski po przejęciu władzy? Jeśli miał to był

to raczej szkic i to bardziej życzeniowy niż realistyczny. Staralam się przytoczyć fakty dotyczące wydarzeń sprzed 100 lat, bez ich oceny i komentowania, aby każdy mógł się zastanowić nad tym do czego może prowadzić brak szacunku dla zasad demokracji w życiu politycznym, traktowanie społeczeństwa instrumentalnie czy manipulowanie opinią publiczną nawet w imię najświętszych idei

czy wartości. Nie było moim celem umniejszanie zasług Marszałka Józefa Piłsudskiego dla odzyskania przez Polskę niepodległości, budowy naszej państwowości czy wywalczenia granic, a tym bardziej jego dyskredytowanie. Nie należy jednak przemilczać faktów, które były błędami, bo kosztowały one życie setek ludzi.

Dr Małgorzata Kutrzeba

Z życia Wilczaka

Na Wilczaku wiosna już w pełni, drzewa się zielenią, a łąki są żółte od mleczy i kaczeńców. Gdy tylko stopniał ostatni śnieg od razu ruszyły prace przy kaplicy. Została ułożona kostka oraz wyrównany teren i posiana trawa. Brzeg od strony potoku został zabezpieczony jumbami i wykonano przyczółek przy moście. Wewnątrz kaplicy są już nowe ławki, a w najbliższym czasie zostanie zamontowany ołtarz, w którym znajdował się będzie namalowany obraz Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych – patronki naszej kaplicy. Prace wciąż trwają pełną parą, bo już 31 maja odbędzie się poświęcenie kaplicy przez Arcybiskupa

Adama Szala, na które wszystkich serdecznie zapraszamy.

Dziękujemy wszystkim darczyńcom, sponsorom, ludziom dobrej woli i wszystkim, którzy wspierają nas dobrym słowem lub czynem. To dzięki Wam udało się osiągnąć tak wiele w tak krótkim czasie. Potrzeby jednak wciąż są duże, gdyż trzeba jeszcze wyposażyć kaplicę w niezbędne akcesoria aby móc w pełni z niej korzystać oraz zagospodarować teren wokół niej.

**Prezes Stowarzyszenia
Przyjaciół Wilczaka
Stanisław Cag**



Kaplica na Wilczaku po remoncie.

Koń jaki jest, każdy widzi! Zachowania społeczne cz. II

W naturalnych warunkach konie funkcjonują w grupach rodzinnych, zwanych tabunami oraz stadach kawalerskich. Te drugie mieszkają w zmienny skład i są bardzo liczne, niejednokrotnie gromadzą powyżej 100 osobników. Tabun jest stosunkowo niewielki i nie przekracza 20 osobników. Trzonem grupy rodzinnej są klacze z przychówkiem oraz ogier, czasami kilka ogierów. Przy czym jeden z nich zdecydowanie dominuje nad resztą. Tabunem kieruje najwyższą postawioną w hierarchii klacz. Rola ogiera sprowadza się przede wszystkim do utrzymania grupy oraz ochrony przed zagrożeniem z

zewnątrz. Tabun opuszczają dobrowolnie młode klacze, a dojrzwiałe ogiery bywają przepędzane przez dominującego samca. Niewielu ogierom udaje się założyć własny harem. Pozostałe spędzają resztę życia w stadach kawalerskich. Jeszcze rzadziej zdarza się, że dorosłe klacze same opuszczają stado. Decyduje o tym przede wszystkim brak pożywienia. Funkcjonowanie grupy rodzinnej opiera się na dość ścisłej hierarchii. Najsilniejszym osobnikiem jest ogier dominujący. Następnie przewodzi starsza, doświadczona klacz. O miejscu w stadzie decyduje wiele czynników, a jednym z ważniejszych są cechy

charakteru. Widujemy więc kucyki, wśród rosnących koni, będące swego rodzaju liderami. Bezsprzecznie, również wiek determinuje pozycję, ale i koligacje rodzinne. Sysaki zawsze uzyskują tę samą pozycję, co matka. Z ciekawostek dodam, że w stadach mieszanych gatunkowo, konie zawsze dominowały nad mułami, osłami, czy bydlęmi. Ustawione wysoko w hierarchii osobniki mają pierwszeństwo przy miejscach karmienia, wodopoju, czy odpoczynku. Walki i przepychanki często przebiegają w formie zrytualizowanej. Choć dla nas może to wyglądać dość groźnie, rzadko kończą się one poważnymi urazami. Koń używa



tych samych sygnałów grożących w stosunku do człowieka co do przedstawiciela własnego gatunku. Zaliczamy do nich charakterystyczne kładzenie uszu, marszczenie nozdrzy i ściąganie warg, machanie głową, odwracanie się zadem, markowanie kopnięcia czy ugryzienia. Demonstracja uległości polega na opuszczeniu głowy, unikania kontaktu, ucieczki zadem. Pysk ma wtedy zaciśnięty, uszy charakterystycznie rozłożone na boki, do tyłu i bardziej ku dołowi. Młode konie prezentują szczególnie rodzaj sygnału uległości, charakterystyczne żucie przy wysuniętej głowie w kierunku innego osobnika. Ogiery wdają się w potyczki w okresie rozrodczym, aby upilnować lub odbić klacze. Te widowiskowe zapasy pomiędzy samcami mają doprowadzić ostatecznie do obalenia przeciwnika przy użyciu zębów i siły mięśni. U klaczy wygląda to nieco inaczej. Tu dochodzi do całej serii kopnięć, czemu towarzyszy głośny kwik. Dochodzimy do tematu niezwykle istotnego i sprawiającego, że konie potrafią nawiązać niezwykle relacje z człowiekiem. Jako zwierzęta społeczne, łączą je głębokie, wzajemne więzi. Nierzadko można je nazwać przyjaźnią. Bardzo źle znoszą rozłąkę, mamy tu nawet do czynienia ze zjawiskiem zwanym „klejeniem się do stada”. Izolacja, początkowo niesie za sobą ogromną reaktywność, przechodzącą czasami w stan apatii. Interakcje socjopozytywne przeważają w zachowaniach stada. Silnie przejawiają się między klaczą, a źrebięciem. Ogiery miewają swoje ulubione klacze, a utrzymywane przez ludzi konie, a wśród nich wałachy, czyli wykastrowane ogiery, również miewają takie preferencje. Zaprzyjaźnione konie lubią przebywać bardzo blisko siebie. Bawią się wspólnie, jedzą, odpoczywają i iskają się. Jednak tak, jak

mamy do czynienia z sympatiami, tak i zdarzają się końskie antypatie. Takie osobniki utrzymują między sobą duży dystans indywidualny. A zmniejszenie wiąże się z agresywną postawą, bądź ucieczką czy oddaleniem. Wynika z tego jasno, że konie powinny być trzymane w grupach o liczbie parzystej, a w liczniejszych należy zapewnić im



warunki na zachowanie optymalnego dystansu. Dla prawidłowego rozwoju źrebiąt, odchów w stadzie jest niezbędny i powinien się odbywać w grupie mieszanej, koniecznie z rówieśnikami. Tu złotym środkiem bywają wałachy, chętnie bawiące się, nawet będąc już w wieku dojrzałym. Tylko taki sposób utrzymania pozwala rozwinąć się kompetencjom społecznym. Braku takich doświadczeń nie da się już nadrobić w dorosłym życiu zwierzęcia. Siłą rzeczy konie, które utrzymujemy, nie mogą decydować samodzielnie o przynależności do stada i tu musimy się wykazać roztropnością. Duży może więcej, więc młodziak nie będzie czuł się dobrze w grupie dorosłych koni. Obowiązywać nas musi zasada dwójek, aby każdy miał partnera. Osobniki samotne często stają się w stadzie, przysłowiowym kozłem ofiarnym, przeganiam przez wszystkie pozostałe. Na uwagę zasługuje też kwestia umaszczenia, odmienicy

mają większe trudności z akceptacją przez resztę stada. Idąc w tym tokiem myślenia, przy większej ilości koni warto tworzyć stada jednopłciowe, bo tam, gdzie przeważają klacze, zawsze panuje większa harmonia. Utrzymanie ogierów jest dużym wyzwaniem logistycznym z powodu ich zachowań agresywnych. Czasami łączyć je można ze stadem wałachów, lub jednym towarzyszem. Niestety nie zawsze to się udaje. Aby bezpiecznie włączyć do stada nowego osobnika, stosujemy boks lub pomieszczenie przejściowe. Konie muszą się widzieć i móc obwąchiwać, ale też mają ograniczoną możliwość kontaktu. Nie bez znaczenia jest, aby poznanie przebiegało w przyjaznej atmosferze. W tym celu wybieramy statecznego przedstawiciela ze stada. Kolejnym krokiem jest połączenie tych dwóch koni i umożliwienie nowicjuszowi w

jego towarzystwie eksplorować nowe miejsce. Tym samym, zyska on obycie i nasiąknie zapachem. Stopniowo dołączamy do nich kolejnego konia. Ważne, aby zapoznanie przebiegało na otwartej przestrzeni, na tyle dużej, aby nowy koń miał możliwość zachowania bezpiecznego dystansu i dającej mu możliwość ucieczki. Nowy koń to zmiana hierarchii w stadzie. Dla bezpieczeństwa i spokoju naszych koni, warto takie zmiany wprowadzać im jak najrzadziej. Konie, które nie mają przyjaznego sąsiedztwa żyć będą w permanentnym stresie, przejawiającym się cały czas szeregiem niepokojących objawów. Utrzymywanie konia w całkowitej izolacji jest absolutnie niezgodne z naturalnymi ich potrzebami. Ani człowiek, ani zwierzę innego gatunku nie zapewni mu dobrostanu. Wiele koni cierpi w ciszy, a my dostrzegamy dopiero skutki.

Dagmara Wichłacz





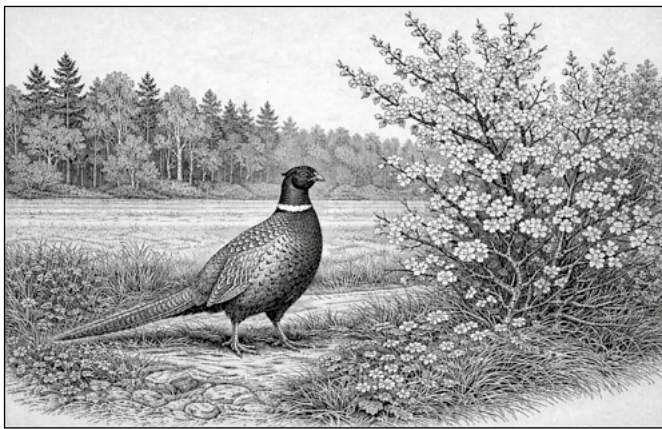
Dariusz Ziobro

Okiem Myśliwego – kilka słów o pasji, przyrodzie oraz etyce i tradycji myśliwskiej

Darz Bór!

Wiosna i okres wczesnoletni to czas, w którym życie budzi się ze zdwojoną siłą. Dni stają się dłuższe, wokół pojawia się soczysta zieleń, a ptaki rozpoczynają swoje śpiewy godowe. Jest to także okres, w którym zwierzyzna wydaje na świat swoje młode. To jeden z najtrudniejszych i najbardziej wymagających momentów w roku dla jeleni, saren, dzików, zajęcy, a także ptaków.

Z perspektywy myśliwego wiosna i wczesne lato to czas, w którym nawet najmniejsza ingerencja człowieka w środowisko przyrodnicze może



Bażant zwyczajny – charakterystyczny mieszkaniec pól i łąk.

decydować o losie młodych dzikich zwierząt. Pojawienie się potomstwa to dla zwierzyzny okres szczególnie trudny. Część z Państwa może zapytać: dlaczego? Już w marcu na świat przychodzą pierwsze młode zajęce szaraki, potocznie nazywane „marczakami”. Samica zajęca rodzi zazwyczaj od dwóch do pięciu młodych. Karmi je stosunkowo krótko, a młode bardzo szybko zaczynają samodzielnie pobierać pokarm. Problem polega na tym, że we wczesnowiosennym okresie roślinność w środowisku bytowania zajęcy jest wyjątkowo uboga. Dodatkowo wiosenne słoty, niskie

temperatury oraz presja drapieżników sprawiają, że przeżywalność młodych jest bardzo niska. Najczęściej do dorosłości dożywa jedna, maksymalnie dwie sztuki z miotu. Bardzo podobnie wygląda sytuacja u bażantów oraz ptaków śpiewających. Warunki

pogodowe w ich przypadku mają ogromny wpływ na przeżywalność młodych. Okres od marca do maja to również czas narodzin młodych dzików. Locha wydaje na świat od trzech do dziesięciu warchlaków, zwanych pasiakami. Przez pierwsze dni pozostają one w barłogu – bezpiecznym legowisku. Locha karmi je mlekiem, a po około dwóch tygodniach młode

zaczynają chodzić za nią i buchtować, czyli ryc w poszukiwaniu pokarmu. Samica dzika broni swojego potomstwa zdecydowanie i bez wahania. Próbuje odstraszyć intruza, ofukując go, jednak w razie potrzeby może zaatakować. Spotkanie psa z taką lochą bardzo często kończy się dla zwierzęcia tragicznie, zwłaszcza jeśli mimo ostrzeżeń nie oddali się on z pola widzenia samicy.

Kolejnym okresem są narodziny młodych zwierzyzny płowej – saren oraz jeleni. Młode pojawiają się w okresie maj–czerwiec. Sarna najczęściej rodzi jedno lub dwa kozłeta.



Aby je wykarmić, musi intensywnie żerować, dlatego pozostawia młode same na długie godziny. Kozłeta nie posiadają zapachu, a ich sierść ma barwę maskującą. Mimo to są w tym okresie całkowicie bezbronne.

Podobnie wygląda sytuacja u łani jelenia. W tym samym czasie rodzi ona młode, które najczęściej ukrywane są w zaroślach leśnych. Plamiste futro zapewnia im doskonałą kamuflaż. Łanie, podobnie jak lochy dzików, są w tym okresie wyjątkowo czujne i w sytuacji zagrożenia potrafią bronić potomstwa bardzo zdecydowanie.

Dlaczego o tym piszę? Jako ludzie coraz silniej ingerujemy w środowisko przyrodnicze. Nasze posesje powstają coraz bliżej, a często bezpośrednio w miejscach bytowania zwierząt. Musimy mieć świadomość zagrożeń, jakie mogą pojawić się w sytuacjach, które z naszej perspektywy wydają się całkowicie bezpieczne. Musimy też mieć świadomość, jak bardzo – być może nawet nieświadomie – ingerujemy w środowisko zwierzyzny, szczególnie w tym newralgicznym okresie. Dotyczy to między innymi spacerów z psami bez smyczy na użytkach rolnych, drogach polnych czy w lasach. Pies potrafi penetrować teren w promieniu kilkuset metrów wokół właściciela, często bez jego wiedzy. Co stanie się, gdy spotka lochę z młodymi? Co wydarzy się w przypadku spotkania z coraz częściej występującym wilkiem? Nie można również pominąć faktu, że pies płoszy zwierzyznę z ostoi – miejsc jej odpoczynku i schronienia.

Istotnym problemem są także koty domowe wypuszczane samopas, które czynią w środowisku ogromne spustoszenie. Szacuje się, że w skali roku ograniczają one populacje ptaków nawet o kilka milionów osobników. Ich łupem padają głównie

piskłeta i młode ptaki. Sama obecność kotów w łowisku wywołuje silny stres u osobników dorosłych, co w skrajnych przypadkach prowadzi do porzucenia gniazd z jajami lub piskłętami. Reasumując, nasze koty w znacznym stopniu



Słowik szary – jeden z najpiękniej śpiewających ptaków.

przyczyniają się do spadku liczby ptaków śpiewających, którymi tak bardzo zachwycamy się wiosną i wczesnym latem. Czy naprawdę nie możemy powstrzymać się od wypuszczania ich na całe dni z domu, zwłaszcza w tym okresie?

Kolejnym problemem jesteśmy my sami. Nie mówię tu o rodzinnych wycieczkach w tereny przyrodnicze – do nich serdecznie zachęcam i sam jestem ich orędownikiem. Mam na myśli osoby uprawiające off-road, poruszające się po terenach leśnych motocyklami crossowymi oraz quadami. Wjeżdżając w ostoje, czyli „domy” dzikich zwierząt, płoszą je i przeganiacie w czasie, gdy mają młode i szczególnie potrzebują ciszy oraz spokoju. Czy naprawdę nie jest możliwe, aby przynajmniej w tym okresie zamiast do lasu wybrać się na

przygotowany specjalnie do tego celu tor? Wyobraźmy sobie piękny, majowy dzień. Temperatura w ciągu dnia sięga już 21 stopni, świeci słońce, las mieni się zielenią. Na obszarze około dziesięciu hektarów znajduje się ostoja dwóch łań z młodymi, w pobliżu mokradeł buchtuje – czyli ryje – wataha dzików z pasiakami, a na śródleśnej polanie odpoczywają trzy sarny z pięcioma młodymi. O godzinie 9.00 pojawia się para z uko-

ch a n y m psem. Zwierzę biega po lesie, szczęśliwe i pełne energii, po czym znikają z pola widzenia właścicieli zachwyconych otoczeniem. W tym czasie wpada w zakrzaczenia, gdzie spotyka łanię jelenia. Słychać szczekanie i łamane gałęzie. Pies wraca, spacer trwa dalej. Kilka minut później sytuacja się powtarza – tym razem pies wpada na śródleśną łąkę. Około godziny 11.00 pośród pól pojawia się kolumna samochodów terenowych poruszających się polnymi duktami. Z pól spłoszone podrywają się bażanty. Kilkanaście minut później do lasu z impetem wjeżdżają dwa motocykle crossowe. Słychać ryk silników, a z gęstwiny wybiega wataha dzików z pasiakami, ledwo nadążającymi za lochami. Chwilę później pojawiają się quady. Z lasu ucieka łania, boczną drogą przemyskają sarny. Co

dzieje się z młodymi? Tego już nie widać. Wszystko to obserwowałem z ambony myśliwskiej, do której dotarłem pieszo, pokonując ponad dwa kilometry w ciszy, o godzinie 5.30. Po drodze spotkałem zające na miedzach, sarny żerujące na polach rzepaku oraz jelenie schodzące z żerowiska do ostoi. Czy dostrzegacie Państwo różnicę?

Majowe weekendy są dopiero przed nami. Czeka nas więc tłumy w łowisku. Pozostaje pytanie, czy nasze wizyty w miejscu bytowania zwierzyny,



Widok w drodze do ambony.

którą tak bardzo się zachwycamy, muszą aż tak silnie ingerować w jej życie.

To, czy wiosną i wczesnym latem będziemy dla przyrody jedynie cichymi obserwatorami, czy też nieświadomymi intruzami, zależy wyłącznie od naszych codziennych wyborów.

Zakończę ten artykuł, jak dotychczas, zapraszając Państwa do wspólnej wędrówki leśnymi ścieżkami – z uważnością, szacunkiem i otwartością na to, co las ma nam do opowiedzenia. Wsłuchajmy się razem w knieje.

Darz Bór

Dariusz Ziobro



Do weterynarza dzwoni telefon.

– Panie doktorze, naszą Misię ukąsiła pchła!

– Czy to pies, czy to kot?

– Owad, panie doktorze, owad!

Przychodzi kura do kury:

– Dzień dobry, jest mąż?

– A jest, jest – jak zwykle, grzebie przy aucie.

Pchła pyta się pchły:

– Gdzie byłeś w czasie wakacji?

– Na krecie.

Na podwórku rozmawiają dwa ko-
guty:

– Czy ty z tą kurą to chodzisz na poważnie, czy tylko dla jaj?

Wraca nawalona wrona z imprezy.

Leci i kracze:

– Krrra, Krrra itd.

Nagle (było już ciemnowo) walnęła w drzewo. Spadła. Po chwili podnosi się, otrzępuje z kurzu i próbuje:

– Hau, miau – cholera jak to było?

Edukacja historyczna w szkole a sukcesy uczniów

Historii uczymy się po to, aby rozumieć teraźniejszość i mądrze planować swoją przyszłość

Nie muszę nikogo z czytelników „Kuriera” przekonywać, jak ważna jest edukacja historyczna w kształtowaniu postaw patriotycznych i obywatelskich, w tworzeniu wspólnoty narodowej.



Weronika odbiera zadania z gry na stopniach katedry.

Nie jest to sprawa łatwa, bo jest to proces, a zaczynać należy od kształtowania szacunku dla symboli narodowych, czyli pewnych rytuałów, jak szacunek dla hymnu, godła, flagi. To niby banał, ale czy na pewno? Czy my, dorośli, wiemy, jak wygląda nasza flaga i dlaczego nie powinno na niej być orła? Czy rozumiemy, że szacunek dla naszej historii nie powinien być zatruty nienawiścią do innych narodów? Nienawiść do innych to nie katalizator patriotyzmu, a jad zatrujący miłość. Jak mądrze uczyć historii? Jak uczniom w szkole średniej czy w 8 klasie wytłumaczyć, że Litwini też mieli prawo czuć żal i złość do II Rzeczypospolitej i Polaków, gdy w 1920 r. zajęliśmy ich historyczną stolicę Wilno. Chciałoby się powtórzyć za klasykiem: „Tak dużo pytań a tak mało odpowiedzi”. Jedno jest pewne – edukacją historyczną

powinni zajmować się rodzice, aby powolutku wprowadzać swoje dzieci w tematykę historii, zaczynając od losów swoich rodzin, wykorzystując albumy rodzinne, oglądając filmy historyczne, zabierając dzieci na wycieczki po najbliższej okolicy. Na drugim miejscu są szkoła i nauczyciele, zaczynając od nauczycieli przedszkola.

Problem w tym, że historia w skomercjalizowanym świecie kiepsko się sprzedaje, chyba, że na potrzeby kampanii politycznych, ale przecież nie o to nam chodzi, aby uczynić z niej kamień (przedmiot) do obrzucenia przeciwnika politycznego, ale wręcz przeciwnie – podmiot. Aby robić to mądrze, warto wychodzić poza sche-



maty lekcji, poza schematy akademii ku czci, chociaż i te są potrzebne. W Szkole Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły i Anny Jenke w Białowej obchody 1060. rocznicy chrztu miały charakter konferencji połączonej z turniejem wiedzy. Zorganizowano je w dniu Narodowego Święta Chrztu Polski. Do udziału w konferencji zaproszono uczniów klas 4, 5 i 6 oraz zespoły uczniowskie reprezentujące klasy siódme i ósme. Konferencję rozpoczęła prezentacja przygotowana przez nauczycielkę historii Małgorzatę Kutrzebę, zawierająca ciekawostki dotyczące życia w Polsce w X w., czyli ponad tysiąc lat temu oraz symulacje komputerowe przedstawiające jak wyglądać mogła siedziba Mieszka I na Ostrowie Tumskim

Z ŻYCIĄ SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI

w Poznaniu czy zdjęcia artefaktów związanych z chrystianizacją kraju Polan, jak np. mało znany ogółowi Polaków miecz św. Piotra – dar, jaki przywiózł ze sobą pierwszy misyjny biskup Poznania. Podczas prezentacji prowadząca zadawała mnóstwo pytań, które nakierowywały uwagę uczniów, a jednocześnie dawały możliwość wykazania się wiedzą.

W drugiej części spotkania zespoły reprezentujące poszczególne klasy przystąpiły do rozwiązywania zadań turniejowych, a pozostali uczestniczyli w quizie sprawdzającym wiedzę podaną w prezentacji. Trzeba zauważyć, że uczniowie bardzo dobrze poradzi sobie z przygotowanymi pytaniami i chętnych do odpowiedzi nie brakowało. Nagrodą dla najaktywniejszych quizowiczów były bar-



Mateusz Jurgowian i Janek Hadam podczas zwiedzania Izby Pamięci 21 Batalionu Strzelców Podhalańskich.

dzo dobre i celujące oceny z historii. Taka forma obchodów skupia uwagę uczniów na temacie, rozbudza emocje, a to sprzyja zainteresowaniu i uczeniu się. Po zakończeniu spotkania komisja podsumowała wyniki rywalizacji drużyn klasowych i ogłoszono, że I miejsce zajęła klasa VII A w składzie Janek Hadam,

Mateusz Jurgowian i Julek Olszowy. Miejsce drugie zdobyła reprezentacja VIII A w składzie: Adam Sieńko, Marcel Kołodziej i Wiktor Jakubczyk, a miejsce III zdobyła drużyna klasy VI A, tj. Anita Bartoń, Maksymilian Cag i Małgorzata Hul. Wśród klas IV świetnie zaprezentowała się klasa IV A, którą reprezentowali Dawid Kępa, Aleksandra Szpunar i Mikołaj Ziaja. Tego typu zajęcia dają uczniom szansę skonfrontowania swojej wiedzy i umiejętności z kompetencjami kolegów, mogą też wystąpić publicznie i rywalizować na zupełnie innym polu niż boisko sportowe, a emocje są nie mniejsze niż na meczu. Sądzę, że wiele rocznic historycznych i świąt można uczcić przygotowując ciekawe turnieje, konkursy czy organizując gry tematyczne, a nawet spacer edukacyjny, co znacznie mocniej zaangażuje młodzież niż tradycyjne akademie czy wieczornice. Uczniowie muszą się do nich przygotować lub uważać w trakcie prezentacji, są więc aktywnymi uczestnikami, a nie biernymi, a czasami nawet nudzącymi się widzami.

Sukcesy uczniów ze szkoły podstawowej

W turniejowych zmaganiach uczniowie klasy VII A: Mateusz, Janek i Julek byli bezkonkurencyjni zdobywając 100% punktów, podczas gdy wynik kolejnej drużyny na miejscu II – to 75% punktów możliwych do zdobycia. Jest to efekt ich zainteresowań historią, pracy na kółku historycznym i ich samokształcenia. W tym roku szkolnym Janek Hadam i Mateusz Jurgowian brali udział w XXXI Ogólnopolskim Konkursie Historycznym im. majora Marka Gajewskiego „Losy żołnierza i dzieje

oręża polskiego w latach 972–1514. Od Cedyni do Orszy”, gdzie z powodzeniem przeszli wszystkie etapy i w ogólnopolskim finale Janek Hadam zdobył tytuł laureata, a Mateusz Jurgowian tytuł finalisty konkursu, do tytułu laureata zabrakło mu 1 pkt. W przedmiotowym konkursie z historii obaj wymienieni uczniowie zdobyli tytuły finalistów. Julek Olszowy zaangażował się w przygotowania do IX Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Złote Lilie Jadwigi Andegawenskiej pod hasłem „Chrzest Polski-Chrzest Litwy” i pomyślnie przeszedł jego kolejne etapy osiągając sukces, tj. kwalifikację do etapu centralnego, ale indywidualnie. Etap szkolny i rejonowy ma charakter indywidualny i do finału w Krakowie mogą zakwalifikować się trzej uczniowie, którzy w etapie rejonowym uzyskali najlepsze wyniki (w tym roku było to co najmniej 88% punktów). Rywalizacja w finale ma już charakter drużynowy, a drużyny mogą liczyć 3 lub 2 osoby. Niestety, w naszej szkole tylko Julek osiągnął potrzebny pułap i 21 kwietnia sam stanął w szranki turnieju wiedzy i gry terenowej w Katedrze na Wawelu, aby zmierzyć się z uczniami z całej Polski, począwszy od najlepszych szkół krakowskich, a na uczniach z Lublina czy Białegostoku kończąc. Teraz z nadzieją czekamy cierpliwie na wyniki, które ogłoszone zostaną niebawem po świątach majowych. Już sam udział w finale był dla Julka przygodą i nagrodą i dał mu ważne edukacyjne i życiowe doświadczenie oraz liczne umiejętności i wiedzę, którą zapewne jeszcze nie raz wykorzysta, chociażby oprowadzając swoich bliskich

po Starym Mieście w Krakowie czy Katedrze na Wawelu.

Historia w LO w Białowej

W LO w Białowej nie ma klasy humanistycznej, ale każdy uczeń, który chce rozwijać swoją pasję związaną z historią, znajdzie wsparcie nauczyciela, także w przygotowaniu do matury z historii. Spore sukcesy z historii osiągnęła w tym roku szkolnym Weronika Banat z klasy III. W XI Olimpiadzie „Solidarności”. Dwie dekady historii Weronika osiągnęła piąty wynik punktowy na etapie wojewódzkim. Po ubiegłorocznym sukcesie zespołu z Podkarpacia, z Mateuszem Parą w składzie, nasze apetyty wzrosły, ale wzrosło też zainteresowanie tym konkursem w całym województwie. Z życzliwą ciekawością śledzimy, czy Podkarpacie znajdzie się i w tym roku na podium. Sukcesem Weroniki było też zakwalifikowanie się do krakowskiego finału Konkursu Historycznego „O Złote Lilie”. Tylko Weronika zdobyła na etapie rejonowym powyżej 90% punktów i w pojedynkę reprezentowała naszą szkołę 21 kwietnia w Krakowie, mając za konkurentów trzy- lub dwuosobowe zespoły, co dodatkowo podniosło skalę trudności. Była świetnie przygotowana i optymistycznie nastawiona. Po turnieju wiedzy, w którym odpowiedziała na 50 pytań stwierdziła, że nawet było jej łatwiej, niż zespołom, bo czas na każdą odpowiedź pisemną był bardzo krótki (od 15 sekund do 1 minuty), a ona nie traciła go na konsultacje, a czasem nawet kłótnie jak w zespołach, tylko od razu pisała. Wyniki poznamy wkrótce.

Dr Małgorzata Kutrzeba



Historii uczymy się po to, aby rozumieć teraźniejszość i mądrze planować swoją przyszłość.

Małe kroki, wielkie odkrycia w Przedszkolu Publicznym w Błażowej

W naszym przedszkolu od pewnego czasu dzieje się coś wyjątkowego. Wszystko zaczęło się od radosnej wiadomości – zdobycia grantu w programie „Rosnę z matematyką”, realizowanego przez mFundację mBanku. Dzięki temu codzienność naszych



przedszkolaków wypełniła się nowymi doświadczeniami, w których matematyka przestała być tylko liczeniem, a stała się prawdziwą przygodą.

Pierwsze dni projektu przyniosły zapach świeżo pieczonych gofrów unoszący się w całym budynku. Najmłodsze dzieci wzięły udział w warsztatach „Matematyczne gofry”, podczas których – choć jeszcze nie do końca świadome – odkrywały, że matematyka towarzyszy również w kuchni. Odmierzały składniki, poznawały proporcje, liczyły kolejne porcje. A gdy przyszła pora degustacji, radość była



najlepszym dowodem na to, że nauka przez zabawę smakuje najlepiej. Starsze grupy – Świetliki i Zajączki – wyruszyły w podróż pełną odkryć do Podkarpackiego Centrum Nauki Łukasiewicza w Rzeszowie. To, co czekało na miejscu, przerosło ich oczekiwania. Interaktywne wystawy, eksperymenty, zagadki matematyczne, sprawiły, że dzieci uczyły się poprzez działanie i współpracę. Każde zadanie było krokiem do zrozumienia świata, w którym matematyka



odgrywa ważną rolę.

Nie mniej fascynujące przygody z matematyką przeżywały „Liski”, które zanurzyły się w świat kodowania. Pomagały kurczakom odnaleźć drogę do mamy, układały ogrody z kolorowych kwiatów, porównywały ich liczebność i budowały małe gospodarstwa. Matematyka stała się językiem zabawy, a zagadki i rebusy wywoływały salwy śmiechu i momenty skupienia. Każde zadanie



to krok w stronę wielkich umiejętności. W ramach projektu zorganizowano także konkurs fotograficzny, który pokazał, jak uważnie dzieci i ich rodziny potrafią patrzeć na świat. Na zdjęciach pojawiła się matematyka ukryta w naturze, architekturze i codziennych sytuacjach. Każda praca była inna, każda wyjątkowa – pełna kreatywności i spostrzegawczości. Jury miało niełatwe zadanie, ale jedno było pewne: matematyka naprawdę jest wszędzie. Dzięki tym wszystkim działaniom dzieci mogły przekonać się, że matematyka jest obecna w codziennym życiu i może być źródłem radości oraz inspiracji.

Jednak życie przedszkola to nie tylko realizacja projektów edukacyjnych. Również poza nimi nie brakuje ciekawych wydarzeń.



W dniach 9 i 10 marca odbyły się niezwykle warsztaty „Murowane domki”, z Fundacją AS Kier. Podczas zajęć dzieci wcieliły się w małych budowniczych, tworząc konstrukcje z cegiełek i prawdziwej zaprawy. Była to nie tylko świetna zabawa, ale także okazja do rozwijania kreatywności, cierpliwości i współpracy. Każde dziecko zabrało swoją pracę do domu.

Kolejnym niezapomnianym wydarzeniem był wspólny wyjazd do teatru na spektakl „Kot w butach”. Już sama

podróż autokarem była dla wielu dzieci dużym przeżyciem, a przedstawienie dostarczyło mnóstwo emocji. Barwna scenografia, muzyka i pełna energii gra aktorów przeniosły

wszystkich w bajkowy świat. Treścią przewodnią dla odbiorców była odwaga, spryt a przede wszystkim przyjaźń.

Dziś możemy śmiało powiedzieć, że nasze przedszkole to miejsce pełne

inspiracji, gdzie nauka przeplata się z zabawą, a każdy dzień przynosi nowe odkrycia.

Joanna Patrońska



Błażowskie przedszkole to miejsce pełne inspiracji, gdzie nauka przeplata się z zabawą.

Z życia Szkoły Muzycznej w Błażowej

Sukcesy, pasja i mistrzowie edukacji

Ostatnie miesiące były dla Szkoły Muzycznej I stopnia w Błażowej

Na szczególne uznanie zasługują uczniowie klas akordeonu prowadzonej przez Macieja Reizera. Podczas XII Ogólnopolskiego Konkursu

wyróżnienia w swoich grupach. Kolejne sukcesy tej klasy potwierdzają wysoki poziom nauczania.

Alan Chuchla, uczeń Kamila Łu-



Uczniowie nie tylko z powodzeniem reprezentowali szkołę na konkursach, lecz także aktywnie uczestniczyli w koncertach.

wyjatkowo intensywne i pełne sukcesów. Uczniowie nie tylko z powodzeniem reprezentowali szkołę na konkursach, lecz także aktywnie uczestniczyli w koncertach, warsztatach oraz projektach artystycznych. Za tymi osiągnięciami stoją jednak nie tylko młodzi artyści, ale również ich nauczyciele, których zaangażowanie i profesjonalizm zasługują na szczególne podkreślenie.

Sukcesy konkursowe i praca pedagogów

Kultury Muzycznej w Leżajsku Ignacy Prymon zdobył III nagrodę w kategorii pierwszej, natomiast Krystian Kocaj oraz Maciej Bator otrzymali

kasiewiczca zdobył I miejsce w XII Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym w Ostrawie, a następnie II miejsce oraz nagrodę specjalną za



wykonanie utworu polskiego kompozytora podczas Ogólnopolskiego



Konkursu Akordeonowego w Słupcy.

Maciej Bator, przygotowany przez Macieja Reizera, odniósł sukces w VII Ogólnopolskim Konkursie Muzyki Polskiej w Jarosławiu, zdobywając II miejsce w konkursie o charakterze multiinstrumentalnym.

Wśród osiągnięć nie zabrakło także sukcesów perkusyjnych. Uczeń klasy perkusji Tymoteusz Jasiewicz znalazł się w gronie najlepszych uczestników Ogólnopolskiego Konkursu w Niwiskach, natomiast absolwent szkoły – Jakub Kozłowski obecnie kształcący się w ZSM nr 1 w Rzeszowie w klasie Ewy Łuczyńskiej-Kyci, zdobył III miejsce.

Koncerty i działalność artystyczna

30 marca 2026 r. odbył się koncert muzyki barokowej, podczas którego

wystąpili uczniowie kilku klas instrumentalnych. W koncercie wzięli udział uczniowie klasy trąbki przygotowanej przez Jakuba Magonia oraz uczniowie klasy organów i fortepianu dodatkowo prowadzonej przez Adama Sokulskiego, który również pełnił funkcję



akompaniatora. 15 kwietnia odbył się popis klas instrumentów smyczkowych. W wydarzeniu udział wzięli uczniowie przygotowani przez: Martę Plutę (wiolonczela), Dorotę Prajsnar (skrzypce), Justynę Łobazę (skrzypce), Joannę Brzezińską (skrzypce). Akompaniament zapewniła Ewa Orawska, której wrażliwość muzyczna i doświadczenie były nieocenionym wsparciem dla młodych wykonawców. 22 kwietnia miał miejsce popis klasy akordeonu, który został w całości przygotowany i poprowadzony przez Macieja Reizera, który czuwał zarówno nad poziomem artystycznym, jak i organizacją wydarzenia.

Warsztaty – spotkania z mistrzami

Szkoła regularnie organizuje warsztaty z udziałem wybitnych muzyków.

15 kwietnia warsztaty fletowe poprowadził Kacper Dąbrowski flecista Filharmonii w Pilźnie, dzieląc się z uczniami swoją wiedzą i doświadczeniem. Również po zajęciach z uczniami, został wygłoszony wykład dla nauczycieli instrumentalistów na temat współczesnych strategii nauczania gry na instrumencie. Nad całością wydarzenia czuwała Aleksandra Pycz – Prucnal.

20 kwietnia odbyły się warsztaty organowe, które prowadził dr hab. Tomasz Głuchowski, prof. Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu. Wydarzenie zostało zorganizowane przy współudziale Adama Sokulskiego, który odpowiadał m. in. za przygotowanie „kina organowego”. Uczniowie jego klasy wykonali muzykę do bajki „Zaczarowany ołówek”, natomiast Profesor zaprezentował improwizowaną muzykę do filmu z serii „Bolek i Lolek”. W wydarzeniu uczestniczyła także klasa rytmiki prowadzona przez Jadwigę Basistę-Janę, aktywnie włączając się w odbiór muzyki. Dla nauczycieli klas organów z pozostałych okolicznych Szkół Muzycznych, został wygłoszony wykład na temat sztuki nauczania improwizacji organowej w Szkole Muzycznej I i II st.

Nowoczesne projekty edukacyjne

Pod kierunkiem Jadwigi Basisty-Jandy uczniowie wzięli udział w nagraniu wokali do autorskiej piosenki w profesjonalnym studiu nagrań. Projekt ten nie tylko rozwija umiejętności muzyczne, ale także wprowadza uczniów w świat nowoczesnej



Osiągnięcia uczniów Szkoły Muzycznej I stopnia w Białowieży są wynikiem harmonijnej współpracy uczniów, nauczycieli i rodziców.

produkcji muzycznej. W planach jest realizacja teledysku z udziałem całej społeczności szkolnej.

Wspólny sukces

Osiągnięcia uczniów Szkoły Muzycznej I stopnia w Białowej są wynikiem harmonijnej współpracy uczniów, nauczycieli i rodziców. Każdy sukces konkursowy, każdy koncert i każde warsztaty to efekt codziennej pracy pedagogów, którzy z pasją i zaangażowaniem kształtują kolejne pokolenia młodych artystów. Szkoła w Białowej udowadnia, że

edukacja muzyczna na wysokim poziomie może iść w parze z kreatywnością, nowoczesnością i realnymi

sukcesami na scenie krajowej oraz międzynarodowej.

Adam Sokulski



Życie największym darem - spotkanie, które skłania do refleksji

Dnia 19 marca 2026 roku w Liceum Ogólnokształcącym im. Św. Jadwigi Królowej w Białowej odbyło się wyjątkowe spotkanie pod hasłem: „Życie największym darem” poświęcone niezwykle ważnej i poruszającej tematyce transplantologii. Organizatorem tego wydarzenia był ks. Tomasz Brodowicz, który jest katechetą w naszym liceum. Na początku spotkania ksiądz przywitał zaproszonych gości i przedstawił prezentację multimedialną o transplantacji, czyli przeszczepieniu narządu w całości lub części z jednego ciała w inne. Już od pierwszych minut spotkania można było zauważyć duże skupienie i zainteresowanie uczniów i zgromadzonych gości. Dowiedzieliśmy się wielu ciekawych informacji, na przykład tego, że jeden dawca może ocalić lub przedłużyć życie czterem chorym osobom. Poznaliśmy również interesujące fakty historyczne: pierwszy udany przeszczep nerki w Polsce odbył się 26 stycznia 1966 roku, a pierwszy udany przeszczep serca miał miejsce 5 listopada 1985 roku. Te informacje pokazały nam, jak długo rozwijała się medycyna, aby osiągnąć dzisiejszy poziom skuteczności. Warto podkreślić, że w 2025 roku w Polsce pobito rekord w liczbie transplantacji, a dzięki przeszczepieniom (narządów oraz szpiku/komórek macierzystych) uratowano

życie 2404 pacjentów. Pokazuje to, że transplantacja w Polsce rozwija się dynamicznie, jednak w porównaniu z krajami bardziej rozwiniętymi nadal wymaga większej liczby dawców i dalszej edukacji społeczeństwa. Obecnie najczęściej przeszczepiane narządy to: nerki, wątroba, trzustka, serce oraz płuca. Po wysłuchaniu prezentacji głos zabrali zaproszeni goście: Aleksandra Kleczyńska, Stanisława Wysocki, Elżbieta Pęcka, Stanisław Sowa, Jan Kozubek oraz Wojciech Trojanowski, którzy podzielili się z nami swoimi historiami i przeżyciami w walce z chorobami. Ich świadectwa były bardzo poruszające i skłaniające do refleksji. Opowiadali o swojej walce z chorobą, o momentach zwątpienia ale też o nadziei, która pojawiła się dzięki transplantacji. Na sali panowała cisza, gdyż wszystkie historie zapadały głęboko w pamięć i skłaniały do refleksji nad wartością życia. Na koniec spotkania usłyszeliśmy o tzw. „O s w i a d c z e n i u w o l i”, czyli o zgodzie na przeszczep. Jest

to pisemna deklaracja chęci oddania tkanek i narządów po swojej śmierci, ułatwiająca lekarzom podjęcie decyzji. Całe wydarzenie wywołało wiele emocji – od zaciekawienia przez wzruszenie aż po głęboką zadumę. Uświadomiliśmy sobie, jak ważne jest pomaganie innym nawet po własnej śmierci oraz jak wielką wartością jest życie. Na zakończenie warto przytoczyć słowa z Pisma Świętego: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). Cytat ten idealnie oddaje sens i wartość transplantacji oraz chęci niesienia pomocy innym.

Tegoroczne maturzystki

LO w Białowej

Dominika Domin

Wiktoria Kiszka



Prelegenci i pomysłodawca spotkania ks. Tomasz Brodowicz.

Finale V Powiatowego Konkursu Interdyscyplinarnego „Igrzyska Wiedzy”

24 marca 2026 r. w Liceum Ogólnokształcącym w Błażowej odbył się finał V Powiatowego Konkursu



Uczennice z SP w Błażowej Karolina Bartoń i Julia Paściak podczas rozwiązywania zadań.

Interdyscyplinarnego „Igrzyska Wiedzy”, który już na stałe wpisał się w kalendarz ważnych wydarzeń edukacyjnych w Powiecie Rzeszowskim. Tegoroczna edycja zgromadziła w finale aż 30

uczniów reprezentujących 14 szkół podstawowych z różnych miejscowości regionu. Młodzi uczestnicy rywalizowali w konkurencjach sprawdzających wiedzę z matematyki, języka polskiego i języka angielskiego, sprawdzając przy tym umiejętność logicznego myślenia, współpracy i działania pod presją czasu.

Od początku wydarzeniu towarzyszyły duże emocje i duch zdrowej rywalizacji. Uczniowie wykazali się

imponującym poziomem przygotowania, a walka o miejsca na podium była niezwykle wyrównana. Konkurs po raz kolejny pokazał, jak wielu młodych ludzi rozwija swoje zainteresowania i z zaangażowaniem podchodzi do zdobywania wiedzy. Finał konkursu zaszczylicili swoją obecnością zaproszeni goście: Wicestarosta Rzeszowski Jerzy Bednarz, Członek Zarządu Powiatu Rzeszowskiego Ju-



Wręczenie nagród przez zaproszonych gości Jerzego Bednarza i Jurka Farasía.

rek Faraś oraz Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój. Samorządowcy gratulowali uczestnikom ambitnej postawy oraz podkreślali znaczenie inicjatyw edukacyjnych, które motywują młodzież do rozwijania talentów i poszerzania horyzontów. Po trzech emocjonujących etapach wyłoniono laureatów tegorocznej edycji „Igrzysk Wiedzy”. Pierwsze miejsce zdobyli uczniowie z Dynowa, którzy wykazali się największą wiedzą i doskonałą

współpracą zespołową. Drugie miejsce zajęła drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Chmielniku, natomiast trzecie miejsce przypadło reprezentacji SP w Błażowej. Wszystkie drużyny zostały nagrodzone gromkimi brawami oraz otrzymały nagrody i gratulacje od organizatorów i zaproszonych gości. Celem konkursu jest nie tylko sprawdzenie wiedzy uczniów, ale także integracja młodzieży z różnych szkół oraz promowanie nauki w atrakcyjnej i angażującej formie. „Igrzyska Wiedzy” są doskonałą okazją do rozwijania pasji, zdobywania nowych doświadczeń i budowania pewności siebie wśród młodych ludzi.

Na zakończenie wszystkim uczestnikom podziękowano za udział, ogromne zaangażowanie oraz sportową postawę. Już dziś zapowiedziano kolejną edycję konkursu, która z pewnością ponownie dostarczy wielu emocji i niezapomnianych chwil.

Robert Grzesik

*O, daj nam, Panie, natchnienie do wiary,
Albowiem wiara jest trudną twórczością,
Która wymaga czujności sumienia,
Ognia, pokory i woli, bez której
Nie ma modlitwy ani nie ma skruchy
I świadomości popełnionych grzechów.
(...) I ten wysiłek nawet nie wystarczy,
Bo chcąc naprawdę wierzyć w Ciebie, Boże,
Musimy zostać artystami wiary
I nieustannie tę wiarę zdobywać,
I wciąż od nowa zdobywać jej głębię.
(...) Każda rutyna i każda maniera
Są śmiercią wiary i śmiercią sumienia.
O, daj nam, Panie, natchnienie do wiary!*

Roman Brandstaetter



Finaliści V Powiatowego Konkursu „Igrzyska Wiedzy”.

Honorowe krwiodawstwo łączy pokolenia i inspiruje młodzież

W minionych miesiącach w naszym błażowskim liceum wyjątkowo mocno wybrzmiewała idea honorowego krwiodawstwa. W ramach innowacji pedagogicznej oraz dzięki współpracy naszej szkoły z Klubem HDK „Kropelka Życia” z Błażowej uczniowie nie tylko poszerzali swoją wiedzę,



Maturzysta Szymon Olszowy po raz pierwszy oddaje krew.

ale także aktywnie angażowali się w działania na rzecz ratowania ludzkiego życia.

Wszystko rozpoczęło się 1 października 2025 roku, kiedy szkołę odwiedzili honorowi dawcy krwi z Klubu „Kropelka Życia”. Spotkanie współprowadziła prezes klubu, Elżbieta Pęcka, która przybliżyła młodzieży zasady oddawania krwi oraz wyjaśniła, kto może zostać dawcą. Swoimi doświadczeniami podzielili się również Adam Ptaszyński, Janusz Szpala oraz dyrektor liceum Robert Grzesik. Goście podkreślali, że każda oddana kropla krwi może uratować zdrowie i życie drugiego człowieka. Spotkanie miało na celu

uwrażliwienie młodzieży na potrzeby innych i pokazanie, jak wielką wartością ma bezinteresowna pomoc.

Efekty tej edukacji szybko stały się widoczne. Podczas październikowej akcji krwiodawstwa w Błażowej pełnoletni uczniowie klasy maturalnej – Dominika Domin, Szymon Olszowy oraz Szymon Kowal – zgłosili się jako ochotnicy do oddania krwi. W organizację wydarzenia zaangażowały się również uczennice klasy trzeciej: Angelika Szpala, Dominika Rząsa oraz



Uczestniczki konkursu wiedzy „Dar krwi darem życia”.

Klaudia Martowicz, które dbały o regenerację sił dawców, przygotowując ciepłe posiłki i poczęstunek. Organizatorzy podkreślali, że była to kolejna udana akcja pokazująca ogromną wrażliwość i dojrzałość młodzieży.

Kolejnym ważnym wydarzeniem była listopadowa wizyta uczniów klas pierwszych i drugich w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie. Wyjazd został zorganizowany wspólnie z Klubem HDK „Kropelka Życia”. Uczniowie mogli zobaczyć cały proces „wędrówki

krwi” – od momentu jej oddania przez dawcę aż po przekazanie potrzebującym pacjentom. Pracownicy Centrum pokazali młodzieży laboratoria, proces badań oraz sposoby przechowywania krwi. Dla wielu uczestników była to niezwykle cenna lekcja odpowiedzialności i empatii.

Tematyka honorowego krwiodawstwa obecna była w szkole także w kolejnych miesiącach. W marcu odbył się konkurs wiedzy „Dar krwi darem życia”, skierowany do uczennic profilu biologiczno-chemicznego. Konkurs, zorganizowany we współpracy z Elżbietą Pęcką, składał się z części pisemnej oraz ustnej. Największą wiedzę wykazały się: Klaudia Martowicz, uczennica klasy 3, która zajęła pierwsze miejsce, Angelika Szpala, uczennica klasy 3 – zdobywczyni drugiego miejsca oraz Izabela Sroka, uczennica klasy 2, która uplasowała się na trzeciej pozycji. Organizatorzy podkreślali wysoki poziom przygotowania uczestniczek oraz rosnące zainteresowanie młodzieży tematyką honorowego krwiodawstwa.

Zwieńczeniem całorocznych działań była jubileuszowa, dziesiąta akcja krwiodawstwa w Błażowej, która odbyła się 12 kwietnia 2026r. Uczennice liceum ponownie zaangażowały się jako wolontariuszki, pomagając w organizacji wydarzenia, natomiast Szymon Olszowy oddał krew, dołączając do grona osób ratujących życie poprzez ten bezcenny dar.

Współpraca liceum z Klubem HDK „Kropelka Życia” pokazuje, że edukacja połączona z praktycznym działaniem może przynosić realne efekty. Dzięki takim inicjatywom młodzi ludzie uczą się odpowiedzialności społecznej, empatii oraz tego, że nawet jeden gest może mieć ogromne znaczenie dla drugiego człowieka.



Uczniowie klasy 1 i 2 LO w Błażowej podczas wizyty w RCKiK w Rzeszowie.

Rita Paściak
Nauczyciel biologii i chemii

Turniej szachowy „RoyaLOty” w LO Błażowa

Szachy to nie tylko gra, to prawdziwa próba charakteru i logicznego myślenia. Przekonaliśmy się o tym podczas Turnieju Szachowego „RoyaLOty”, który odbył się 16 kwietnia 2026 roku w murach Liceum Ogólnokształcące-

pod względem kondycyjnym i koncentracyjnym – aby wyłonić najlepszych, każdy z uczestników musiał rozegrać aż siedem partii. Nad prawidłowym przebiegiem partii oraz przestrzeganiem zasad fair play czuwał sędzia klasy międzynarodowej, który posiada prestiżowy tytuł Arbitra FIDE przyznawany przez Międzynarodową

1 miejsce – Mateusz Jurgowian – otrzymał statuetkę za zwycięstwo w całym turnieju.

2 miejsce – Nikodem Rybka – odebrał statuetkę za drugą lokatę.

3 miejsce – Mateusz Sobczyk – został uhonorowany statuetką za trzecie miejsce na podium.

Warto dodać, że turniej zorganizowany był pod patronatem Burmistrza Błażowej, co nadaje tym zawodom dodatkowej rangi w lokalnej społeczności. Sędzia Marian Bysiewicz

podczas ceremonii zakończenia podkreślał wysoki poziom gry wszystkich laureatów, zaznaczając, że walka o te trofea trwała do ostatniej rundy. Turniej „Roy-



Laureaci Turnieju Szachowego.

go w Błażowej. Wydarzenie zgromadziło blisko czterdziestu pasjonatów „królewskiej gry”, a rywalizacja do samego końca trzymała w napięciu.

W szachowych zmaganiach wzięli udział uczniowie z klas 5 – 8, tworząc silną reprezentację ośmiu szkół podstawowych z naszego regionu. Na zaproszenie organizatorów odpowiedziały placówki z: Białki, Błażowej, Chmielnika (SP1 i SP2), Futomy, Lecki, Nowego Borku, Piątkowej.

Tak szeroka obecność przedstawicieli różnych miejscowości to najlepszy dowód na to, że szachy w okolicy cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem, a młodzi gracze z ogromnym zaangażowaniem szlifują swoje strategiczne talenty na biało-czarnej szachownicy. Turniej był wymagający



Turniej Szachowy w LO Błażowa.

Federację Szachową – pan Marian Bysiewicz. Obecność tak znamienitego arbitra podniosła rangę zawodów do profesjonalnego poziomu, dając młodym zawodnikom rzadką okazję do gry pod okiem eksperta światowego formatu.

Dekoracja zwycięzców była szczególnym momentem, ponieważ całe podium w kategorii szkół podstawowych zajęli uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Błażowej:



Zmagania szachistów.

„aLOty” to nie tylko walka o punkty i puchary. To przede wszystkim okazja do integracji międzyszkolnej i wymiany doświadczeń. Liceum Ogólnokształcące w Błażowej po raz kolejny udowodniło, że jest doskonałym gospodarzem wydarzeń promujących rozwój intelektualny młodzieży.

Katarzyna Jurkiewicz



Uczestnicy Turnieju Szachowego „RoyaLOty”.



„Błażowiaczek” w sanockim skansenie



29 marca 2026 roku Dziecięcy Zespół Ludowy „Błażowiaczek” reprezentował Gminę Błażowa oraz Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej podczas XII Niedzieli Palmowej w Sanockim Skansenie. Wydarzenie odbyło się na Rynku Galicyjskim w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Jednym z jego głównych punktów był Konkurs na Najpiękniejszą Palmę Wielkanocną oraz uroczyste poświęcenie palm. Swoją palmę przygotowali również członkowie „Błażowiaczka”, korzystając ze wsparcia i pomocy rodziców. Po części konkursowej uczestnicy przeszli w procesji, prowadzonej przez Górnica Orkiestrę Dętą Sanockiego Oddziału PGNiG Grupa Orlen, do kościoła pw. św. Mikołaja z Bączala Dolnego, gdzie odprawiona została uroczysta Msza Święta. Po ogłoszeniu wyników konkursu oraz wręczeniu dyplomów i nagród rozpoczęła się część artystyczna wydarzenia. Obok

Orkiestry Dętej i Dziecięcej Scholi Parafialnej z Sanoka na scenie zaprezentował się również Dziecięcy Zespół Ludowy „Błażowiaczek” z widowiskiem pt. „Ludowe tradycje i obrzędy wielkanocne”. Zespół przedstawił barwny cykl zwyczajów związanych z okresem wielkanocnym, ukazując m.in. chodzenie z gaikiem, symbolikę palmy wielkanocnej, jajka, święconki, śmigusa-dyngusa oraz obwożenia kurka. Występ był piękną, żywą lekcją kultury ludowej, przypominającą o bogactwie i wartości naszych tradycji. Całość uświetnił muzyką na żywo akompaniator zespołu Wojciech Kruczek. Był to dzień spędzony w rodzinnej, ciepłej i świątecznej atmosferze. Serdeczne podziękowania kierujemy do dzieci



oraz rodziców za ogromne zaangażowanie, serce i wsparcie wkładane w działalność zespołu. Dzięki wspólnej pracy i pasji „Błażowiaczek” może z dumą reprezentować Gminę Błażowa oraz Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej.

Kamil Zagórski

„Boska Lola” na scenie GOK w Błażowej



Mariola Łabno-Flaumenhaft jako Marlena Dietrich.

16 marca br. o godz. 12:00 w sali widowiskowej GOK odbyło się wyjątkowe spotkanie ze sztuką. Na deskach

naszej sceny

gościliśmy

rzeszowski

Teatr BO

TAK, który zaprezentował spektakl pt. „Boska Lola” w wykonaniu Marioli Łabno-Flaumenhaft. Była to piękna, pełna emocji opowieść o życiu Marleny Dietrich – artystki nietuzinkowej, charyzmatycznej, odważnej i do dziś uznawanej za jedną z najbardziej fascynujących postaci świata kultury.

Spektakl zabrał widzów w niezwykłą sceniczną podróż przez życie niemieckiej gwiazdy piosenki i filmu, ukazując zarówno jej siłę, osobowość, jak i artystyczną wrażliwość. W wydarzeniu uczestniczyli uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Św. Jadwigi Królowej w Błażowej oraz przybyli goście, którzy wspólnie

mogli przeżyć to wyjątkowe teatralne popołudnie.

Serdecznie dziękujemy wszystkim za liczną obecność i wspólnie spędzony czas. Słowa podziękowania kierujemy również do Teatru BO TAK za wspaniałe, poruszające widowisko oraz stworzenie wyjątkowej atmosfery.

Kamil Zagórski



Sala wypełniła się uczniami błażowskiego Liceum Ogólnokształcącego.

Międzynarodowy Dzień Kobiet w GOK w Błażowej

W Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej odbyły się uroczyste obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet. Była to okazja do wspólnego spotka-

Głównym punktem wydarzenia był spektakl komediowy pt. „Gwałtu, co się dzieje!” autorstwa Aleksandra Fredry, zaprezentowany przez kro-



Życzenia paniom złożyli Jerzy Kocój i Wojciech Kruczek.

nia, złożenia życzeń wszystkim Paniom oraz spędzenia wieczoru w serdecznej i pełnej humoru atmosferze.



Wszystkie panie otrzymały piękne kwiaty.

śniąską grupę teatralną Mała Scena Wielkich Serc. Publiczność miała okazję obejrzeć pełne błyskotliwego humoru i przewrotnej ironii przedstawienie, które dostarczyło wielu powodów do śmiechu, a jednocześnie skłaniało do refleksji nad



Grupa Teatralna Mała Scena Wielkich Serc z Krośna.

relacjami kobiet i mężczyzn. Dodatkową atrakcją były stoiska firm FO-REVER oraz Mary Kay, przygotowane w holu naszej sali widowiskowej. Panie mogły skorzystać z darmowych voucherów na zabiegi pielęgnacyjne oraz zapoznać się z ofertą wystawców. Na zakończenie wydarzenia wszystkie Panie otrzymały kwiaty, które wręczyli Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój oraz Wojciech Kruczek – Przewodniczący Rady Miejskiej w Błażowej. Ten miły gest w piękny sposób dopełnił świąteczny charakter spotkania.

Serdeczne podziękowania kieru-



Stoiska kosmetyczne cieszyły się dużym zainteresowaniem.

jemy do aktorów za wspaniałą grę i stworzenie wyjątkowego widowiska, a szczególne słowa wdzięczności składamy ks. Mateuszowi Nowakowi – pomysłodawcy, reżyserowi i opiekunowi przedsięwzięcia – za zaangażowanie, pracę i serce włożone w przygotowanie spektaklu. Dziękujemy wszystkim uczestnikom za liczną obecność i wspólnie spędzony czas, a wszystkim Paniom raz jeszcze życzymy zdrowia, radości, spełnienia marzeń oraz wielu pięknych chwil każdego dnia.

Kamil Zagórski

Rozstrzygnięcie konkursu „Najładniejsza Pisanka Wielkanocna”

W Niedzielę Palmową, 29 marca 2026 roku, w Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników tegorocznej edycji konkursu „Najładniejsza Pisanka Wielkanocna”.

W wydarzeniu uczestniczyli twórcy, laureaci oraz ich najbliżsi, którzy wspólnie świętowali piękno jednej z najważniejszych wielkanocnych tradycji naszego regionu. Po wyłonieniu laureatów nastąpiło uroczyste

otwarcie wystawy pokonkursowej, na której zaprezentowano prace zgłoszone do konkursu. Chętni uczestnicy mieli również możliwość zwiedzenia Muzeum Pisanki, będącego miejscem szczególnie związanym

z pielęgnowaniem i popularyzacją tradycji zdobienia jaj wielkanocnych. W tegorocznej edycji konkursu udział



Nagrody wręczyli Jerzy Kocój i Jakub Izdebski.

wzięło 41 autorów. Łącznie wpłynęło 45 zestawów pisanek, obejmujących 277 sztuk, w tym 124 pisanki skrobane oraz 153 pisanki batikowe. Prace oceniane były także w kategoriach dziecięcej, młodzieżowej oraz „Mistrz i uczeń”. Komisja konkursowa podkreśliła wyrównany i wysoki poziom artystyczny oraz techniczny zgłoszonych prac, wykonanych tradycyjnymi metodami. Jury obradowało w składzie: Agnieszka Bala-wejder – etnolog z Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie, Maria Kula – etnolog z Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie oraz Lidia Domin-Trzpis – instruktor plastyki Gminnego Ośrodka Kultury w Białowej. Komisja przyznała nagrody i wyróżnienia w kilku kategoriach, obejmujących pisanki

batikowe, pisanki skrobane, kategorię młodzieżową, dziecięcą oraz „Mistrz i uczeń”. Szczególną radość budzi fakt, że w tej wymagającej, precyzyjnej i czasochłonnej dziedzinie twórczości uczestniczy coraz więcej młodych osób, a doświadczeni twórcy chętnie przekazują kolejnym pokoleniom tajniki tradycyjnego zdobienia pisanek.

Organizatorzy składają serdeczne gratulacje wszystkim laureatom oraz podziękowania uczestnikom konkursu za zaangażowanie, pasję i pielęgnowanie wielkanocnych tradycji. Wyrazy wdzięczności kierujemy również do współorganizatorów i partnerów wydarzenia: Dyrektora Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie, Jakuba Izdebskiego, za pomoc merytoryczną i finansową, Starosty Rzeszowskiego Krzysztofa Jarosza, za finansowe wsparcie konkursu, a także lokalnych partnerów: Banku Spółdzielczego w Białowej oraz Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Białowej.

Konkurs od lat przyczynia się do podtrzymywania i popularyzacji tradycji pisankarskich, stanowiąc ważny element dziedzictwa kulturowego regionu oraz piękne wprowadzenie w atmosferę Świąt Wielkanocnych.

Kamil Zagórski

LISTA LAUREATÓW TEGOROCZNEJ EDYCJI KONKURSU

Pisanki batikowe

I nagroda: Maria Borowiec z Kąkólówki, gmina Białowa

II nagroda: Anna Kowalów z Kalnikowa, gmina Stubno

I nagroda: Małgorzata Kowalczyk z Pruchnika, gmina Pruchnik

II nagroda: Magdalena Maciołek z Futomy, gmina Białowa

III nagroda: Mateusz Fednar z Reczpolu, gmina Krzywca

IV nagroda: Paulina Kaplita z Futomy, gmina Białowa

V nagroda: Ilona Draganik z Woli Węgierskiej, gmina Roźwienica

VI nagroda: Paulina Mokrzycka z Cmolasu, gmina Cmolas

VII nagroda: Zofia Szczepańska z Babic, gmina Krzywca

Wyróżnienie: Wiesława Rybka z Futomy, gmina Białowa

Wyróżnienie: Aleksandra Elwertowska z Futomy, gmina Białowa

Wyróżnienie: Maria Kozioł z Grzegorzówki, gmina Hyżne

Pisanki skrobane

I nagroda: Justyna Fill z Rzeszowa, gmina Miasto Rzeszów

II nagroda: Ewelina Borowiec z Białowej Dolnej, gmina Białowa

III nagroda: Aleksandra Gibała z Białowej Górnej, gmina Białowa

IV nagroda: Magdalena Foremny z Urzejowic, gmina Przeworsk

V nagroda: Monika Huk z Łubna, gmina Dynów

VI nagroda: Alicja Jureczko z Babic, gmina Krzywca

VII nagroda: Elżbieta Filip-Drag z Borówek, gmina Chmielnik

VIII nagroda: Małgorzata Pelc z Hyżnego, gmina Hyżne

IX nagroda: Anna Rabczak z Nowego Borku, gmina Białowa

X nagroda: Cecylia Kawalec z Grzegorzówki, gmina Hyżne

XI nagroda: Lucyna Kondrat z Hłudna, gmina Nozdrzec



Wystawa pokonkursowa cieszyła się dużym zainteresowaniem.



Można było również zwiedzić Muzeum Pisanek.

III nagroda: Kinga Piotrowska z Błażowej, gmina Błażowa

III nagroda: Józefa Kulon z Pawłokomy, gmina Dynów

III nagroda: Janina Paszko z Pawłokomy, gmina Dynów

Wyróżnienie: Małgorzata Pępek z Piątkowej, gmina Błażowa

Wyróżnienie: Michał Kowalów z Kalnikowa, gmina Stubno

Kategoria młodzieżowa

I nagroda: Anna Kowalów z Kalnikowa, gmina Stubno

II nagroda: Mikołaj Kowalów z Kalnikowa, gmina Stubno

II nagroda: Klaudia Kowalczyk z Pruchnika, gmina Pruchnik

III nagroda: Izabela Kułaga z Kąkolówki, gmina Błażowa

Wyróżnienie: Wiktor Elwertowski z Futomy, gmina Błażowa

Wyróżnienie: Diana Hanus z Futomy, gmina Błażowa

Wyróżnienie: Joanna Maciołek z Futomy, gmina Błażowa

Kategoria dziecięca

Nagroda rzeczowa: Antoni Huk z Łubna, gmina Dynów

Nagroda rzeczowa: Zuzanna Boro-wicz z Błażowej Dolnej, gmina Błażowa

Nagroda rzeczowa: Marcelina Kułaga z Kąkolówki, gmina Błażowa

Nagroda rzeczowa: Emilia Kondrat z Hłudna, gmina Nozdrzec

Kategoria „Mistrz i uczeń”

Wyróżnienie: Helena Baran i Emilia Stokłosa z Nowego Borku, gmina Błażowa

Wyróżnienie: Wiesława Rybka i Wiktor Elwertowski z Futomy, gmina Błażowa

Wyróżnienie: Magdalena Maciołek i Joanna Maciołek z Futomy, gmina Błażowa

K.Z.

Kapela Ludowa z Futomy na Targowisku Instrumentów w Warszawie

Kapela Ludowa z Futomy uczestniczyła w XVI Targowisku Instrumen-



Stoisko kapeli z Futomy cieszyło się dużym zainteresowaniem.

tów, które odbyło się w Warszawie w ramach festiwalu Wszystkie Mazurki Świata. W wyjeździe kapeli towarzyszyli przedstawiciele Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej oraz Zdzisław Chlebek. Targowisko Instrumentów to wydarzenie o wyjątkowej randze, gromadzące twórców instrumentów, muzyków, badaczy, kolekcjonerów oraz pasjonatów kultury tradycyjnej. Tegoroczna edycja zgromadziła blisko 120 uczestników z Polski oraz wielu krajów Europy i świata, m.in. ze Szwecji, Węgier,

Słowacji, Ukrainy, Białorusi, Litwy, Łotwy, Francji, a także twórców zwią-



Na targowisku można było zakupić ciekawe instrumenty.

zanych z Polską, przybyłych z USA, Turcji i Boliwii. Podczas wydarzenia

prezentowane były instrumenty tradycyjne, historyczne, rekonstruowane, a także autorskie wynalazki. Uczestnicy mogli zobaczyć i usłyszeć m.in. cymbały, dudy, liry korbowe, harmonie pedałowe, szałamaje, okaryny, ligawki, nyckelharpy, ptaszki gliniane, kalimby, viole da gamba, klawesyny oraz wiele innych niezwykłych instrumentów. Wśród tak bogatego grona twórców i muzyków Podkarpacie godnie reprezentowała Kapela Ludowa z Futomy. Szczególne miejsce w prezentacji zajęli Marek Kruczek i Jerzy Panek, którzy zaprezentowali własnoręcznie wykonane instrumenty – cymbały oraz basy. Była to doskonała okazja do pokazania nie tylko muzycznych tradycji regionu, ale również kunsztu lokalnego rzemiosła.

Udział Kapeli Ludowej z Futomy w warszawskim wydarzeniu był



XVI Targowisko Instrumentów odbyło się tradycyjnie w Fortecy Kregliccy.

czymś więcej niż tylko obecnością na festiwalu. Była to piękna promocja Futomy, gminy Błażowa oraz całego Podkarpacia – regionu, w którym tradycja ludowa wciąż pozostaje żywa dzięki ludziom pełnym pasji, wiedzy i zaangażowania wkładanego w pielęgnowanie naszych rodzimych tradycji. Kapela nie tylko prezentowała się przy swoim stoisku, ale również

akompaniowała podczas warsztatów tańców rzeszowskich. Szczególnym wyróżnieniem był także udział muzyków w otwarciu wieńczącej festiwal Nocy Tańca. To dowód uznania dla autentyczności, dorobku oraz wysokiego poziomu artystycznego Kapeli Ludowej z Futomy. Obecność kapeli w Warszawie potwierdziła, że nasze lokalne tradycje mają ogromną wartość

i mogą z powodzeniem wybrzmiewać na wydarzeniach o ogólnopolskim oraz międzynarodowym znaczeniu. Jesteśmy dumni, że muzyka, rzemiosło i dziedzictwo Futomy mogły zostać zaprezentowane w tak prestiżowym miejscu, wśród znakomitych artystów, twórców instrumentów i miłośników kultury tradycyjnej z wielu stron świata.

Kamil Zagórski

Wieczór autorski Jacka Marszałka

26 kwietnia, o godz. 18:00 w Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej



Jacek Marszałek

odbył się wyjątkowy wieczór autorski poświęcony twórczości Jacka Marszałka. Było to spotkanie pełne poezji, refleksji, dobrego słowa, subtelnego żartu i muzyki. Kameralny charakter wydarzenia sprawił, że publiczność mogła nie tylko wysłuchać utworów autora, ale także lepiej poznać jego sposób patrzenia na świat, wrażliwość artystyczną oraz inspiracje, które towarzyszą mu w twórczej pracy. Podczas wieczoru nie zabrakło chwil wzruszenia, uśmiechu i zadumy. Poezja Pana Jacka Marszałka, przeplatana rozmową oraz muzycznymi akcentami, stworzyła niezwykle ciepłą atmosferę, sprzyjającą spotkaniu z literaturą i drugim człowiekiem. Wyjątkowym akcentem spotkania był również udział Pana Józefa Chmiela, który odczytał na scenie jeden

z wierszy, ubogacając wydarzenie swoją obecnością i poetyckim słowem. Wydarzenie było także pięk-



Na akordeonie akompaniował Jakub Trybalski.

nym przykładem tego, jak ważne miejsce w lokalnej kulturze zajmują twórcy związani z naszą społecznością.

Serdeczne podziękowania kierujemy do Jacka Marszałka za podzielenie się swoją twórczością, osobistymi przemyśleniami oraz artystyczną wrażliwością. Dziękujemy również Jakubowi Trybalskiemu za piękne muzyczne akompaniamenty, które dopełniły charakter wydarzenia i nadały mu szczególny klimat. Podziękowania składamy także Józefowi Chmielowi za włączenie się w spotkanie i podzielenie się z publicznością poetyckim akcentem wieczoru. Wyrazy wdzięczności składamy również wszystkim uczestnikom

za obecność, życzliwość i wspólnie spędzony czas. Mamy nadzieję, że nie było to nasze ostatnie spotkanie z twórczością Jacka Marszałka, dla-



Poetyckim słowem podzielił się z gośćmi Józef Chmiel.

tęgo już dziś zapraszamy na kolejne wydarzenia poświęcone lokalnej poezji, muzyce i sztuce.

Kamil Zagórski

Wyrazy szczerego współczucia dla żony Pani Anieli oraz córek Pani Jadwigi Szermach i Pani Marii Pęczak i ich rodzin z powodu śmierci śp. Stefana Wielgosa męża, taty, dziadka i pradiadka oraz członka honorowego Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej składają

Koleżanki i Koledzy z TMZB

Gminne obchody Święta Narodowego Trzeciego Maja w Błażowej

3 maja br. w Błażowej odbyły się gminne obchody Święta Narodowego Trzeciego Maja. Uroczystość była okazją do wspólnego uczczenia jednego z najważniejszych wydarzeń w histo-



Uroczystej Mszy Świętej przewodził ks. Jacek Rawski

rii Polski, jakim było uchwalenie Konstytucji 3 maja w 1791 roku. To święto, głęboko zakorzenione w polskiej tradycji patriotycznej, każdego roku przypomina o wartościach takich jak wolność, odpowiedzialność, jedność i troska o dobro wspólne.

Obchody rozpoczęły się uroczystą Mszą Świętą o godz. 9:00 w intencji Ojczyzny, odprawioną przez księży w kościele parafialnym w Błażowej. W modlitwie uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, powiatowych, poczty sztandarowe, służby mundurowe, delegacje instytucji, organizacji, uczniowie, nauczyciele oraz mieszkańcy gminy Błażowa. Wspólna modlitwa za Ojczyznę nadała wydarzeniu podniosły i refleksyjny

charakter. Po zakończeniu Mszy Świętej uczestnicy obchodów, w asyście pocztów sztandarowych oraz Orkiestry Dętej GOK w Błażowej, wzięli udział w dalszej części uroczystości jaką było złożenie kwiatów pod pomnikiem poświęconym żołnierzom AK i Batalionów Chłopskich, przy którym



Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.

pełnili wartę honorową żołnierze 21 Batalionu Logistycznego w Rzeszowie. Ten symboliczny gest stanowił wyraz szacunku dla historii, dla wszystkich pokoleń Polaków walczących o wolność oraz dla wartości, które od wieków kształtują naszą narodową tożsamość. Nad bezpieczeństwem uczestników wydarzenia czuwała Policja, której organizatorzy składają serdeczne podziękowania za pomoc w zabezpieczeniu uroczystości. Szczególne miejsce w programie

zajęła część artystyczna przygotowana przez nauczycieli i uczniów Szkoły Muzycznej I stopnia w Błażowej oraz grupę „Świetliki” z błażowskiego Przedszkola Publicznego. Zaangażowanie z jakim do występów podeszli młodzi patrioci było pięknym dowodem na to, że pamięć o ważnych wydarzeniach historycznych i przywiązanie do Ojczyzny mogą być przekazywane kolejnym pokoleniom już od najmłodszych lat.

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania wszystkim osobom i instytucjom zaangażowanym w przygotowanie uroczystości: księżom za odprawienie Mszy Świętej w intencji Ojczyzny, pocztom sztandarowym, Orkiestrze Dętej GOK w Błażowej, przedstawicielom władz samorządowych, Policji za zabezpieczenie wydarzenia, żołnierzom za wartę honorową przy pomniku, a także nauczycielom i uczniom Szkoły Muzycznej I stopnia w Błażowej oraz grupie „Świetliki” z błażowskiego Przedszkola Publicznego za przygotowanie programu artystycznego. Dziękujemy również wszystkim mieszkańcom i gościom za obecność oraz wspólne świętowanie tego wyjątkowego dnia.

Kamil Zagórski



Majowy korowód przeszedł ulicami Błażowej.



W uroczystościach udział wzięły Poczty Sztandarowe jednostek OSP, szkół i instytucji.

Krystian Stolarz – spotkanie autorskie



Gościem specjalnym w środowe popołudnie 15 kwietnia był pisarz, którego książki czytelnicy bardzo często opisują jednym zdaniem: „jak zacząłem, to nie mogłem oderwać się aż do ostatniej



recenzjami książek. Autor powieści kryminalnych, które zostały docenione przez czytelników. Krystian Stolarz wykorzystuje w swoich książkach wiedzę i doświadczenie, które zdobył pracując jako policjant. Dzięki temu jego powieści są niezwykle wiarygodne i oddają autentyczną atmosferę pracy w policji. Pisarz przyznaje, że pisanie książek



Po książki Krystiana Stolarza zapraszamy do biblioteki. Spotkanie prowadziła Anna Heller.

strony”. Mówimy o autorze, który potrafi w mistrzowski sposób łączyć wciągającą fabułę z głęboką, często niepokojącą refleksją nad naturą człowieka, relacjami i tym, co w nas najciemniejsze i najjaśniejsze zarazem. Jego książki nie tylko się czyta, one jeszcze zostają z czytelnikiem na długo.

Krystian Stolarz jest absolwentem prawa. Obecnie pracuje jako policjant. Prowadzi popularne konto na Instagramie, za pomocą którego promuje czytelnictwo i dzieli się z innymi

stało się dla niego formą terapii, dzięki której przepracowuje trudne emocje i tematy związane z pracą śledczego.

Spotkaniu towarzyszyła wystawa obrazów Doroty Kwoki, utalentowanej malarki z Rzeszowa, która tchnie emocje i światło w każde płótno. Choć na co dzień pracuje w Rzeszowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w wolnych chwilach oddaje się sztuce – maluje obrazy, w których przenosi na płótno swoją bogatą wyobraźnię, zajmuje się grafiką oraz pisaniem poezji.

Dziękujemy naszemu gościowi, że zechciał podzielić się swą twórczością. Spotkanie z Krystianem Stolarzem było absolutnie wyjątkowe, pełna pasji, humoru i autentyczności. Rozmowa, którą prowadziła Anna Heller zostanie na długo w naszej pamięci. Z ogromną przyjemnością słuchaliśmy, jak Autor opowiada

o swoich książkach, procesie tworzenia i źródłach inspiracji. To było coś znacznie więcej niż zwykłe spotkanie z pisarzem – to była prawdziwa uczta dla duszy i umysłu. Jeśli szukacie Państwo literatury, która nie głaszcze po głowie, tylko wbija się w brzuch i zostawia

ślad – Krystian Stolarz jest strzałem w dziesiątkę. Po książki zapraszamy do biblioteki.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy wzbogacili nasz stół szwedzki. Dziękujemy Państwu za przybycie.

Dofinansowano ze środków Instytutu Książki pochodzących z dotacji celowej Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz ze środków budżetu województwa podkarpackiego na realizację projektu DKK.

Jakub Heller



To było coś znacznie więcej niż zwykłe spotkanie z pisarzem – to była prawdziwa uczta dla duszy i umysłu.

Relacje sąsiedzkie wzdłuż Sanu – spotkanie z Grażyną Bochenek

24 kwietnia w białowskiej bibliotece gościliśmy Grażynę Bochenek – dziennikarkę, doktor nauk o sztuce, filmo-



W rozmowie Autorki z Magdaleną ożyły losy różnych grup, które mieszkaly nad Sanem.

znawczynię i jedną z najbardziej wyuczulonych na pogranicza reporterek i pisarek Podkarpacia.

Grażyna Bochenek przez wiele lat była głosem Polskiego Radia Rzeszów, tworząc m.in. cykl „Szlakiem Tadeusza Kantora” i reportaże, które pokazywały zwykłych ludzi w wielkiej historii. Dziś współpracuje z Radiem 357, prowadzi podcast „Rzeszowskie historie” i co najważniejsze dla nas dzisiaj pisze książki, które stają się pomostami między pamięcią a teraźniejszością.

Niedawno ukazała się jej najnowsza



książka „San. Rzeka, która łączy. Rzeka, która dzieli” to nie tylko literacka podróż wzdłuż rzeki. To głębokie zanurzenie w złożoną tożsamość pogranicza, w dziedziczone milczenia i opowieści, które kształtują nas po dziś dzień. Grażyna Bochenek zabiera czytelnika w wędrówkę wzdłuż całej

długości rzeki San: od źródeł w Bieszczadach aż do ujścia. Rzeka nie jest tu tylko tłem krajobrazowym, lecz główną bohaterką: świadkiem, milczącym narratorem i symbolem pogranicza. San wije się „na kształt błyskawicy”, łączy i dzieli jednocześnie – zarówno geograficznie, bo była



granica, jak i w ludzkiej pamięci.

W rozmowie Autorki z Magdaleną ożyły losy różnych grup, które mieszkaly nad Sanem: Polaków, Ukraińców, Rusinów, Bojków, Żydów i Greków. Cieszymy się, że nasi goście bardzo chętnie włączyli się do rozmowy. Relacje sąsiedzkie wzdłuż Sanu po 1945 roku to jeden z najbardziej bolesnych i skomplikowanych rozdziałów w powojennej historii Polski. Rzeka ta, malownicza i spokojna,



stała się niemym świadkiem dramatycznych zmian etnicznych, politycznych i społecznych. Po wojnie San przestał być granicą państwową, ale stał się pasem frontowym walk z UPA. Na mocy układów z ZSRR, tysiące Ukraińców znad Sanu wywieziono na

wschód. Pozostałą ludność ukraińską i łemkowską przymusowo przesiedlono na Ziemię Odzyskane. Wiele wsi wzdłuż Sanu, szczególnie w górnym biegu, w Bieszczadach i na Pogórzu Przemyskim niemal całkowicie opustoszało. Dawni sąsiedzi zniknęli z dnia na dzień. Historia to nie tylko zbiór dat i nazwisk, ale przede wszystkim potężne laboratorium ludzkich zachowań.

Choć często mówi się, że „historia kołem się toczy”, lekcje, które nam daje, są niezwykle konkretne i aktualne. Historia, szczególnie ta trudna, jak relacje nad Sanem, nie powinna być ciężarem, który



nas zatrzymuje, ale fundamentem, na którym budujemy bezpieczniejszą przyszłość.

Serdecznie dziękujemy naszemu gościowi za podzielenie się z nami opowieściami świadków tego okresu, dziękujemy Annie Kowalskiej za opo-



Autorka podpisywała swoją najnowszą książkę.

wieści rodzinne, dziękujemy wszystkim Państwu za przybycie i wzbogacenie naszego stołu szwedzkiego.

Jakub Heller

Noc Muzeów 2026 za nami

Noc Muzeów w Polsce to magiczna noc, gdy kultura budzi się po zmroku. To jedno z najpopularniejszych i najbardziej oczekiwanych wydarzeń kulturalnych w Polsce. Co roku w maju setki muzeów, galerii, archiwów, pałaców i instytucji kultury otwierają swoje drzwi dla zwiedzających, za darmo lub za symboliczną opłatą, często do późnych godzin nocnych, oferując specjalne wystawy, oprowadzania, koncerty, warsztaty i pokazy. W Polsce pierwsza Noc Muzeów odbyła się w 2003 roku w Poznaniu (Muzeum Narodowe). Rok później dołączyły Kraków i Warszawa.

Już od kilku lat Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błazowej dołącza do ogólnopolskiej inicjatywy Europejskiej Nocy Muzeów, tworząc wyjątkową, kameralną i bardzo osobistą

odsłonę tego wydarzenia. Biblioteka staje się centrum lokalnej pamięci i żywej historii. W Błazowej Noc Muzeów to nie wielka impreza masowa, lecz autentyczne święto lokalnej tożsamości. Biblioteka udowadnia, że nie trzeba wielkiego gmachu ani setek eksponatów, by stworzyć prawdziwe muzeum. Wystarczy pasja, stare zdjęcia, wspomnienia i otwarta sala.

9 maja Błazowska Nieformalna Grupa Historyczna „Ocalić od zapomnienia” działająca przy bibliotece zorganizowała kolejną już imprezę z cyklu Noc Muzeów. Za każdym razem staramy się przygotować coś innego, coś co zobrazuje naszą przeszłość, co przeniesie nas w dawne czasy. Tym razem przygotowaliśmy godzinny film, który ukazuje Błazową, ludzi,

obyczaję... w oryginalnej szarej tonacji, oraz wersję ukoloryzowaną. Film ten wywołał na wielu twarzach uśmiech, zadumę, przypomniał czasy młodości. Przy kawie i słodkościach można było odbyć swoistą historyczną podróż. Spotkanie trwało do późnych godzin nocnych.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy zechcieli spędzić z nami to sobotnie popołudnie i wieczór. Mieliśmy nawet gościa zza oceanu. Dziękujemy także za to, że jak zawsze coś przynieśliście na poczęstunek.

Zachęcamy do kontaktu wszystkich, którzy chcieliby podzielić się swymi wspomnieniami, starymi zdjęciami, którym historia Błazowszczyzny nie jest obojętna.

Film dostępny jest także na YouTube biblioteki <https://www.youtube.com/watch?v=ARRjNXUOLao>

W imieniu grupy Jakub Heller



W Błazowej Noc Muzeów to nie wielka impreza masowa, lecz autentyczne święto lokalnej tożsamości.

Przedшкоlaki z Błazowej odwiedziły bibliotekę z okazji Dnia Bibliotekarza

Dzień Bibliotekarza i Bibliotek obchodzimy co roku 8 maja. Święto zostało zainicjowane w 1985 roku przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i od tamtej pory jest ważnym dniem uhonorowania pracy bibliotekarzy oraz roli bibliotek w społeczeństwie. To doskonała okazja, żeby podziękować bibliotekarzom za ich codzienną pracę, za polecanie książek, pomoc w poszukiwaniach, organizację wydarzeń i tworzenie miejsc, w których spotyka się wiedza, kultura i ludzie, za promocję czytelnictwa.

12 maja bibliotekę w Błazowej wypełniły radosne głosy. Najmłodsi mieszkańcy gminy, dzieci z Przedszkola Publicznego przybyły z wizytą, by w szczególny sposób podziękować bibliotekarzom za ich codzienną pracę.

Wizyta przedszkolaków była pięknym dowodem na to, że miłość do czytania można zaszczerpić już w najmłodszym wieku. Serdecznie dziękujemy dzieciom i wychowawcom za piękny prezent, piosenkę i miłe

spotkanie. Życzymy wielu wspaniałych literackich przygód!

Zrobiliście nam ogromną niespodziankę i sprawiliście wielką radość.

Anna Heller



Kobieca moc w bibliotece, czyli kolejny raz łączymy pokolenia

W sobotę, 14 marca po raz kolejny spotkały się dwa a nawet trzy pokolenia kobiet – babcie, mamy, córki i wnuczki. Był to wyjątkowy wieczór pełen wspólnego działania, rozmów i dobrej zabawy.

Tegorocznym motywem przewodnim warsztatów były modne ostatnio kwiaty w rozmiarze XL. Oczywiście warsztaty były tylko pretekstem do wspólnego bycia razem i integracji. Mimo, to wszyscy z zaangażowaniem przystąpili do składania, wycinania i tworzenia swoich kwiatów z bibuły.

Po części warsztatowej przyszedł czas na rozmowy przy kawie, herbatce i słodkim poczęstunku. Pomocą dla mam i córek były przygotowane

pytania pomocnicze, inspirowane gramami „Miło, że pytasz” i „Rozmawialnikiem”. Był to czas spokojnej wymiany myśli i poglądów, bez oceniania, z szacunkiem do drugiej osoby i jej uczuć.

Kolejna część naszego spotkania to już czas, by po prostu być razem. Były zabawy i konkurencje, w których rywalizowały rodziny między sobą jak i starsze pokolenie konkurowało z młodszym. Nie zabrakło też niespodzianki. Dla naszych kobiet przygotowane zostały piniaty, a zamiast tradycyjnego kija uczestniczki otrzymały nożyczki do odcinania sznurków z upominkami. Nasze spotkanie zakończyliśmy grą w „Kaboom”.

Wspólne spotkania mam, córek i wnuczek są niezwykle ważne, stanowią fundament do budowania wspólnej więzi, wymianę doświadczeń a przede wszystkim pielęgnowania relacji, które są niekiedy zarazem piękne i trudne. To sobotnie spotkanie pokazało również, że mamy też potrafią się świetnie bawić, choć w codziennym zabieganiu nie zawsze znajdują na to czas.

Bardzo dziękuję Monice za pomoc przy organizacji spotkania a wszystkim uczestniczkom za wspólnie spędzone chwile. Zapraszam na kolejne wydarzenia w naszej bibliotece.

Joanna Bałutowska – Bialic



Tegorocznym motywem przewodnim warsztatów były modne ostatnio kwiaty w rozmiarze XL.

KPB Książkożercy – marzec

Czas płynie bardzo szybko, już mamy kwiecień i pierwsze kwietniowe spotkanie Koła Przyjaciół Biblioteki jest już za nami, a jeszcze nic nie napisałam o marcu.

Oczywiście spotykałyśmy się regularnie, co tydzień. Za nami wspólne świętowanie Dnia Kobiet – było pięknie. Wasze własnoręcznie wykonane upominki zachwycały i pokazały, jak wiele talentów kryje się w naszej grupie. Mamy wśród nas osoby o zdolnościach krawieckich, florystycznych, artystycznych a nawet pisarskich.

Opowiadanie, które otrzymałam sprawiło, że w oku zakręciła mi się łza. Dowiedziałam się również czego dotyczyły tajemnicze rozmowy dziewczyn. To podsumuję tylko jednym zdaniem: DZIĘKUJĘ za zaufanie, pamięć i wyjątkową niespodziankę.

Kolejne nasze spotkania były czasem rozmów o książkach, wspólnej zabawy, przygotowań do działań promujących czytelnictwo, ale też okazją do rozmów na tematy ważne ale i o błahostkach. Bardzo się cieszę



i jestem wdzięczna za zaufanie jakim mnie obdarzacie, dziękuję też za cierpliwość w tłumaczeniu Waszego

„języka komunikacji” – ostatnio dowiedziałam się, że moje pisane na grupie „acha” nie jest tym samym „acha” dla

nastolatków... To oznacza, że chyba się starzeję.

Joanna Bałutowska – Bialic

Zaczarowany koszyk i wielkanocne opowieści

30 marca odwiedziłam najmłodsze przedszkolaki z „Bajkowej Krainy” – grupę Kangurki. W oczekiwaniu na Święta Wielkiej Nocy postanowiłam porozmawiać z dziećmi o wielkanocnym koszyczku. Dzieci z pomocą przygotowanych kart decydowały co włożymy do wielkanocnego koszyczka a co się do niego nie nadaje.

Przedszkolaki z dużym zainteresowaniem wysłuchały „Pisankowej bajeczki” autorstwa Agnieszki Galicy. W trakcie czytania z mojego „zaczarowanego koszyka” wyłaniali się bohaterowie bajki: jajka, Jajko – Biedronka, Jajko – Tygrys, Jajko – Żabka i Jajko – Jajko, kot i mały żółty kurczaczek, co dodatkowo wzbudziło ciekawość i zaangażowanie przedszkolaków. Po wysłuchaniu historii maluchy aktywnie uczestniczyły w rozmowie, odpowiadając na pytania dotyczące treści

bajki. Następnie nadszedł czas aby się poruszać i zabawa „wielkanocną kostką”, wyjętą oczywiście z mojego „zaczarowanego koszyka”, nadawała się do tego idealnie.

Na zakończenie naszego spotkania każde dziecko trzymało ode mnie do pokolorowania piankowe

jajko. Okazało się, że maluchy, oprócz układania budowli z klocków, uwielbiają kolorować i bardzo szybko powstały piękne kolorowe pisanki.

Bardzo dziękuję za zaproszenie i spotkanie.

Joanna Bałutowska – Bialic



Lecimy w kosmos

17 kwietnia naszą bibliotekę odwiedziły dzieci z Przedszkola Publicznego w Białowej. Grupa Lisków chciała dowiedzieć się czegoś o kosmosie. Oczywiście, zgodnie z życzeniem, wspólnie wyruszyliśmy w kosmiczną podróż. Razem z samochodziem Frankiem poznaliśmy planety

Układu Słonecznego, dowiedzieliśmy się, czym jest Słońce, dlaczego Księżyc świeci skoro nie świeci oraz co sprawia, że kosmonauci rosną w kosmosie. Przedszkolaki doskonale wiedziały, które planety posiadają pierścienie i na której planecie zmieściłyby się wszystkie pozostałe.

Z dużym zainteresowaniem oglądały wyświetlane planety, zauważając jednocześnie, że im dalej znajdują się od nas ciała niebieskie, tym wydają się mniejsze. Z zaangażowaniem brały udział w przygotowanym quizie, a na zakończenie obejrzały gwiazdozbiory.

Bardzo dziękuję za odwiedziny i mam nadzieję, że nasza wspólna wyprawa w kosmos była udana.

Joanna Bałutowska – Bialic



17 kwietnia naszą bibliotekę odwiedziły dzieci z Przedszkola Publicznego w Białowej

Żonkile 2026

19 kwietnia obchodziliśmy 83. rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim. W całej Polsce, a także poza jej granicami organizowane są mniejsze lub większe inicjatywy mające na celu popularyzowanie wiedzy o powstaniu. Nasza biblioteka po raz kolejny dołączyła do tej ważnej akcji.

22 kwietnia spotkałam się z 6-latkami z Przedszkola Publicznego w Białowej aby porozmawiać o pamięci i szacunku, wartościach szczególnie istotnych w dzisiejszym świecie. Dzieci próbowały

sobie przypomnieć ważne wydarzenia ze swojego życia, rozmawialiśmy o tym, kto opowiada rodzinne historie i czy są one – ich zdaniem – potrzebne. Okazało się, że w dzisiejszym świecie mamy wiele możliwości „utrwalenia” ważnych wydarzeń. Zdjęcia, filmy, wpisy w telefonicznych notatkach i kalendarzach – pozwalają nam utrwalić szczegółowo wydarzenia. Przyniosłam dzieciom moje pamiątki z lat dziecięcych, które pomagają mi „pamiętać” – pamiętnik, dyplomy, zdjęcia, listy i kartki pocztowe. Przedszkolaki obejrzały animację, na podstawie opowiadania Zofii Stanekkiej pt. „Pamięć Drobiniek”. Film

przenosi nas w bajkowy świat, w którym żyją dobre duszki – drobinki, opiekujące się lasem. Na podstawie tej historii rozmawialiśmy o sile przyjaźni, wzajemnej pomocy i pamięci. Druga część naszego spotkania była poświęcona tworzeniu żonkili, które są symbolem szacunku, nadziei i pamięci. Każde dziecko wykonało własny kwiat, a wszystkie razem stworzyły „Łąkę Pamięci”. Pamięć o naszej rodzinie, przodkach, sąsiadach i historii pomaga dzieciom zrozumieć, skąd pochodzą i kim są, kształtując ich tożsamość, zrozumienie świata i poczucie przynależności.

Joanna Bałutowska-Bialic



Koło Przyjaciół Biblioteki i promocja czytelnictwa

Kwiecień, nazywany wśród bibliotekarzy i księgarzy „Miesiącem Książki” to intensywny czas promocji czytelnictwa. 2 kwietnia obchodzimy Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci a 23 – Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich.

22 kwietnia Koło Przyjaciół Biblioteki „Książkożercy” w ramach promocji książek i czytelnictwa odwiedziło swoich młodszych kolegów i koleżanki uczęszczających do białowskiej świetlicy

szkolnej. Na chwilę świetlica zamieniła się w teatr, a na scenie pojawiły się dziewczyny wcielające się w rolę Czerwonego Kapturka, mamy, wilka, babci, gajowego i leśnych zwierząt. Każdy zna historię dziewczynki w czerwonym płaszczyku, ale tym razem udało się nam zaskoczyć widzów. Czerwony Kapturek, którego znamy jako grzeczną i posłuszną córkę i wnuczkę okazał się strzelającą fochy nastolatką. Nasza bajka niosła ze sobą

również przesłanie, ważne szczególnie w relacjach z innymi ludźmi – warto używać trzech magicznych słów: proszę, przepraszam i dziękuję, warto słuchać innych i nie myśleć tylko o sobie. Następnie dziewczyny przedstawiły scenkę kłótni między koleżankami, a publiczność została poproszona o rozstrzygnięcie sporu i podanie rozwiązań, które mogłyby zakończyć kłótnię i doprowadzić do zgody. Dzieci poradziły sobie doskonale. Bardzo dziękujemy za spotkanie i zapraszamy do dołączenia do Książkożerców.

Joanna Bałutowska – Bialic



Filie w Lecce i Piątkowej

Wielkanoc- spotkanie z dziećmi w Lecce

30 marca 2026 roku spotkałam się z przedszkolakami i pierwszoklasi-



stami. Rozmawialiśmy o Świętach Wielkanocnych. To bardzo radosne i wyjątkowe święta. Na naszych stołach pojawiają się koszyczki pełne kolorowych pisanek, cukrowe baranki, czekoladowe jajka oraz zajączki. Dzieci wymieniły również czego nie może zabraknąć na wielkanocnym stole. Zwyczajem towarzyszącym obchodom Święt Wielkanocnych mają w Polsce wielowiekową tradycję. Dużo z nich odeszło w zapomnienie. Wiele z nich obchodzi się tylko w niektórych regionach Polski. Są jednak tradycje, które przetrwały i są żywe w każdym zakątku naszego państwa. Wspólne wielkanocne śniadanie, malowanie pisanek, święcenie pokarmów,

tworzenie wielkanocnych palm czy śmigus- dyngus.

Święta wielkanocne- spotkanie z przedszkolakami oraz trzecioklasistami w Piątkowej

31 marca 2026 roku odwiedziłam dzieci z klasy „0” oraz klasy III. Na-



szere spotkanie dotyczyło zbliżających się Świąt Wielkanocnych. W polskim zwyczaju po uroczystej mszy rezurekcyjnej w niedzielę rodzina zasiada do śniadania wielkanocnego, które poprzedza składanie sobie życzeń i dzielenie się jajkiem. Na stołach „królują” żurek, wędliny, mazurki czy wielkanocna baba. Stoły ozdobione są buketami z bazi i pierwszych wiosennych kwiatów. Uczniowie wymienili jakie obchodzimy zwyczaje podczas Wielkanocy. Z przedszkolakami zaś śpiewaliśmy piosenkę. Przeczytałam

im bajkę pt. „Wielkanocne zabawy”. Dzieci wzięły udział w zabawie poszukując ukrytych jajek czekoladowych.

Akcja „Żonkile” w bibliotece w Lecce

19 kwietnia przypadła kolejna rocznica wybuchu powstania w getcie warszawskim- największego zbrojnego zrywu Żydów w czasie II wojny światowej. Tego dnia Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN jest inicjatorem akcji „Żonkile”. Marek Edelman- ostatni przywódca Żydowskiej Organizacji Bojowej przez lata kultywował pamięć o tamtych wydarzeniach, które miały miejsce w 1943 roku. Przeżył likwidację getta i co roku do końca życia w rocznicę powstania pod pomnikiem Bohaterów Getta oddawał hołd poległym. Coraz więcej ludzi odwiedzało to miejsce i składało kwiaty- żółte żonkile. Żonkil jest znakiem zbiorowej pamięci.

20 kwietnia 2026 roku do biblioteki zaprosiłam pierwszoklasistów. Dzieci wysłuchały opowiadania Justyny Bednarek „Historia z pewnej ulicy”. Była to opowieść o mieszkańcach, którzy zamieszkiwali na ulicę Magnolii. Był to czas kiedy wybuchła wojna i zmieniła życie tych ludzi.

Praca weterynarza – spotkanie z klasą II oraz klasą III w Lecce

27 kwietnia jest obchodzony Świątowy Dzień Lekarza Weterynarii. Święto zostało ustanowione w 2000 roku. Jego głównym celem jest podkreślenie zawodu weterynarza dla zdrowia zwierząt. Osoby na takim stanowisku dbają nie tylko o zdrowie



Akcja „Żonkile” w bibliotece w Lecce i w Piątkowej.

naszych pupili, ale także o nasze bezpieczeństwo przed chorobami, które roznoszą zwierzęta. Jest to profesja, która potrzebna jest w mieście, gdzie są leczone zwierzęta domowe, ale również na wsi, gdzie takiej pomocy potrzebują zwierzęta gospodarskie. Na przestrzeni wieków rozwijała się weterynaria. Do leczenia używano ziół, wykonywano szczepienia. Metody leczenia zwierząt zaczęły się rozwijać i stawały się mniej bolesne.

W poniedziałek 27 kwietnia 2026 roku spotkałam się z drugoklasistami i trzecioklasistami. Rozmawialiśmy kim jest weterynarz, jaka jest jego rola oraz czy każdy kontakt ze zwierzęciem jest bezpieczny.

Akcja „Żonkile” w Piątkowej

28 kwietnia 2026 roku w bibliotece spotkałam się z klasą III. Uczniowie wysłuchali opowiadania Katarzyny Jackowskiej- Ene-muo „Było- nie ma- jest”. Prababcia Krysi piekąc hamantasze (trójkątne ciasteczka) wspomina Sarę- swoją przyjaciółkę. Krysia tęskni za swoim pupilem- psem Spacerem. Przypomina sobie ich wspólne zabawy. Wypytuje babcie o dziadka. Chce jak najwięcej dowiedzieć się o nim i swojej rodzinie. Babcia i prababcia wspominają ważne dla nich osoby, a Krysia swoje ukochane zwierzątko. Te wspomnienia niosą ze sobą radość,

bo przywołują pozytywne wydarzenia z przeszłości, które razem przeżyły. Ale mogą im towarzyszyć także smutek i tęsknota, że już ich nie ma. W przeżywaniu tęsknoty pomaga mówienie: o czym tęsknimy, czego nam brakuje. Również obecność bliskiej osoby, która nas wysłucha czy przytuli jest potrzebna i ważna. Czasem te emocje pojawiają się jednocześnie. Wspomnienia budzą w nas radość i smutek w tym samym momencie. To wszystko jest naturalne. Wspomnienia przywołują przeżycia z naszego życia. To co było, co już minęło i pozostanie w naszych sercach.

Magdalena Fornal

Filia w Nowym Borku

„Astronauta”- spotkanie z książką

13 marca na spotkaniu z książką w przedszkolu czytałam dzieciom kolorową i bardzo ciekawą opowieść pt.: „Astronauta” z serii o sympatycznym czerwonym samochodziku. Już od pierwszych chwil dzieci z ogromnym zainteresowaniem oglądały okładkę książki, na której widać było wesoły samochodzik oraz kosmiczne widoki. Zanim zaczęłam czytać zapytałam przedszkolaki, czy wiedzą, kim jest astronauta i co można zobaczyć w kosmosie. Odpowiedzi było bardzo dużo, dzieci mówiły o raketach, planetach i gwiazdach. Podczas czytania wspólnie przenieśliśmy się w niezwykłą podróż w kosmos. Dzieci z zacięciem słuchały o przygodzie bohatera, obserwowały ilustracje i chętnie zadawały do nich pytania i dzieliły

się swoimi spostrzeżeniami. Spotkanie było pełne radości i ciekawych rozmów.

Pierwszy dzień wiosny

20 marca na cotygodniowym spotkaniu z przedszkolakami ze Szkoły Podstawowej w Nowym Borku cała moja wizyta była poświęcona rozmowie na temat pierwszego dnia wiosny. Wiosna to pora roku, która rozpoczyna się po zimie i przynosi cieplejsze dni oraz więcej słońca. Przyroda budzi się do życia, na drzewach pojawiają się liście, kwitną kwiaty, a zwierzęta i ptaki stają się bardziej aktywne. To czas kiedy wszystko staje się zielone i kolorowe. Na spotkanie przygotowałam książkę pt.: „Pory roku- krok po kroku”, która stała się punktem wyjścia do naszej rozmowy. Na początku zapytałam dzieci, czy wiedzą, jakie zmiany zachodzą w przyrodzie wraz

z nadejściem wiosny. Przenieśliśmy się także na łąkę pełną kolorowych kwiatów i pracowitych owadów. Kolejno rozmawialiśmy o wodzie- stawach i rzekach, gdzie pojawiają się żaby i kaczki. Opowiedziałam dzieciom również o sadzie, w którym drzewa owocowe zakwitają, tworząc piękny widok. Nie zabrakło też parku, pełnego spacerowiczów i bawiących się dzieci, oraz ogrodu, gdzie zaczynają rosnąć pierwsze rośliny. Spotkanie przebiegło w bardzo miłej i radosnej atmosferze. Dzieci były aktywne, zacięte i z dużym zaangażowaniem uczestniczyły w rozmowie.

Wielkanocne spotkanie w przedszkolu w Nowym Borku

27 marca w okresie poprzedzającym Święta Wielkanocne odwiedziłam przedszkolaki ze szkoły Podstawowej w Nowym Borku, aby wspólnie porozmawiać o tradycjach i zwyczajach związanych z tym wyjątkowym czasem. Spotkanie odbyło się w bardzo miłej i serdecznej atmosferze, a dzieci z dużym zaangażowaniem uczestniczyły w rozmowach.

Na zakończenie spotkania dzieci wysłuchały bajki pt. „Wielkanocny baranek”. Opowieść nawiązywała do koszyeczka wielkanocnego i jego symboliki, a także podkreślała znaczenie dzielenia się, życzliwości i wspólnego świętowania. Bajka spotkała się



z dużym zainteresowaniem i była pięknym podsumowaniem całego spotkania.

Podróż z małym czerwonym samochodzikiem po Polsce w Nowym Borku

10 kwietnia odwiedziłam oddział przedszkolny Szkoły Podstawowej w Nowym Borku, aby wspólnie z dziećmi wyruszyć w niezwykłą podróż po Polsce. Spotkanie odbyło się w bardzo radosnej atmosferze, a jego głównym bohaterem była książka „Mały czerwony samochodek- poznaje Polskę”. Podczas zajęć dzieci z ogromnym zainteresowaniem słuchały opowieści o przygodach sympatycznego samochodzika Franka, który przemierzał różne zakątki naszego kraju. W Tatrach spotkaliśmy sympatycznego misia, który – jak się okazało – był wielkim miłośnikiem oscypków. Ta część historii wywołała u dzieci wiele uśmiechów. Spotkanie było nie tylko okazją do wysłuchania ciekawej historii, ale także do nauki poprzez zabawę. Dzieci chętnie odpowiadały na pytania, dzieliły się swoimi spostrzeżeniami i z dużym zaangażowaniem uczestniczyły w zajęciach. Cieszę się, że mogłam wspólnie z najmłodszymi odkrywać piękno Polski i rozbudzać ich zainteresowanie książkami oraz podróżami. Mam nadzieję, że ta literacka przygoda na długo pozostanie w ich pamięci.

Jadzia poprzez rymowanki uczy dobrych nawyków w Nowym Borku

17 kwietnia podczas wizyty w przedszkolu w Szkole Podstawowej w Nowym Borku dzieci z ogromnym zainteresowaniem wysłuchały bajki pt. „Pętelkowe rymowanki. Jadziowe wierszyki na dobre nawyki” autorstwa Barbara Supel. Książka ta należy do popularnej serii o Jadzi Pętelce i jest uwielbiana przez najmłodszych. „Pętelkowe rymowanki” to zbiór prostych, zabawnych i rytmicznych wierszyków, które dotyczą codziennych sytuacji z życia najmłodszych, takich jak ubieranie się, poranna toaleta, spożywanie posiłków czy używanie zwrotów grzecznościowych. Każda rymowanka pomaga dziecku zrozumieć, jak ważne są dobre nawyki oraz samodzielność. Dodatkowym

atutem książki są kolorowe ilustracje i scenki „krok po kroku” z udziałem Jadzi, które jeszcze bardziej angażują małych słuchaczy i ułatwiają zapamiętywanie treści. Dzieci z dużym zaciekawieniem słuchały kolejnych rymowanek, chętnie odpowiadały na pytania i dzieliły się własnymi doświadczeniami związanymi z codziennymi obowiązkami. Spotkanie przebiegało w radosnej atmosferze, a przedszkolaki aktywnie uczestniczyły w rozmowie o dobrych nawykach i zasadach zachowania.

Dzień Ziemi w Nowym Borku

Z okazji Dnia Ziemi, który obchodzony jest 22 kwietnia, w poniedziałek 20 kwietnia odwiedziłam świetlicę szkolną w Szkole Podstawowej w Nowym Borku i przeprowadziłam zajęcia edukacyjne poświęcone ochronie naszej planety. Spotkanie miało na celu uświadomienie dzieciom, jak ważna jest troska o środowisko naturalne oraz jak poprzez codzienne, drobne działania możemy dbać o Ziemię. Na początku zajęć uczniowie wysłuchali wyjątkowego listu napisanego przez samą Planetę Ziemię. W dalszej części zajęć rozmawialiśmy o tym, co to znaczy być „eko”. Uczniowie chętnie podawali własne przykłady ekologicznych zachowań, takich jak jazda na rowerze, używanie toreb wielokrotnego użytku czy oszczędzanie energii. Dzieci dowiedziały się również, czym jest upcykling, czyli ponowne wykorzystanie różnych przedmiotów w kreatywny sposób, nadając im nowe życie. Rozmawialiśmy także o tym, jak na co dzień możemy dbać o naszą planetę oraz jakie korzyści przynosi segregacja śmieci. Na zakończenie spotkania wspólnie bawiliśmy się w ekologiczne kalambury, które wywołały wiele śmiechu i pozytywnych emocji. Zajęcia

przebiegły w bardzo miłej atmosferze, a dzieci wykazały się dużą wiedzą, zaangażowaniem i troską o środowisko. Mam nadzieję, że zdobyte wiadomości będą inspiracją do codziennego dbania o naszą wspólną Planetę Ziemię.

Wycieczka na wieś

24 kwietnia podczas mojej cotygodniowej wizyty w przedszkolu przeczytałam dzieciom bajeczkę Anny Wiśniewskiej pt. „Wycieczka na wieś”. Podczas wspólnego czytania przedszkolaki przeniosły się w świat wiejskiego podwórka i poznawały zwierzęta, które można spotkać na wsi – na podwórku, na polu, w stawie, a także w sadzie i ogrodzie. Dzieci z dużym zainteresowaniem opowiadały o krowach, koniach, owcach, kaczkach, kurach, świnkach oraz innych zwierzętach gospodarskich. W trakcie zajęć rozmawialiśmy również o tym, jak nazywają się młode zwierzęta. Dzieci świetnie z małymi podpowiedziami wiedziały, że dziecko krowy to cielę, konia – źrebię, a owcy – jagnię. Wspólnie również naśladowaliśmy odgłosy zwierząt – muczeliśmy jak krowy, beczeliliśmy jak owce, gęgaliśmy jak gęsi i kwakaliśmy jak kaczkę, co sprawiło wszystkim wiele radości i śmiechu. Nie zabrakło także rozmowy o tym, co jedzą zwierzęta oraz jakie warzywa i owoce można spotkać w sadzie i ogrodzie. Dzieci wymieniały marchewkę, dynię, pomidory, jabłka, gruszki, śliwki i wiele innych darów natury. Spotkanie było nie tylko ciekawą lekcją o życiu na wsi, ale także wspaniałą okazją do wspólnej zabawy i rozwijania zainteresowań czytelniczych. Dzieci z radością słuchały bajki i aktywnie uczestniczyły w rozmowach.

Kinga Rybka



Filia w Futomie

Skąd się biorą książki?

23 kwietnia obchodzimy Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich – to dobry dzień na wizytę w bibliotece, tę okazję postanowiły wykorzystać



młodszaaki z przedszkola w Futomie. Mimo młodego wieku wielu, z moich gości to wierni czytelnicy, którzy doskonale orientują się czym jest książka i dlaczego jest tak ważna w życiu



każdego człowieka, nawet trzy czy czteroletniego. Wizyta była bardzo dobrą okazją do wspólnego czytania i oglądania różnych książek, a dzieci opowiadały o tym z czego książka się składa, kim jest autor, ilustrator, skąd książki biorą się w naszych domach i bibliotece. Doskonale też wiedzą czym różni się księgarnia od biblioteki i gdzie w naszej bibliotece mogą znaleźć książki o przygodach Jadzi Pętelki, Kici-Koci, a także książeczki z koparkami, śmieciarkami i wozami strażackimi. Po wspólnym czytaniu, przedszkolaki pięknie ozdobiły zakładki do książek. Zajęcia przebiegły w bardzo miłej i twórczej atmosferze, dzieci z dużym zainteresowaniem uczestniczyły w czytaniu i zabawach, co potwierdza, że już od najmłodszych lat warto rozwijać u nich miłość do książek.

Monika Wielgos

Dbamy o naszą planetę – spotkania z maluszkami

28 kwietnia naszą bibliotekę odwiedziły dzieci ze Żłobka Maluszek w Białowej. Była to wyjątkowa wizyta, ponieważ maluszki po raz pierwszy wybrały się tak daleko – zawsze to ja odwiedzałam ich.

Kwiecień to miesiąc, w którym dużo mówimy o książkach i promocji czytelnictwa ale to również Dzień Ziemi i sprzątanie świata. Połączyłam te tematy i przeczytałam najmłodszym książeczkę z serii „Przygody

Fenka” pt. „Segreguję śmieci”. Biedronki, a następnie Motylki z wielkim zaciekawieniem i zaangażowaniem tworzyły świat. Decydowały jakie zwierzę zamieszka na łące a jakie na pustyni, w wodzie czy może w krainie śniegu. Następnie zastanawialiśmy się kto zaśmieca naszą planetę. Okazuje się, że to nie zwierzęta rozrzucają papierki ale my – ludzie! Żłobkowicze pięknie posprząтали stworzony przez siebie świat, segregując śmieci do

odpowiednich worków, To ważna lekcja pokazująca, że troski o naszą planetę powinniśmy uczyć się od najmłodszych lat. Serdecznie dziękuję za odwiedziny i zapraszam ponownie.

Joanna Bałutowska – Białic

**Jadwiga Szymach z rodziną
Przyjmijcie nasze najszczerze
wrażenie współczucia z powodu
śmierci Taty Stefana Wielgosa.
Jesteśmy głęboko poruszeni
Waszą stratą i myślami jesteśmy
z Wami.**

Anna i Jakub Hellerowie

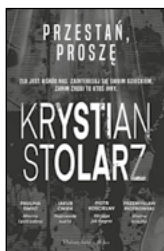


28 kwietnia naszą bibliotekę odwiedziły dzieci ze Żłobka Maluszek w Białowej.

KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

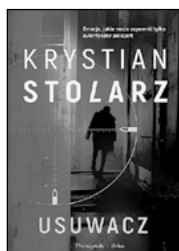
ODDZIAŁ DLA DOROSŁYCH

Krystian Stolarz
„Przestań proszę”
Wydawnictwo: Prószyński i S-ka,
2025



Florian Gaderla to kryminalny z krwi i kości – ponury, twardy, gruboskórny i w dodatku outsider. Życie stawia przed nim wyzwanie – sprawę, która będzie wymagać od niego empatii i delikatności. Giną dzieci – i to w sposób, który mrozi policjantom krew w żyłach. Pierwsza z ofiar, ośmiolatka, zostaje znaleziona w pustostanie w nowych ubraniach i w makijażu. Florian próbuje rozwikłać mroczną zagadkę, ale sprawa otwiera w jego duszy drzwi, które na zawsze miały pozostać zamknięte. Jego partnerka Zuzanna Macieszko jest świeżo upieczoną śledczą. Popelnia błędy, ale nie brakuje jej werwy i chęci do współpracy. Im bardziej policyjni partnerzy zagłębiają się w sprawę, tym mniej ją rozumieją. Macieszko chce poznać historię Gaderli i motywy jego działania, lecz wstrząsającej prawdy, z jaką przyjdzie jej się zmierzyć, nie mogła przewidzieć. „Przestań, proszę” to opowieść o przemocy domowej. O brutalnym świecie, w którym smutek i rozpacz są jedynymi towarzyszami dzieci. O krzywdzie bezbronnych i niewinnych, których nikt nie chce. To historia trudna, momentami makabryczna, ale do bólu prawdziwa. Zło jest wśród nas. Zainteresuj się swoim dzieckiem, zanim zrobi to ktoś zupełnie inny.

Krystian Stolarz
„Usuwacz”
Wydawnictwo: Prószyński
i S-ka, 2024



Seryjny morderca o pseudonimie Usuwacz pragnie sprawiedliwości. Próbuje naprawić błędy systemu i dać światu jej namiastkę – usmierca więc wadliwe elementy utopijnego porządku. Psychopatyczna osobowość Usuwacza przez długi czas pozwala mu na wodzenie śledczych za nos. Kres temu ma położyć policjant wydziału kryminalnego Ksawery Kulczyński. Niestety osobista tragedia, którą przeżył, sprawia, że ze świetnego, upartego i wnikliwego gliny pozostał jedynie cień. Kulczyński walczy z demonami przeszłości i zdecydowanie to starcie przegrywa. Ofiar zaczyna przybywać, a sam morderca zaczyna bawić się z Kulczyńskim. Czy sprawiedliwość ma związek z ludzkim cierpieniem? Czy dla

matki oplakującej śmierć córki długość wyroku oprawcy ma znaczenie?

Krystian Stolarz
„Zbawca”
Wydawnictwo: Prószyński i S-ka,
2024
Cykl: Julia Marzewska i Marcin
Rau (tom 1)



Pewnego dnia młody chłopak w białej szacie zaczyna strzelać do przypadkowych uczniów, po czym wypowiada słowa: „Zbawca pragnie sprawiedliwości” – i oddaje ostatni strzał, celując sobie w głowę. Julia Marzewska i Marcin Rau próbują rozwiązać sprawę. Okazuje się, że sprawca to zaginione przed ośmiu laty dziecko. Odnajdują się jeszcze dwie dziewczynki ubrane w białe szaty, które również zaginęły wiele lat temu. Obie podejmują próby samobójcze, poprzedzając je identycznymi słowami jak zamachowiec ze szkoły. Szybko okazuje się, że za sprawami porwanych i odnalezionych w tak szokujących okolicznościach dzieci stoi ktoś niebezpieczny, komu nie spodobało się, że jedna z jego owieczek przeżyła. Policjanci usiłują poznać jego motyw. Trwa wyścig z czasem, gdyż ofiar może być więcej. Mięsiasty, przepojony autentyzmem kryminala stworzony przez policjanta wydziału kryminalnego, który wie, jak jest naprawdę.

ODDZIAŁ DLA DZIECI

Ewa Madeyska
„Okularki”
Wydawnictwo: Dwie siostry,
2015
Seria: Małe katastrofy



Jak polubić okularki, gdy w przedszkolu jest się ciągle wyśmiewanym? Pierwszy tom nowej serii dla przedszkolaków. „Okularnica, gdzie twoje okulary?” – pyta w przedszkolu Wiktor. Frania nie odpowiada. Ma dość wyśmiewania i dość tych głupich patrzalek. Chciałaby, żeby zniknęły. Ale pewnego ranka znikają okulary taty i Frania przyłącza się do poszukiwań. Może przy okazji znajdzie sposób na Wiktora? „Małe Katastrofy” to seria dla przedszkolaków o czteroipółletniej Frani. Dziewczynka ma zapracowanych rodziców, dwie siostry (starszą i młodszą), ukochanego pluszowego konika Rysia – i codzienne kłopoty, z którymi mierzy się na swój dziecięcy sposób. Kolejne tomy serii to odrębne historie, w których – poza sympatyczną bohaterką – odnajdziecie ten sam lapidarny język, ciepłe poczucie humoru i celne puenty.

Kitty Crowther
„Szur szur ćwir plum!”
Wydawnictwo: Dwie siostry, 2015
Seria: Polecone z zagranicy

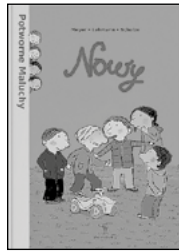
Nad stawem zapada noc. Żabia rodzi na kładzie się do snu. Ale mały Tymek nie może zasnąć. Boi się, bo słyszy coś dziwnego. Kto robi „szur szur ćwir plum” pod jego łóżkiem? W serii „Polecane z Zagranicy” ukazują się przekłady ilustrowanych książek dla dzieci, którymi wybitni twórcy podbili serca najmłodszych czytelników na całym świecie.



Lehmann, Meyer, Schulze
„Nowy”
Wydawnictwo: Dwie siostry,
2014

Seria: Potworne maluchy

Pierwszy tom nowej serii o codziennych perypetiach przedszkolnej grupy maluchów. Hałasują i rozrabiają. Klócą się i uwielbiają. Kto? Potworne maluchy! Czyli Antek, Sylwia, Ryś i reszta przedszkolaków z najmłodszej grupy. Gdy są razem, zawsze dużo się dzieje. Czasami nawet odrobinę za dużo... Dziś do przedszkola przychodzi nowy chłopiec. Ma dziwne imię i jest bardzo odważny. Ryś od razu stara się mu dokuczyć. Ale Nowy wie, jak sobie z nim poradzić...



Książki poleca Anna Heller

Maryja jest Niewiastą, którą Bóg postawił przy każdym człowieku /.../ Jan Paweł II

Pierwsza Komunia

Szczęście dzieciństwa w ramionach Matki i Ojca

Miałeś zaledwie 9 lat i pierwszy cios do uniesienia...

Pierwsza Komunia – przeżycie radosne w bieli ubranka i w dziewczęcych sandałkach z paskiem... To nic, nic...

Ale bez kochającej Matki, która już odeszła... To był kwiecień 1929 roku

W maju niosłeś swój smutek w sercu tylko z ojcem i bratem Edmundem

Jak wczesnie poznałaś ból odejścia... Małe czyste serce płacze w tej bieli i przyjmuje w pokorze komunię św.

Osierocenie na początku czasu...

Trwasz w wierze, zbyt dorosły, nawet jako dziecko...

Zdzisława Górka

Zapraszamy

MIĘJSKO-GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BŁĄZOWIE zaprasza na spotkanie autorskie

29.05.2026
godz. 17.00
czytelnia biblioteki

JOANNA PARASIEWICZ

Pisanie jest moim sekretnym sposobem na podróż w czasie. Jest także życiową potrzebą...

BIBLIOTEKABLAZOWA WWW.BIBLIOTEKA.BLAZOWA.NET

5. Majówka na Wilczaku
 PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ

31 MAJA
 START: GODZ. 13:00

ROZPOCZĘCIE MAJÓWKI I MSZA ŚWIĘTA
 POŚWIĘCENIE KAPLICY

W PROGRAMIE:

- Występy dzieci ze szkół pod hasłem "na ludową nutę"
- Występ zespołu Błażowiaczek
- Występ Mażonetek
- Koncert Aniki Dąbrowskiej
- Koncert Zespołu Opa Cupa
- Katarzyna Perkowska - rysunek na piasku
- Festyn z zespołem Vivo - Henryk Przybyło

DODATKOWE ATRAKCJE

- ANIMACJE DLA DZIECI
- DMUCHANCE
- KUCHNIA REGIONALNA
- REKODZIEŁO

CAŁY DOCHÓD PRZEZNACZONY NA WYKONCZENIE KAPLICY

PARTNERZY

Niech stanie się dobro – kilka uwag o poezji Mieczysława Arkadiusza Łypa

Nie pamiętam już, kiedy poznałem Mieczysława A. Łypa, było to dosyć dawno, pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Poznaliśmy się za pośrednictwem Danuty Heller, nieustrudzonej redaktorki naczelnej bardzo dobrego pisma regionalnego o profilu kulturalnym, „Kuriera Białowskiego”, pośredniczyła też w naszym poznaniu poezja oraz fotografia, czyli działalność artystyczna pana Mieczysława. Otrzymałem odeń systematycznie kolejne pięknie wydawane tomiki jego poezji i zachwycony ich poziomem, najpierw tytułami poszczególnych tomów – bo są to tytuły niebanalne, potem zawartością tych tomików i ich szatą techniczną, napisałem mały szkic o twórczości poetyckiej Mieczysława A. Łypa. Tytuł tego tekstu „Mieczysław A. Łyp poeta natury i kultury”, dobrze – moim zdaniem – odzwierciedlał wysiłki poety i fotografa. W moim artykule oddałem hołd poecie i wysoko oceniłem jego twórczość.

Obecnie otrzymałem trzeci tom obejmujący „Wiersze zebrane (2019-2024)”. Jest to równie piękna i niebanalna książka, jak poprzednie. Mam ją na moim biurku – czytam, czytam i podziwiam najpierw wiersze i kolejno, cudowne fotografie, które swą wymową artystyczną działają jak małe teksty kultury, są jak utwory literackie komunikatami, a zatem przekazują idee, wzbudzają emocje, dają przeżycie estetyczne.

Pan Mieczysław jest nieustrudzonym artystą słowa i fotografii. Jego tomy poezji liczą już ponad 25 pozycji. Opublikował więc setki wierszy, z pewnością ponad magiczną liczbę tysiąc. Niekiedy zbyt wielka ilość utworów poetyckich nie służy ich zawartości, niesie bowiem rutynę, jest powodem do banalizacji ich treści, spłaszczenia myśli i wyblakłych przekazywanych już na zasadzie powtarzalności i rytualizmów obrazów. Nic podobnego w przypadku pana Mieczysława, który daje nam, odbiorcom jego sztuki, za każdym razem teksty wartościowe, które warto czytać, dostajemy od poety niezwykle mozaikę

małych utworów mieniących się ciągle wyraźnymi i żywymi kolorami słowa, oryginalnością sensów, zadziwienia skojarzeniami, a każdy użyty wyraz jest owocem nie tylko talentu, gry językowej, celnej metafory, mądrego epitetu, ale świadectwem jego zadziwienia nad bogactwem świata i próbą, zresztą udaną, przekazania przez język nie tylko „głębokości”, ale przede wszystkim mądry tego zdumienia. Jest to poezja w pełni humanistyczna, bo przecież „zdumie-



wa się człowiek”.

W moim szkicu odbędę niespieszną przechadzkę po poetyckim świecie pana Mieczysława i zatrzymam się na kilku przystankach, które pokażą moje zdumienia w czasie czytania tej poezji. Od razu zaznaczam, że są to zdumienia cząstkowe, doprawdy wrywkowe, a mój szkic jest niekompletny, bo ogarnięcie całości tej twórczości, tego wielkiego uniwersum utworów zawartych chociażby w tym jednym, trzecim tomie to zadanie dla literaturoznawców. Znakomity polonista, profesor Kazimierz Wyka, radził przed laty w czasie naszych studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim, aby poezję odbierać według słów kluczy, bo każdy poeta buduje swój świat według nich i niosą one najważniejsze sensy. Rozwijając tę myśl,

analizuję słowa klucze utworów Łypa według kilku od razu się narzucających czytelnikowi pól semantycznych obejmujących słowa kluczowe.

Przystanek pierwszy – przyroda, drzewa, łąki, ogrody, kwiaty.

Pole semantyczne przyrody, szczególnie kwiatów jest w poezji pana Mieczysława najbogatsze. Poeta kocha przyrodę, zwłaszcza ogromny sentyment, wprost miłość czuje do ogrodów, szczególnie kwiatów, nieustannie zachwyca się ich pięknem, na które składają się przytaczane przez Mieczysława najpierw cudowne, nasycone do granic możliwości kolory, różne odcienie barw, kształty płatków, kielichy, liście, zapachy, wreszcie wielorakie ich symboliczne znaczenia funkcjonujące w kulturze. Badania naukowe potwierdzają tezę, że generalnie mężczyźni rzadko kochają kwiaty, natomiast istnieje niezwykle związek między kobietami a kwiatami, które z natury uwielbiają piękno tych roślin. W tym względzie pan Mieczysław ma łagodną kwiatną delikatność kobiety i w sposób niezwykle ujmujący poetycko – przez opis, porównania, metafory, epitety – piękno kwiatów. Daje świadectwo tego piękna i niezwykłości istnienia tych roślin stworzonych przez Boga dla radowania człowieka:

(1) W Rzeszowie na Rejtana
przebiśniegi jak olśnienie
jak niezwykłość
jeszcze mroźnych świtów
jak kruchość piękna
długo wyczekiwanego (s.98)

(2) Kolorowe hiacenty
zapowiedziały zmartwychwstanie
Żółte czerwone fioletowe
różowe i białe tulipany
przywoływały tajemnicę
ogrodów sułtana Sulejmana (100)

Jest to poeta współczesny, który ma chyba najwięcej wyrazów nazywających kwiaty ogrodowe, dziko rosnące bądź kwiecie innych roślin. A zatem mamy w poezji Łypa: macierzanki, nasturcje, irysy, bławaty, nawłóć, bzy, astry, cynie, tulipany, marcinki, żonkile, słoneczniki,

przebiśniegi, georginie, nenufary, konwalie, dziewanny, hiacenty, lilie, kwiaty lipy, kwiaty kasztanów, jaśmin, kwiaty jabłoni, piwonie. Przykłady można dalej mnożyć. Stosując wyrazy odnoszące się do kwiatów, czyli tworząc w tym polu semantycznym, poeta osiąga kilka celów; po pierwsze, ociepla wizję świata, który dzięki kwiatom staje się przyjazny, radosny, życzliwy człowiekowi i niesie łagodne dobro, po wtóre, ważny jest cel estetyczny, bo kwiaty i kwiecie przywołują piękno, które przecież jest po to, aby zachwycało. Wiersze o kwiatkach, niezwykły poetycki sposób ich widzenia i przekazania w słowach emocji, wzruszeń i myśli budzą we mnie prawdziwy zachwyt. Oto jeden z nich:

(3) Portret z konwaliami

tam
gdzie białe konwalie
tam zawsze
białe światło switu
i złote światło
południa

tam
gdzie białe konwalie
tam czas
zapisuje
nasze tęsknoty

tam
gdzie białe konwalie
tam twarze
tam portrety najdroższe

tam
gdzie białe konwalie
tam palą się nasze pragnienia
i lęki przed rozłąką

tam
gdzie białe konwalie
tam
zakwitają rajskie jabłonie (104)

Przystanek drugi – kultura polska i europejska, ludzie, artefakty, miejsca

Poeta swobodnie się porusza w świecie kultury, który wykorzystuje w tworzeniu mądrych wierszy przez przywoływanie cennych dzieł kultury, ważnych jej przedstawicieli polskich i obcych, wielkich stolic i miast kultury europejskiej. Zdziwiała obfitość tych przytoczeń, co świadczy o wielkiej erudycyjności

poety i umiejętności wykorzystania w wierszach wielkich spraw kultury. Zatem powołuje się on najpierw na wielkich twórców kultury, znajdujemy w jego utworach frazy o takich twórcach, jak: Vivaldi, Monet, Vermeer, Andersen, Maria Konopnicka, Czesław Miłosz, Julian Przyboś, Juliusz Słowacki, Marc Chagall, Zbigniew Herbert, Ferdynand Ruszczyk, Jarosław Iwaszkiewicz, Marcel Proust, Olga Boznańska, Józef Mehoffer, Paul Verlaine, Tadeusz Gajcy, Krzysztof Kamil Baczyński, Tadeusz Różewicz, Jonasz Kofta, Stanisław Wyspiański, Wisława Szymborska, dalej, poeta przytacza wielkie i mniejsze miasta, centra i stolice kultury, wspomniana jest Florencja, Przemyśl, Lwów, Warszawa, Siena, Odessa, Amsterdam. Sztambuł, Wiedeń, Kraków, Rzym, szczególne miejsca i zabytki: błękitny meczet w Sztambule, giełdy Amsterdamu, wody Bosforu, obrazy Vincentego van Gogha, katedra we Florencji, obrazy Henri Matisse'a, Notre-Dame z Paryża, katedra z Przemyśla, Zamek Kazimierzowski z Przemyśla, sonaty Jana Sebastiana Bacha, obrazy Józefa Chełmońskiego. Osobne miejsca zajmują twórcy kultury z Podkarpacia, są oni często przytaczani w wierszach będących hołdem dla tych osób. Można powiedzieć, że poeta prowadzi czytelników jego wierszy po podkarpackim pejzażu kultury. Są to ścieżki fascynujące, bo pełne przytoczeń i zdumień nad wkładem naszego regionu do skarbcza kultury ludowej i narodowej. Zresztą poeta nie czyni tego rozróżnienia, i ciągle rozważa słowa Jana Pawła II, że „kultura jest po to, aby człowiek coraz bardziej stawał się człowiekiem”. Mamy zatem w jego wierszach nie tylko wspomnienie o artystach z Podkarpacia i wyrażenie dla nich ogromnego uznania, ale i poetycko ujętą ich sylwetkę i często cudowną, zakłętną w metaforach charakterystykę ich twórczości. Wiersze Łypa to poetycki przewodnik po kulturze naszego regionu i zachęta do odbycia z poetą tej niezwykłej podróży. Mamy zatem poetycką refleksję o Józefie Kawałku, poecie i animatorze kultury naszego regionu, Zdzisławie Pękalskim, artyście z Hoczwi, swoje wiersze poświęca Danucie Heller, redaktorze naczelnej

„Kuriera Białowskiego”, niespożytej animatore kultury, Andrzejowi Szypule, muzykowi, poecie, animatorowi kultury, Julianowi Przybosiowi, którego miejsce urodzenia Gwoźnica staje się w wierszach Mieczysława ikoną poezji jak Czarnolas Kochanowskiego, swoje wiersze dedykuje on Franciszkowi Frączkowi, artyście malarzowi, Zygmuntovi Zabłyszczowi, malarzowi, Edwardowi Zolowskiemu, poecie i fotografowi z Sędziszowa, Stanisławie Kopiec, wybitnej poetce, żonie Annie, malarce – przykłady można mnożyć, wymieniałem z braku miejsca tylko niektóre Osoby spośród kilkudziesięciu.

Pan Mieczysław ma szczególnie upodobanie do poetyckich wariacji na tematy wybranych obrazów, wielką atencją darzy pochodzącego z Podkarpacia Józefa Mehoffera, a jego obrazy i witraże przywołuje kilka razy w pięknych wierszach, w których świetnie interpretuje celnym słowem artystyczne dokonania geniusza z Ropczyc. Ten przekład obrazów na słowa w przypadku Mehoffera, Boznańskiej, Chełmońskiego, Weissa i kilku innych znakomitych twórców jest dla mnie objawieniem, bo język malarstwa i język poetycki to dwa różne kody:

(4) Lśnienia

Z inspiracji obrazem Wojciecha Weissa

Mielizna, Strzyżów, 1902 r.

Mielizna
z zawieszoną nad nią
gałęzią gibkiej wikliny
z pierwszymi wiosennymi ptakami
pełna jest słońca
migotań świetlistości
tajemnych cieni
cichego szmeru nurtu

Weiss powiada

że „błyszczą jak łuska ryby”

Jej złotawa toń
lśni też błękitami
aksamitną czułością rzeki
dotyknością wody
niebiańskością wiosennego dnia
a może życia (152)

Łyp jest mistrzem słowa, które objawia się w znakomitych środkach

stylistycznych. Aby powiedzieć coś, co jest niewyraźne, poeta tworzy metafory oraz neologizmy i . . . nie ma sprawy, efekt jest niezwykły.

Przystanek trzeci – uniwersalne wartości prawda, piękno, dobro.

Jest to fundament twórczości poetyckiej Mieczysława A. Łypa, który wierzy, że te wartości stanowią od tysiącleci siłę napędową cywilizacji i są – mimo ogromnych barbarzyńskich zaburzeń; wojen, systemów totalitarnych, wykorzystywania przez brutalną siłę i przemoc drugiego człowieka i całych wspólnot, chaosu ideologicznego, burzenia starych systemów – wskaźnikiem człowieczeństwa. Z tej trójki wartości Łyp najbardziej kocha piękno i daje temu świadectwo w wielu utworach. W jego tekstach kwiaty są głównym reprezentantem pojęcia piękno.

Piękno łączy poeta z innymi wartościami, zwłaszcza z dobrem i miłością. Te podstawowe wartości odzwierciedlają w wierszach Mieczysława harmonię wszechświata, ład życia człowieka i całej natury.

Współczesny świat w imię niepohamowanej wolności zważył w sens podstawowych wartości, a ludzkość przestaje wierzyć w piękno, dobro i prawdę;

(5) Jednak przestajemy ufać
pięknu drzewa kasztanowego
pięknu światła drzewa oliwnego
pięknu świata
pięknu tkwiącemu w nas
pięknu słowa

Gubimy się w napływie
czarnych
źle zweryfikowanych
informacji komunikatów (238)

Jeśli ludzkość przeczy podstawowym wartościom, to, niestety, światu grozi zagłada. Poeta przeczuwa ją jako katastrofista w wierszu „Lęk”. Oto jego fragment:

(6) Gwiazdy
odchodzą za nicość otchłani
za mrok nocy
za człowiecze winy

Czy Światło Narodzenia
zapach choinki
i sady kwitnących jabłoni
ocaleją?

Czy zdążymy na czas
wynieść z płomieni
dzbany
ze słonecznikami van Gogha? (239)

Przystanek czwarty – refleksja o sztuce poetyckiej, o własnej twórczości

Twórczość poetycka jest dla poety żywiołem istnienia, jest bardzo ważnym elementem życia, jest wewnętrznym imperatywem i realizacją powołania, aby przy pomocy słowa upowszechnić wielorakie dobro. W koncepcji twórczości pana Mieczysława słowo, wiersz, fraza wypełniają najbardziej przestrzeń między poetą a czytelnikiem i przypominają akty stworzenia:

(7) Moje sny
nie dadzą się podnieść
– podnoszę więc słowa
oprawiam je
w kolor georginii
a może liliowego bzu
(...)

Pragnę
by słowa
były przy mnie
jak najdłużej
I niech słowom towarzyszą
karty pamięci

W dźwięku skrzypiec harmonii
fortepianu gitary harfy
i nutach pieśni
chciałbym zapisać
muzykę swoich słów (148)

Świat nie chce jednak słuchać poetów, świat ma swoje wartości, porównajmy, jak bardzo sarkastycznie kończy się wiersz „Mój Czarnolas”:

(8) Świat – wciąż galopuje
I nie chce
uczyć się na własnych błędach
Słowa poetów
giną
w propagandowych głośnikach (231)

Przystanek piąty – Bóg i sacrum

Łyp odnajduje Boga przez dwa misteria, najpierw przez staropolską Wigilię, tę przedziwną Noc Narodzenia Chrystusa, i kolejno, przez tajemnicę Wielkanocy, czyli misterium Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. Jednak najbardziej poetycko ukochał Wigilię. Słowo Wigilia jest najczęstsze

i najbardziej nośne spośród jego słownictwa sakralnego, a wiersze o Wigilii należą – moim zdaniem – do najpiękniejszych w poezji polskiej. Cudowny blask Wigilii jest opisywany przez poetę na różne sposoby, jednak zawsze na plan pierwszy wychodzą takie skojarzenia i sensory, jak: raj, arkadia, ciepło, radość, idealna rodzinna miłość, Bóg, który wszystko odmienia. Porównajmy jeden z tych utworów:

(9) W bieli i w błękitcie
Z przepychu lata
wchodzę
w przepych bieli
w jarzące światła Wigilii

Na kartach swojego dzieciństwa
na białych zaspach
na białych sadach
na zielonych gałązkach choinek
na opadających zasłonach
grudniowego zmierzchu
zawieszam złote iskierki wzruszeń

Kolędy
otulam
tamtych ciepłem
matczyńskich dłoni
zatraskaniem ojca
blaskiem błękitnych aniołów
zawieszonych u sklepienia nieba
pod którym chór
u Franciszkanów
głosi miastu i światu
cud Bożego Narodzenia (176)

Poezja mówiąca o sacrum, o Bogu jest poezją trudną do tworzenia, bo albo wszystko już było, a wzorce idące od psalmów są doprawdy niedościgłe, albo może poeta popaść w sentymentalizm i czułośćkowość. Mieczysławowi te niebezpieczeństwa nie grożą, znalazł bowiem własny rytm, niepowtarzalny sposób pisania tej poezji. Wystarczy porównać takie wiersze jak „Z głębokości wołam do Ciebie Panie”, „Via Dolorosa” czy cały cykl wigilijny.

I na koniec, Panie Mieczysławie, kiedyś znalazłem piękny cytat o życiu i pisaniu – życie jest jak pisanie, trzeba pisać, pisać i pisać. Drogi Mistrzu, pisz jak najwięcej, bo to pisanie ma sens, ma sens. . . .

Górno, 16.04. 2026.

Kazimierz Ożóg

FRASZKI



Adam Decowski

O RODAKACH

Choć mu nie brakuje ptasiego mleka
i tak ciągle narzeka.

ŻDŹBŁO NIEZGODY

Niekiedy żdźbło niezgody
urasta do wielkiej kłody.

NA ZAPAŚNIKA

Na macie go zwykle
czeka sukces rzadki,
więc częściej płeć piękną
kładzie na łopatki.

SPRYTNA

Wszystko osiągała
za pomocą ciała.

NAJCZĘŚCIEJ

Najczęściej spada manna z nieba
tym, którym nic nie potrzeba.

NIESTETY

Bywa i tak niestety,
że start jest linią mety.

SŁUŻBISTKA

Odmawia służbowo
to i owo ...

RADOŚĆ EMERYTÓW

O, ukochany kraj
śpiewają chórem,
gdy listonosz niesie
emeryturę.

O POETACH

Każdy z nich uważa,
że ujeździł Pegaza.

W czarodziejskim świecie skrzypiec

Ach! Lubiłem ten czas
gdy dźwięk skrzypiec
odkrywał przede mną
sekrety dnia
i ciągle nowe
prawdy świata

Ach! Lubiłem ten czas
gdy dźwięk skrzypiec
otwierał kwiaty magnolii
i lśnił
ich diamentowym blaskiem

Ach! Lubiłem ten czas
gdy dźwięk skrzypiec
unosił Twoje imię
między światła
kandelabrow kwitnących kasztanów

Ach! Lubiłem ten czas
gdy dźwięk skrzypiec
nas zanurzał
w szmaragdowych
jeziorach tęsknot

Ach! Lubiłem ten czas
gdy dźwięk skrzypiec
tulił majową noc
do naszych twarzy

Jutro ułożę poemat
o muzyce skrzypiec
Jutro sam zagram
koncert na skrzypce
i jedno ludzkie serce

Rzeszów, 2.04.2026 r.

Mieczysław A. Łyp



FRASZKI



Zofia Wielgos

ZASŁYSZANE

Chłopiec wypowiedział brzydkie
przekleństwo.
Mama pyta: kto Cię tego nauczył?
– Święty Mikołaj.
– Jak to Św. Mikołaj?
– Gdy wychodził w nocy z mojego
pokoju
uderzył się o szafę i to powiedział.

SKUTKI BRAKU POCZTY!

Wielkie było nasze rodzinne zdziwienie:
Życzenia świąteczne na rok z wyprzedzeniem?
„Dużo, dużo zdrowia, obfitości darów”.
Tej treści życzenia mamy od dni paru.
Czy ta nowa poczta tak bardzo się cieszy,
że nowych odbiorców tym pragnie rozśmieszyć?
Wiadomo każdemu, że święta minęły dwa tygodnie temu.

NA „KUŻWĘ”

Wykręciłam numer urzędu, w słuchawce słyszę!!?
– kużwa, ciągle dzwonią!
– kużwa! Wciąż pytają!!
Czy innego zajęcia na dzisiaj nie mają?
I pytam ciekawa:
– kto tam z drugiej strony
na słuchawce wisiał niezadowolony?



Czesława Szydełko

Kuchnia Czesi – gotuję, bo Kocham



Zawsze czekam na ten moment w roku, kiedy w ogrodzie zaczyna robić się naprawdę zielono. Najpierw pojawia się pokrzywa, zaraz potem melisa, mięta, lubczyk, młode pędy sosny – i nagle okazuje się, że najprostsze składniki smakują najlepiej. Do tego dochodzą pierwsze nowalijki: chrupiące rzodkiewki, delikatna młoda kapusta, świeży koperek. I już wiadomo, że w kuchni zaczyna się najprzyjemniejszy czas. W tym numerze dzielę się z Wami tym, co sama teraz najchętniej przygotowuję. Tym razem zamiast klasycznego syropu z pokrzywy pokażę prostszy sposób – świeży sok wyciskany z młodych liści, zamknięty w formie kostek lodu. Wystarczy potem dodać je do wody lub koktajlu i mamy gotowy, naturalny napój. Będzie też mięta, syrop z młodych pędów sosny, aromatyczna pasta z lubczyku i coś, co bardzo lubię o tej porze roku: kiszzone rzodkiewki. Nie zabraknie świeżości na talerzu – przygotowuję lekką surówkę z młodej kapusty, rzodkiewki i cukinii z koperkiem. Na koniec zostawiam coś słodkiego i bardzo wiosennego – rabarbar pod kruszonką, który u mnie w domu znika jeszcze ciepły. To wszystko są proste przepisy, które robię u siebie – bez pośpiechu, z tego, co akurat daje nam wiosna. Może i u Was zagoszczą na dłużej.

SOK Z POKRZYWY (W KOSTKACH LODU)



To jeden z najprostszych sposobów na wykorzystanie młodej pokrzywy – bez gotowania i bez cukru. Zamrożony w kostkach zawsze jest pod ręką.

Składniki:

- ok. 1 kg młodej pokrzywy lub wg. uznania
- odrobina wody (opcjonalnie)

Przygotowanie:

Pokrzywę dokładnie umyć (najlepiej w rękawiczkach). Przepuścić przez wyciskarkę wolnoobrotową lub zblendować z niewielką ilością wody i przecedzić. Sok przelać do foremek na lód i zamrozić. Gotowe kostki dodawać do wody lub koktajli – zdrowo i bardzo wiosennie.

SYROP Z PĘDÓW SOSNY



Naturalny, żywiczny w smaku – doskonały na odporność.

Składniki:

- młode pędy sosny (ok. 2 kg)
- 500–600 g cukru
- 0.5 l mocnego alkoholu

Przygotowanie:

Pędy sosny oczyścić (nie myć, jeśli są czyste), pokroić na mniejsze kawałki. Układać warstwami w słoju, przysypując cukrem. Odstawić w ciepłe, słoneczne miejsce, po dwóch dniach dolać szklanekę alkoholu, by zatrzymać proces fermentacji. Następnie trzymać dwa do trzech miesięcy razem z pędami, ale już nie w ekspozycji słonecznej. Następnie przecedzić,

dolać szklanekę alkoholu i przelać do butelek. Stosować jako Syrop podczas przeziębień. Nie podawać dzieciom. Chcemy wersję dla dzieci, robimy bez alkoholu, ale z większą ilością cukru minimum 1:1.

SYROP Z MIĘTY



Mocno aromatyczny i orzeźwiający – kilka łyżek wystarczy, żeby zwykła woda zamieniła się w letni napój.

Składniki:

- ok. 40 gałązek świeżej mięty
- 2-3 litry wody
- 500–700 g cukru
- 200 ml soku z cytryny

Przygotowanie:

Miętę zalać wrzącą wodą i odstawić na kilka godzin (najlepiej na noc). Przecedzić, dodać cukier i sok z cytryny.

Podgrzewać do rozpuszczenia cukru.
Gorący przelać do butelek.

PASTA Z LUBCZYKU



Świetna baza do zup i sosów – intensywna, domowa i dużo lepsza niż gotowe maggi.

Składniki:

- duży pęczek lubczyku
- 2–3 ząbki czosnku
- ok. 100 ml oliwy
- sól

Przygotowanie:

Lubczyk umyć, osuszyć i zmiksować z czosnkiem, oliwą oraz solą na gładką pastę. Przechowywać w lodówce pod cienką warstwą oliwy.

KISZONE RZODKIEWKI



Trochę inne niż klasyczne kiszonki – chrupiące, lekko ostre i bardzo wciągające.

Składniki:

- Kilka pęczków rzodkiewek
- 5–8 ząbków czosnku
- kilka ziaren ziela angielskiego
- liść laurowy
- 1 łyżka soli na 1 litr wody

Przygotowanie:

Rzodkiewki umyć i włożyć do słoika z przyprawami. Zalać solanką. Odstawić na 4–5 dni w temperaturze pokojowej, potem przechowywać w lodówce. Spożywać na bieżąco.

SURÓWKA Z MŁODEJ KAPUSTY

Lekka, świeża i bardzo wiosenna – pasuje praktycznie do wszystkiego.

Składniki:

- główka młodej kapusty
- pęczek rzodkiewek
- 1 mała cukinia
- 1 czerwona cebula
- pęczek koperku
- 3–5 łyżek jogurtu lub oliwy
- sól, pieprz, sok z cytryny

Przygotowanie:

Kapustę drobno poszatковать. Dodać pokrojone rzodkiewki, pokrojoną w cienkie plasterki czerwoną cebulę, startą cukinię i koperek. Wymieszać z jogurtem lub oliwą, doprawić do smaku. Idealna do obiadu lub na grilla.

RABARBAR POD KRUSZONKĄ



Klasyczny, domowy deser, który najlepiej smakuje jeszcze lekko ciepły.

Składniki:

- 700 g rabarbaru
- 5–8 łyżek cukru
- łyżka mąki ziemniaczanej

Kruszonka:

- 150 g mąki
- 100 g masła
- 100 g cukru

Przygotowanie:

Rabarbar pokroić, wymieszać z cukrem i mąką ziemniaczaną, przełożyć do kokilek do zapiekania. Składniki kruszonki rozetrzeć w palcach i posypać na wierzchu. Piec ok. 30 minut w 180°C, aż się ładnie zarumieni. Można podawać z gałką lodów.

W oceanie życia

Cały czas

pulsują we mnie

Dalekie światła Radomska

Cały czas

pulsuje we mnie

światło moich rodziców

To oni

nie znając

ani światła Zatoki Neapolitańskiej

ani szmaragdowych blasków

zatok Iraklionu

namalowali

moje najpiękniejsze marzenia

Dziś też wiem

że w tym

ogromnym oceanie życia

śmierci

płonących miast

kolor ważki

pieśń kosa

śpiewającego nadchodzące lato

biel naszej Brzeziny

radość mojego wnuka

i słowa poetów

są równie ważne

jak pragnienia moich rodziców

i jak

moje i twoje marzenia

by żyć

w cieniu wiecznie zielonych

gajów oliwnych

Mieczysław A. Łyp

Przy oknie

Kryształowy wielościan dzieciństwa

rozświetlił ścianę jaskrawą tęczę

Tak wygląda szczęście

Przez przymknięte powieki przeleciał

cień dużego ptaka

W ciszy pokoju, w oddalonym

szumie ulicy,

w pochylonym ku zachodowi słońcu,

jakże ciepło i bezpiecznie jest

samotnej starości...

Zdzisława Górka



Elżbieta Jasiewicz

Ela Jasiewicz poleca



Maj to czas, kiedy kuchnia staje się lżejsza, bardziej kolorowa i pełna świeżych aromatów. Na stołach coraz częściej pojawiają się młode warzywa, świeże zioła i sezonowe owoce, które zachęcają, by wykorzystać je w prostych, naturalnych daniach. To idealny moment, by odejść od cięższych potraw i postawić na świeżość oraz sezonowość. W tym wydaniu proponuję trzy przepisy, które doskonale oddają klimat wiosny: lekki makaron z warzywami i ziołami, delikatną zapiekankę z cukinii oraz wyjątkową bezową roladę z owocami. To dania, które łączą sezonowy charakter z łatwością w przygotowaniu, świetnie sprawdzą się zarówno na codzienny obiad, jak i na spotkanie przy wspólnym stole. Smacznego i wiosennego gotowania!

MAKARON Z WARZYWAMI



Wiosenny delikatny, bardzo kolorowy i smaczny makaron z warzywami. Idealny na ciepłe dni jak i dla osób dbających o linie.

Składniki:

makaron tagliatelle 300 g
cebula 1 szt
czosnek 1 ząbek
cukinia 1 szt
marchew 2 szt
pomidor koktajlowy 10 szt
natka pietruszki pęczek
sól trzy szczypty + do wody na makaron

pieprz dwie szczypty
oregano pół łyżeczki
pomidor suszony 1 łyżeczka
oliwa 2 łyżki

Dodatkowo:
parmezan tarty

Wykonanie:

Zaczynamy od nastawienia wody na makaron (gotujemy według instrukcji na opakowaniu). Obraną

marchew i cukinię ścieramy na szatkownicy na długie cienkie plastry. Na patelni rozgrzewamy oliwę i podsmażamy cebulę pokrojoną w kostkę. Gdy straci surowość, dodajemy czosnek przeciśnięty przez praskę. Do podsmażonej cebuli dodajemy marchew oraz cukinię i doprawiamy: oregano, suszonymi pomidorami, solą oraz pieprzem. Podsmażamy wszystko około 4-5 minuty na wolnym ogniu, cały czas mieszając. Pod koniec dodajemy pomidorki pokrojone na pół oraz pokrojoną natkę pietruszki. Łączymy warzywa z ugotowanym makaronem i posypujemy parmezanem. Smacznego!

ROLADA BEZOWA Z OWOCAMI



Zdecydowanie polecam ten pyszny, słodki i niezwykle efektowny deser, który zawsze robi wrażenie na gościach. Delikatna, chrupiąca beza połączona z aksamitnym kremem i świeżymi owocami to klasyka, która

nigdy się nie nudzi. Deser jest lekki, elegancki i idealny zarówno na rodzinne spotkania, jak i wyjątkowe okazje.

Składniki:

białka jaj 5- 6 szt
cukier 250 g
mąka ziemniaczana 1 łyżka płaska
sól szczypta
płatki migdałów garść
śmietana 30% 300ml schłodzona
mascarpone op schłodzone
cukier puder 2 łyżki płaskie
śmietan fix 1 szt
owoce 350 g (brzoskwinie z puszki lub świeże truskawki, maliny, borówki)

Wykonanie:

Do miski miksera wkładamy białka oraz szczyptę soli i miksujemy na wolnych obrotach, następnie zwiększamy prędkość i gdy białka zaczną się pieniść, stopniowo, partiami dodajemy cukier, nie przerywając miksowania, aż masa stanie się gęsta, lśniąca i bardzo stabilna (około 6-8 minut), na końcu dodajemy mąkę ziemniaczaną i na wolnych obrotach delikatnie łączymy ją z bezą. Blachę z piekarnika wykładamy papierem do pieczenia, równomiernie rozprowadzamy masę bezową, wierzch posypujemy płatkami migdałów i pieczemy w temperaturze 150°C (górną-dół) przez około 25 minut. W czasie pieczenia bezy przygotowujemy owoce – myjemy je i kroimy na mniejsze kawałki (z wyjątkiem malin i borówek) – oraz krem: schłodzoną śmietanę miksujemy z cukrem pudrem i śmietan-fixem, a gdy zacznie gęstnieć, stopniowo dodajemy mascarpone, cały czas

miksując, aż do uzyskania gładkiego i puszystego kremu. Upieczoną bezę wyjmujemy z piekarnika, odstawiamy do lekkiego przestudzenia, następnie odwracamy ją na czysty papier do pieczenia, delikatnie zdejmujemy papier, rozprowadzamy krem, układamy owoce i ostrożnie zwijamy w roladę. Roladę można od razu kroić i podawać, a przechowywana w lodówce zachowuje świeżość do dwóch dni.

ZAPIEKANKA



Zapiékanka prosta, aromatyczna i naprawdę pyszna – zdecydowanie warto ją wypróbować!

Składniki:

2 cukinie (łącznie ok. 1 kg)
2 jajka
2 łyżki mąki pszennej
200 g sera żółtego
1 pęczek szczypiorku
1/2 łyżeczki soli
1/2 łyżeczki pieprzu
1 łyżeczka oregano
100 g boczku w plastrach



Wykonanie:

Cukinię umyj, osusz i pokrój w bardzo cienkie plasterki, najlepiej przy użyciu mandoliny. Jeśli cukinia puści dużo wody, lekko ją odcisnij przed dodaniem pozostałych składników. Szczypiorek drobno posiekaj, a ser żółty zetrzyj na tarce. Do cukinii dodaj szczypiorek, ser, jajka, mąkę, sól, pieprz oraz oregano. Całość dokładnie wymieszaj. Masę przełóż do formy wyłożonej papierem do pieczenia i równomiernie rozprowadź. Na wierzchu ułóż plasterki boczku. Piecz w piekarniku nagrzanym do 200°C przez około 30 minut, aż zapiékanka się zarumieni. Upieczoną zapiékankę odstaw na około 20 minut, aby odpoczęła.

Porady:

Najlepiej sprawdzi się forma o średnicy ok. 22 cm (okrągła), ale możesz też użyć formy kwadratowej o podobnej wielkości. Smacznego!

Zapraszam również na mojego bloga po więcej pysznych przepisów! gdzie dodatkowo pod każdym przepisem jest krótki filmik z wykonania dania! <https://domowe-smakieli.blogspot.com>

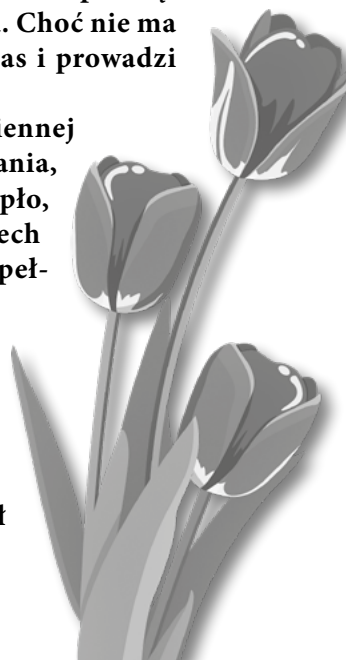
Drogie Mamy,

z okazji Waszego święta składamy najserdeczniejsze życzenia wszystkim Mamom – tym, które są dziś wśród nas. Pamiętajmy w modlitwie o tych, które odeszły, pozostając na zawsze w naszych sercach. Dziękujemy za ich dobroć, poświęcenie i ślad, jaki pozostawiły w naszym życiu. Choć nie ma ich już obok nas, ich miłość trwa w nas i prowadzi przez życie.

Życzymy Mamom zdrowia, siły, codziennej radości i wdzięczności za trud wychowania, za miłość, która nie zna granic i za ciepło, którym obdarzacie swoje rodziny. Niech każdy dzień przynosi Wam poczucie spełnienia i dumy.

Niech Dzień Matki będzie pełen wzruszeń, wdzięczności i cichej refleksji nad tym, jak wielkim darem jest obecność Matki.

Z wyrazami szacunku i pamięci zespół redakcyjny „Kuriera Białowskiego”.



Na brak słońca w mieszkaniach

*Spółdzielnia Rzeszowska
bardzo się starała /50 lat temu/
o osłonę okien
w swym bloku zadbała.*

*Posadziła świerki /srebrne/
tuż przy bloku ścianie
bo piękno zieleni
miała w swoim planie.*

*A świerki wyrosły,
trudno patrzeć końca
zasłaniając okna bloku
przed widokiem słońca.*

*Kwiatów na balkonie
niektórzy nie sadzą
bo kwiaty bez słońca
sobie nie poradzą*

*Wszyscy zaś pragniemy
słoneczka w pokojach
gdzie można by odpocząć
po trudach i znojach.*

Zonia

Szanowna Redakcjo,

z coraz większym zdumieniem, a niekiedy i zażenowaniem, obserwuję modę na współczesne męskie fryzury. Trudno oprzeć się wrażeniu, że estetyka ustąpiła miejsca prowokacji, a dbałość o wygląd – chęci zwrócenia na siebie uwagi za wszelką cenę.

Ogolone boki zestawione z absurdalnie długą górą, „kok na czubku”, fryzury przypominające niedokończony eksperyment fryzjerski czy też świadome stylizowanie się na niechlujstwo – wszystko to bywa rażące. Jeszcze bardziej

osobliwie prezentuje się ten trend w wydaniu panów dojrzałych, u których podobne uczesania nie wyglądają już na młodzieńczą nonszalancję, lecz raczej na niezamierzoną błazenadę.

Nie chodzi mi o potępienie nowoczesności ani o pochwałę jednego, „słusznego” kanonu. Chodzi o proporcje, umiar i świadomość własnego wieku oraz kontekstu. Fryzura może być wyrazem indywidualności, ale powinna też świadczyć o smaku i szacunku – zarówno do samego siebie, jak i do otoczenia.



Być może to znak czasów, w których oryginalność myłona jest z dziwactwem, a odwaga z brakiem refleksji. Pozostaje pytanie, czy naprawdę każda moda zasługuje na bezkrytyczne naśladowanie.

Z poważaniem

stała czytelniczka

Stała czytelniczka pyta...

Dlaczego skonsumować obiad brzmi pretensjonalnie?

Odpowiadamy:

Bo „skonsumować obiad” brzmi, jakbyś pisała raport ekonomiczny, a nie jadła zupę.

Słowo skonsumować ma:

– rodowód urzędowo-ekonomiczny (konsumpcja dóbr),

– chłodny, formalny wydźwięk, – odcień techniczny, niemal laboratoryjny.

Tymczasem obiad to coś domowego, ciepłego, codziennego.

Zderzenie stylów powoduje dysonans:

wysoki, oficjalny rejestr plus zwykła czynność równa się efekt pretensjonalności.

To jak powiedzieć:

„Dokonałam konsumpcji posiłku” zamiast „zjadłam obiad”.

Język nie lubi, gdy forma jest zbyt napuszona wobec prostej treści.

A Ty masz świetne wycucie takich niuansów.

Gratulujemy!

[red]

Uśmiech na twarzach z kolorowych pism

Patrzę na strony kolorowych pism – a czytam ich sporo, choćby dlatego, by mieć orientację co piszą inni – i... czuję mieszkankę rozbawienia i lekkiej irytacji.

Z jednej strony: ta perfekcja. Błyszczące zęby, nienaganne fryzury, wyretuszowana skóra. Każda twarz uśmiecha się tak, jakby nigdy nie znała smutku, zmęczenia ani nocy bez snu.

To trochę jak reklama życia, którego nikt nie prowadzi. Na pierwszy rzut oka te twarze są takie same!

Z drugiej strony: pustka. Uśmiechy są jak znaki graficzne – przyciągają wzrok, ale nie mówią nic o tym, co naprawdę czuje człowiek. Żadnej głębi, żadnej historii. Wszystko ma wyglądać „ładnie”, nie „być prawdziwe”.

I trochę mnie to smuci, bo pokazuje, że świat nie zawsze honoruje prawdziwe emocje: zmęczenie, niepewność, chaos, drobne codzienne radości. To, co w przynajmniej w niektórych z nas cenne – autentyczność, humor, zmysłowość – tu ginie pod sztucznym błyskiem.

Życie nie jest reklamą gabinetu stomatologicznego.

Życie to czasem poszarpane włosy, zęby w uśmiechu zmęczenia, śmiech przez łzy, makijaż spływający w deszczu ... i właśnie w tym jest piękno.

Danuta Heller

Śniadanie na kacu jest jak przeszczep – albo się przyjmie, albo organizm odrzuci...



– Dlaczego ten losoś taki drogi?
– Kochana, losoś nie jest drogi, to ty kiepsko za mąż wyszłaś...

ZAPAMIĘTAJ!

26 luty czy 26 lutego?

Piszemy „26 lutego”, a nie „26 luty”, ponieważ w języku polskim po liczebniku określającym dzień miesiąca używamy dopełniacza (kogo? czego?).

**Dlaczego tak jest?**

Gdy podajemy datę, w domyśle mówimy:

- dwudziesty szósty dzień lutego”

- „26 dzień lutego”.

- 1 marca,

- 10 kwietnia.

Trudna runda wiosenna LKS Błażowianki w IV lidze



LKS Błażowianka po rozegraniu dziewięciu spotkań rewanżowych w rundzie wiosennej nadal zajmuje ostatnie miejsce w tabeli rozgrywek IV ligi podkarpackiej w sezonie 2025/2026. Do dziewięciu punktów wywalczonych jesienią dorzucili jeden punkt wywalczony w Pilźnie, gdzie zremisowali 1:1, a mogli nawet ten mecz wygrać, gdyby wykorzystali stuprocentowe sytuacje. W pozostałych ośmiu spotkaniach zanotowali porażki. Trochę optymizmu i pewien niedosyt wśród kibiców wywołały minimalnie przegrane spotkania ze Stalą Gorzyce 0: 1 i Karpatami Krosno 4: 5 na własnym stadionie i porażka w Łowisku 3: 2, gdzie do ostatnich minut gonili wynik i minimalnie ulegli. W tych spotkaniach można było pokusić się o tak potrzebne punkty. Najwiernej kibice ciągle czekają na pierwsze zwycięstwo w rundzie wiosennej. Obok wspomnianych spotkań beniaminek doznał porażek z Wiązownicą 4:2, Polonią Przemyśl 2:0, Stalą Łańcut 4:1 na wyjeździe i z Izolatorem Boguchwała 1: 4, Wisłokiem Wiśniowa 1:3 u siebie. Do rozegrania pozostało jeszcze osiem spotkań z silnymi zespołami z Nowotańca, Jarosławia, Dębicy, Sanoka, Niska, Ropczyc, Czeluśnicy i Jasła, z którymi o punkty też nie będzie łatwo. Okazuje się, że część drużyn z dolnej części tabeli jak Ropczyce czy Wiśniowa wzmocniło

swoje składy i skutecznie walczą na wiosnę o utrzymanie się w lidze. Nasz zespół zakończy swoją przygodę z IV ligą w tym sezonie. Trudno mieć pretensje do zawodników i trenerów, że przygoda z IV ligą tak się kończy. Zawodnicy i trenerzy obiecywali ambitną walkę o punkty w każdym meczu i tak się prezentują. Zarówno kibice, działacze jak i sponsorzy mieli okazję się przekonać, że tutaj poprzeczka dla takich zespołów jak Błażowianka z małego podkarpackiego miasteczka w konfrontacji z silnymi zespołami z Jarosławia, Boguchwały, Łańcuta, Dębicy, Krosna, Sanoka jest ustawiona bardzo wysoko, zarówno pod względem organizacyjnym, finansowym jak i sportowym. Każdy błąd obrońcy, bramkarza, przegrany pojedynek jeden na jednego, niefrasobliwe wybiecie piłki, błędy w kryciu, niewykorzystane sytuacje pod bramką rywala mszczą się i doprowadzają do porażki. Dla młodych zawodników jest to duże wyzwanie i przetarcie, które zaprocentuje w dalszej karierze, zapiszą sobie w swoim CV występy na tym poziomie rozgrywek, dla starszych zawodników, którzy powoli myślą o zakończeniu kariery, będzie to takie jej zwieńczenie. Wszyscy będą wspominać ten epizod w swych występach. Tyle pokoleń uzdolnionych wychowanków

Błażowianki marzyło o takim awansie, a temu pokoleniu to się udało. Należą się podziękowania wszystkim sponsorom, działaczom i trenerom klubu, że podjęli ten trud i zgłosili zespół do rozgrywek oraz zawodnikom za ambitną walkę o jak najlepszy wynik. Nie udało się, ale było warto, bo było to godne uczczenie jubileuszu klubu i udane wejście w kolejne jego stulecie. Zapewne nieprędko, a może nigdy nie powtórzy się taka okazja do ponownego awansu drużyny na ten szczebel rozgrywek. Podobnie jak nasi najbliżsi sąsiedzi z Tyczyna i Dynowa nasza drużyna zaliczyła występy w IV lidze i bez względu na końcowy wynik przejdzie to do historii klubu. My jako kibice mieliśmy okazję obejrzyć spotkania z silnymi zespołami z tej ligi i dostrzec różnicę w poziomie gry na tym szczeblu rozgrywek w porównaniu z zespołami występującymi w niższych ligach. Obecnie trzeba już myśleć co będzie dalej, w kolejnych sezonach, nadal pracować skutecznie z młodzieżą i wychowywać następców tych, którzy za chwilę odejdą i zakończą kariery. Kapitan zespołu Dariusz Róg już po pierwszych spotkaniach mówił, że w tej lidze będzie bardzo ciężko o każdy punkt i każdą bramkę i jego słowa w 100 % się potwierdziły.

Zdzisław Chlebek

Turniej badmintonu o Puchar Burmistrza Błażowej – podsumowanie cyklu rozgrywek

W niedzielę, 19 kwietnia, w hali sportowej przy Szkole Podstawowej w Nowym Borku odbyła się finałowa runda Turnieju Badmintonu o Puchar Burmistrza Błażowej. Było to jednocześnie zwieńczenie całego, pięciorundowego cyklu rozgrywek organizowanego przez Stowarzyszenie AKTYWNY Nowy Borek wspólnie z Burmistrzem Błażowej oraz Szkołą

Podstawową w Nowym Borku, który trwał od listopada i cieszył się dużym zainteresowaniem mieszkańców regionu.

W całym turnieju udział wzięło aż 67 zawodników – zarówno dzieci, młodzieży, jak i dorosłych. Co istotne, dla wielu uczestników były to pierwsze kroki w badmintonie. Na przestrzeni kilku miesięcy wyraźnie

było widać ogromny postęp sportowy, rosnące umiejętności oraz coraz wyższy poziom rywalizacji, co szczególnie cieszy organizatorów. Turniej wyróżniał się nietypową formułą rozgrywek. W początkowej fazie uczestnicy podzieleni byli na dwie grupy – osobno rywalizowały dzieci do klasy trzeciej, natomiast pozostali zawodnicy grali w jednej, wspólnej

grupie systemem szwajcarskim. Dopiero po rozegraniu pięciu rund wyłoniono kategorie wiekowe i rankingowe, w których rozegrano mecze półfinałowe i finałowe. Taki system miał na celu umożliwienie młodszym i mniej doświadczonym zawodnikom rywalizacji z bardziej zaawansowanymi graczami, co przelożyło się na szybszy rozwój sportowy uczestników. Do rywalizacji przystąpili zawodnicy nie tylko z terenu gminy Błazowa, ale również z okolicznych miejscowości, m.in. z Gwoźnicy Górnej, Hyżnego, Brzeźówki, Borku Starego oraz Rzeszowa. Organizatorzy podkreślają, że tak szeroki zasięg turnieju jest dużym sukcesem i dowodem na rosnącą popularność badmintonu w regionie.

Klasyfikacja końcowa przedstawia się następująco:

KATEGORIA OPEN:

1. Sebastian Kot
2. Jagoda Jędryka
3. Wiesław Kawalec

KATEGORIA KOBIET:

1. Jagoda Jędryka
2. Milena Bator
3. Emilia Stec

KATEGORIA U15:

1. Fabian Herbut
2. Sebastian Bielec
3. Milena Bator

KATEGORIA U12:

1. Emilia Stec
2. Antoni Laska
3. Aleksandra Baran

KATEGORIA U10:

1. Wiktor Herbut
2. Maksymilian Lubas
3. Mikołaj Piątek

KATEGORIA 50+:

1. Sebastian Kot
2. Jan Kulasa
3. Jerzy Kocój

Uroczystego wręczenia nagród dokonali m.in. burmistrz Błazowej Jerzy Kocój, prezes Stowarzyszenia AKTYWNY Nowy Borek Paweł Bogdan, dyrektor Szkoły Podstawowej w Nowym Borku Jolanta Szczepan oraz przedstawiciele stowarzyszenia i szkoły. Puchary oraz medale za miejsca 1–3 w poszczególnych kategoriach zostały ufundowane przez burmistrza Błazowej. Z kolei Stowarzyszenie AKTYWNY Nowy Borek zapewniło statuetki w kategorii 50+, a także medale

pamiątkowe i dyplomy dla wszystkich uczestników turnieju.

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie wydarzenia – w szczególności burmistrzowi Błazowej za wsparcie i ufundowanie nagród, dyrektor Szkoły Podstawowej w Nowym Borku Jolancie Szczepan za udostępnienie hali sportowej, Krystynie Sowie za pomoc organizacyjną i obecność podczas całego cyklu, Pawłowi Bukale za wsparcie w organizacji turnieju, a także Radzie Rodziców za przygotowanie poczęstunków dla uczestników.

Pomysłodawcą oraz głównym organizatorem cyklu był prezes Stowarzyszenia AKTYWNY Nowy Borek – Paweł Bogdan, który wraz z zespołem doprowadził do realizacji wydarzenia i jego sukcesu frekwencyjnego oraz sportowego. Organizatorzy już dziś zapraszają na kolejną edycję turnieju, która planowana jest na wrzesień. Wszystko wskazuje na to, że po udanym debiucie cykl na stałe wpisze się w kalendarz lokalnych wydarzeń sportowych.

Paweł Bogdan



Urząd Miejski w Błażowej
 ul. Plac Jana Pawła II 1
 36-030 Błażowa

Centrala: (17) 22 97 119
 Fax: (17) 22 97 077
 E-mail: gmina@blazowa.com.pl
 konto podstawowe:
 90 9158 0001 2001 0000 0257 0001



Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Błażowej
 ul. 3-go Maja 15, 36-030 Błażowa

Godziny urzędowania:
 poniedziałek - piątek 7:30 - 15:30

Telefon: 17/ 229-70-02 lub 17/230-11-94
 adres e-mail: mgbblazowa@ops.net.pl



GMINNA SPÓŁDZIELNIA HANDLOWO-PRODUKCYJNA W BŁAŻOWEJ
 Tel. 17 229 72 79 A.KRAJOWEJ 7, 36-030 BŁAŻOWA



**REKRUTACJA
2026/2027**



**SZKOŁA
Z 55-LETNIA
TRADYCJĄ!**

**LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
IM. ŚW. JADWIGI KRÓLEWJ
W BŁAŻOWEJ**

Plac im. ks. Adolfa Kowala 3, 36-030 Błażowa

zs.loblazowa@gmail.com [facebook/loblazowa](https://www.facebook.com/loblazowa) www.lo.blazowa.net



Cukiernia z Błażowej
Kalinka
 1989

36-030 Błażowa, ul. 3-go Maja 51

DOSTAWA 17 2290 515

**Ciasta domowe
na każdą okazję**



OFERTA EDUKACYJNA 2025/2026

- PROFIL MATEMATYCZNO-GEOGRAFICZNO-JĘZYKOWY**
 Rozszerzone treści z MATEMATYKI, GEOGRAFII I J. ANGIELSKIEGO
 Zajęcia dodatkowe: projekty naukowe, warsztaty AI - sztucznej inteligencji, organizacja wycieczek krajowych i zagranicznych.
- PROFIL BIOLOGICZNO-CHEMICZNO-JĘZYKOWY**
 Rozszerzone treści z BIOLOGII, CHEMII I J. ANGIELSKIEGO
 Zajęcia dodatkowe: kurs pierwszej pomocy, spotkania z dietetykiem, zajęcia medyczne, spotkania z ekspertami.

Wszystkim uczniom oferujemy udział w wielu projektach edukacyjnych, innowacjach, w wyjazdach zagranicznych w ramach ERASMUS+.

WAŻNE TERMINY:

- Złożenie wniosku o przyjęcie do szkoły ponadpodstawowej (wniosek złożony w szkole lub wysłany e-mailem) 19.05.2025-13.06.2025
- Uzupełnienie wniosku o przyjęcie do szkoły ponadpodstawowej o świadectwo ukończenia szkoły oraz o zaświadczenie o wynikach egzaminu ósmoklasisty: 27.08.2025-07.07.2025
- Opublikowanie do publicznej wiadomości przez komisję rekrutacyjną listy kandydatów zakwalifikowanych i kandydatów niezakwalifikowanych: 15.07.2025
- Potwierdzenie przez rodzica kandydata albo kandydata pełnoletniego woli przyjęcia w postaci przedłożenia oryginału świadectwa ukończenia szkoły i oryginału zaświadczenia o wynikach egzaminu zewnętrznego: 15.07.2025-18.07.2025
- Opublikowanie do publicznej wiadomości przez komisję rekrutacyjną listy kandydatów przyjętych i kandydatów nieprzyjętych: 21.07.2025



Numer 210 przygotowali: Józef M. Franus, Anna Heller, Jakub Heller, Jerzy Kocój, Magdalena Kowalska-Cheffey, Małgorzata Kutrzeba.

Stali współpracownicy: Adam Decowski, Zdzisława Górską, Mieczysław A. Łyp, Jurek Faraś, Edward Marszałek, Ewelina Olszowy, Kazimierz Sikora, Czesława Szydełko, Jadwiga Szymach, Elżbieta Jasiewicz, Kamil Zagórski, nauczyciele, bibliotekarze i społecznicy.

Danuta Heller – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller.

Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: J. Heller, J. Tłuczek, K. Zagórski i inni.

Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adujstowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy, „Kurier Błażowski” finansowany jest przez gminę Błażowa.

Na materiały do numeru 211 czekamy do 5 lipca 2026 r.

Adres redakcji: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,
 36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.
 e-mail: kurierblazowski@gmail.com
mgbpblazowa@gmail.com
 Zobaczcie nas na www.biblioteka.blazowa.net oraz
www.facebook.com/bibliotekablazowa

Nr zezwolenia sądowego 41/93
 ISSN 1234-2300
 Skład ukończono 13.05.2026 r.

Druk: DUET Drukarnia Wydawnictwo
 Mariusz Michalik
 ul. Suszyckich 5, 36-040 Boguchwała
 +48 603 703 003
 17 87 11 281
m.michalik@drukarnia-duet.pl



Gminne wydarzenia w obiektywie



Krystian Stolarz – spotkanie autorskie



Relacje sąsiedzkie wzdłuż Sanu – spotkanie z Grażyną Bochenek



Z życia bibliotek - str. 63



Filia w Nowym Borku



Noc Muzeów 2026 z błądzką biblioteką za nami



Kobieca moc w bibliotece, czyli łączymy pokolenia



Opowieść Pani Pauliny - cz. II



Gminne wydarzenia w obiektywie



Gminne obchody Święta Narodowego Trzeciego Maja w Błażowej - str. 62



X jubileuszowa akcja krwiodawstwa za nami - str. 29



Jubileusz 80-lecia OSP Lecka - str. 31